

Protokół został przyjęty 18.02.12, 19.02.2012
podczas obrad XXIV sesji RM w dn. 8.02.2013r.

PROTOKÓŁ NR XXIII/2012

obrad **XXIII** Sesji Rady Miejskiej w **Lęborku**
w dniu **21.12.2012r.**

Obecni radni
wg listy obecności -
(w zał. do protokołu).

Rozpoczęcie obrad
godz. 13.00

Zakończenie obrad
godz. 22.35

Punkt I

„Otwarcie obrad i stwierdzenie kworum.”

Przewodniczący Rady p. Adam Stenka otworzył obrady XXIII sesji Rady Miejskiej w Lęborku zwołanej na dzień 21 grudnia 2012r. na godzinę 13.00.

Przewodniczący przywitał Panie, Panów radnych, Pana Burmistrza, przedstawicieli europosłów, przedstawicieli jednostek organizacyjnych Miasta Lęborka i Powiatu, służb mundurowych, pracowników urzędu miejskiego, a za pośrednictwem telewizji mieszkańców miasta Lęborka.

Przewodniczący przedstawił:

Porządek obrad:

I. Otwarcie obrad i stwierdzenie kworum.

II. Przyjęcie protokołu obrad XXII Sesji Rady Miejskiej w Lęborku z dnia 23.11.2012r.

III. Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie:

1. Przyjęcia do realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz przeciwdziałania Narkomanii na 2013r.

2. Przekazania środków finansowych dla Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lęborku z przeznaczeniem na pokrycie wydatków inwestycyjnych, modernizacyjnych i remontowych.

3. Udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Lęborskiemu.

4. Przekazania środków finansowych dla Policji.

5. Pokrycia kosztów utrzymania i funkcjonowania Komendy Powiatowej Policji w Lęborku.

5a. Zmiany Uchwały nr XIV – 153/2011 Rady Miejskiej w Łęborku z dnia 27.12.2011r. w sprawie przyjęcia wieloletniej prognozy finansowej Miasta Łęborka na lata 2012-2030.

6. Uchwalenia budżetu miasta Łęborka na rok 2013.

- a) Przedstawienie przez Burmistrza Miasta projektu uchwały budżetowej wraz z uzasadnieniem.
- b) Przedstawienie przez Burmistrza Miasta opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej na temat projektu uchwały budżetowej.
- c) Przedstawienie przez Przewodniczącą Komisji Budżetowej opinii do projektu uchwały budżetowej.
- d) Przedstawienie stanowiska Burmistrza Miasta do opinii Komisji Budżetowej i autopoprawek dokonanych do projektu budżetu przez Burmistrza Miasta.
- e) Odczytanie poprawek zgłoszonych pisemnie przed rozpoczęciem sesji przez Radnych, a nie uwzględnionych w projekcie po autopoprawkach dokonanych przez Burmistrza Miasta.
- f) Dyskusja nad wszystkimi nieuwzględnionymi poprawkami, o których mowa w punkcie „e”.
- g) Głosowanie osobno każdej nieuwzględnionej poprawki po wcześniejszej opinii Komisji Budżetowej, o której mowa w punkcie „e”.
- h) Głosowanie uchwały budżetowej z autopoprawkami.

7. Zaciągnięcia długoterminowej pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na sfinansowanie zadania inwestycyjnego pn. „Termomodernizacja pięciu obiektów użyteczności publicznej w Łęborku”.

8. Emisji obligacji komunalnych.

9. Zmiany Uchwały Nr XIV-154/2011 Rady Miejskiej w Łęborku z dnia 27.12.2011r. w sprawie uchwalenia budżetu miasta Łęborka na 2012 rok.

10. Wyrażenia zgody na przystąpienie Gminy Miasto Łębork do Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007 – 2013 z Projektem „Utworzenie alternatywnego połączenia DW214 z DK6, centrum miasta oraz terenami inwestycyjnymi poprzez przebudowę ulic Kusocińskiego i Mieszka I wraz ze skrzyżowaniem ul. Mieszka I i DW214 w Łęborku” w ramach Działania 4.1. Rozwój regionalnej infrastruktury drogowej oraz wyrażenia zgody na przystąpienie Gminy Miasto Łębork do Partnerstwa dla wspólnej realizacji projektu.

11. Zmiany Uchwały Nr VII-60/2011 Rady Miejskiej w Łęborku z dnia 19.05.2011r. w sprawie przyjęcia wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Miasto Łębork w latach 2011-2015.

12. Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 7 o powierzchni użytkowej 35m² przy ulicy Mieszka I 14, znajdującego się w budynku przy ulicy Mieszka I 14-14a, wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie.
13. Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 1a o powierzchni użytkowej 32,70m² z pomieszczeniem przynależnym (piwnica), znajdującego się w budynku przy ulicy Kossaka 39, wraz ze sprzedażą udziału w gruncie.
14. Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 14 o powierzchni użytkowej 19,65m², znajdującego się w budynku przy ulicy M. C. Skłodowskiej 22 oficyna, wraz ze sprzedażą udziału w gruncie.
15. Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 7 o powierzchni użytkowej 44,79m², znajdującego się w budynku przy ulicy Targowej 25, wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie.
16. Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 9 o powierzchni użytkowej 40,85m², znajdującego się w budynku przy ulicy Syrokomli 41, wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie.
17. Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 14 o powierzchni użytkowej 53,58m², znajdującego się w budynku przy ulicy Stryjewskiego 9, wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie.
18. Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 3 o powierzchni użytkowej 33,17m², znajdującego się w budynku przy ulicy Stryjewskiego 55, wraz ze sprzedażą udziału w gruncie.
19. Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 5, wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie, w budynku przy ul. Mostnika 13A.
20. Nadania nazw drogom wewnętrznym położonym na terenie Gminy Miasto Lębork.
21. Wyrażenia zgody na wdzierżawienie nieruchomości gruntowej zabudowanej garażem, stanowiącej część działki nr 417/13, obrębu 3 miasta Lęborka, przy ul. Orlińskiego o powierzchni 19,00m², na okres dłuższy niż trzy lata.
22. Wyrażenia zgody na wdzierżawienie nieruchomości gruntowej zabudowanej garażem, stanowiącej część działki nr 56/17, obrębu 9, przy ul. 9 Maja o powierzchni 18,00m², na okres dłuższy niż trzy lata.
23. Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miasto Lębork.
24. Wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty.
25. Określenia terminu, częstotliwości i trybu uiszczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi.
26. Wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właściciela nieruchomości.

27. Szczegółowego sposobu i zakresu świadczonych usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów, w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

IV. Sprawozdanie z realizacji Uchwały Nr XIX-219/2008 Rady Miejskiej w Lęborku z dnia 31.03.2008r. w sprawie określania zasad nabycia, zbycia i obciążania nieruchomości oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata.

V. Interpelacje i zapytania radnych.

VI. Wnioski i oświadczenia radnych.

VII. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.

VIII. Informacje Przewodniczącego Rady.

IX. Zamknięcie obrad.

Przewodniczący Rady poinformował, że do porządku obrad wpłynął wniosek Komisji Rewizyjnej, z prośbą o rozszerzenie porządku obrad, w celu przyjęcia planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2013 rok.

Przewodniczący przeprowadził głosowanie za rozszerzeniem porządku obrad o punkt „28” w III (rzymskim) o plan pracy Komisji Rewizyjnej.

Wynik głosowania: 16 głosów za, obecnych na sali 16 radnych.

Przewodniczący poinformował, iż Komisja Rewizyjna wypracowała również stanowisko w sprawie skargi na działania Burmistrza Miasta grupy mieszkańców ulicy Kossaka.

Przewodniczący zapytał przewodniczącego Komisji Rewizyjnej; czy wniosek ten należy potraktować jak wniosek o rozszerzenie porządku obrad obecnej sesji?

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Andrzej Gad: „To jest wniosek komisji na tą sesję i wnoszę o rozpatrzenie skargi na działania Burmistrza”.

Przewodniczący przeprowadził głosowanie za rozszerzeniem porządku obrad o punkt „29” w punkcie III (rzymskim) o rozpatrzenie skargi na działanie Burmistrza.

Wynik głosowania: 16 głosów za, obecnych na sali 16 radnych.

Przewodniczący poinformował, że jest również informacja z Komisji Polityki Społecznej i zapytał Przewodniczącą Komisji; czy jest to również wniosek Komisji o przyjęcie przez Radę sprawozdania z realizacji uchwały w sprawie współpracy z organizacjami pozarządowymi w roku 2012. Czy ma być to procedowane na następnym posiedzeniu Rady Miejskiej?

Przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej p. Mariola Motyl poinformowała, że na następną sesję.

Przewodniczący Rady zwrócił się do radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do porządku obrad?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad przyjęciem porządku obrad z przyjętymi poprawkami.

Wynik głosowania: 16 za, przeciw – 0, przy 1 głosie wstrzymującym. 17 radnych obecnych na sali.

Przewodniczący oznajmił, że porządek obrad został przyjęty i przystąpił do realizacji punktu II.

Ad. II.

Przyjęcie protokołu obrad XXII Sesji Rady Miejskiej w Lęborku z dnia 23.11.2012r.

Przewodniczący Rady: „Projekt protokołu był wyłożony w biurze Rady, czy ktoś z radnych chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu protokołu?”

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad przyjęciem protokołu.

Wynik głosowania: 16 za, przeciw – 0, przy 1 głosie wstrzymującym. 17 radnych obecnych na sali.

Przewodniczący Rady oznajmił, że protokół został przyjęty i otworzył punkt III.

Rozpatrzenie projektów uchwał:

Ad. III. 1.

Uchwała nr XXIII-334/2012 w sprawie: Przyjęcia do realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz przeciwdziałania Narkomanii na 2013r.

Przewodniczący poprosił o prezentację uchwały. Zwrócił się do Rady o wyrażenie woli co do prezentacji uchwał. Zaproponował, aby Pan Burmistrz, czy Pani Burmistrz przedstawiali uzasadnienia do uchwał własnym zdaniem, a jeżeli byłaby wola żeby to było w innej formie, to prosi o wyraźną informację.

Burmistrz Miasta p. Witold Namyślak odczytał tytuł uchwały oraz streścił paragrafy uchwały. – (uchwała w załączeniu do protokołu)

Przewodniczący przedstawił stanowiska Komisji:

Gospodarki Miejskiej, Budżetowa, Strategii i Rozwoju oraz Komisja Polityki Społecznej – opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad przyjęciem projektu uchwały o liczbie porządkowej 334.

Wynik głosowania: 15 głosów za, 2 głosy wstrzymujące, 17 radnych obecnych na sali.

Przewodniczący oznajmił, że uchwała została podjęta.

Ad. III. 2.

Uchwała nr XXIII-335/2012 w sprawie: Przekazania środków finansowych dla Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lęborku z przeznaczeniem na pokrycie wydatków inwestycyjnych, modernizacyjnych i remontowych.

Burmistrz Miasta p. Witold Namyślak odczytał uchwałę - (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił stanowiska Komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej, Budżetowa, Strategii i Rozwoju oraz Komisja Polityki Społecznej – opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad przyjęciem projektu uchwały o liczbie porządkowej 335.

Wynik głosowania: 17 głosów za.

Przewodniczący oznajmił, że uchwała została podjęta jednogłośnie.

Ad. III. 3.

Uchwała nr XXIII-336/2012 w sprawie: Udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Lęborskiemu.

Burmistrz Miasta p. Witold Namyślak odczytał uchwałę - (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił stanowiska Komisji:

Komisja Budżetowa, Komisja Strategii i Rozwoju, Komisja Polityki Społecznej – opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Radny p. Zbigniew Rudyk: „Wysoka Rado! Jeszcze nie miałem nigdy okazji zadać pytań panu dyrektorowi lęborskiego ZOZ-u. W związku z tym, proszę pana Przewodniczącego o pozwolenie skierowania pytania do pana dyrektora.

Panie dyrektorze! W związku z publikacjami w lokalnej prasie, prosiłbym o udzielenie jednoznacznej odpowiedzi; czy kierownictwo SPS ZOZ w Lęborku rozważa możliwość wystąpienia do Rady Powiatu o zmianę obecnej formy organizacyjno-prawnej publicznego ZOZ i przekształcenie szpitala w spółkę prawa handlowego poprzez komercjalizację?”

Przewodniczący Rady udzielił głosu dyrektorowi ZOZ.

Dyrektor SPS ZOZ w Lęborku p. Andrzej Sapiński: „Panie Przewodniczący! Panie Burmistrzu! Pani Burmistrz! Panie, Panowie Radni! 21 rok jestem dyrektorem Samorządowego Publicznego Specjalistycznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Myślę, że wracając pamięcią wstecz od 18 lat, będąc tutaj gościem u Państwa i jeszcze wcześniej będąc dyrektorem i radnym miasta Lęborka, co roku słyszałem takie zapytanie; kiedy szpital w Lęborku będzie prywatyzowany? Minęło 21 lat i takiej komercjalizacji, ja jako dyrektor, nie przewiduję. Chciałbym powiedzieć, że również ustawa o działalności leczniczej, ta która zakłada komercjalizację części zakładów opieki zdrowotnej, zakłada, że jedynym organem, który jest władny, aby taką komercjalizację rozpocząć i wystąpić z wnioskiem o taką komercjalizację – to jest organ tworzący, czyli Rada Powiatu Lęborskiego. Ja, jako dyrektor, mimo tego, że mam dużą władzę, nie mam tak dalekiej władzy, która by mi umożliwiła wystąpienie z takim wnioskiem, bo byłby to wniosek sprzeczny z obowiązującym prawem i po prostu byłoby to znaczące przekroczenie moich kompetencji jako dyrektora Samodzielnego Publicznego Specjalistycznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Jesteśmy już w tej chwili, to jest prawda, nielicznym zakładem w woj. pomorskim, który ma dalej status w 100% zakładu publicznego. Ale mogę państwu powiedzieć, że jest to powód do dumy dla mnie jako dyrektora naszego zakładu – samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej jak również dla pracowników wszystkich zatrudnionych w naszym zakładzie, że pomimo trudnej sytuacji w ochronie zdrowia, dość niskiego poziomu finansowania opieki zdrowotnej w Polsce dalej możemy działać sprawnie organizacyjnie jako zakład typowo publiczny, który pełni misję w stosunku do mieszkańców miasta Lęborka, powiatu lęborskiego. Misję publiczną w zakresie zabezpieczenia dostępu do opieki zdrowotnej. I mogę tylko zadeklarować, że dalej naszą ciężką pracą, moją pracą, pracą moich współpracowników, pracowników mojego zakładu, będziemy czynili wszystko, żeby pokazać całemu otoczeniu, że publiczne zakłady nie skomercjalizowane, nie są skazane na wymarcie, że one mogą dalej funkcjonować sprawnie organizacyjnie. I mogą w tej formule organizacyjno – prawnej świadczyć usługi, realizując tą swoją misyjną posługę. Tyle mogę udzielić panu informacji. Mam nadzieję, że są wystarczające. Dziękuję”.

Głos zabrał:

Radny p. Zbigniew Rudyk: „Panie Dyrektorze! Wiadomo powszechnie, że w Lęborku brak kadry lekarskiej. Jakie ma pan propozycje na uzupełnienie tych wakatów? Na przykład wiadomo, że w Lęborku brakuje neurologa już od dłuższego czasu. Teraz pytanie następne, jeśli można”.

Przewodniczący Rady: „Jeśli to jest przedmiotem uchwały. Bardziej to są pytania na posiedzenie komisji”.

Radny p. Zbigniew Rudyk: „Nie miałem okazji nigdy na komisji pana widzieć. Panie dyrektorze, jakiego wyniku finansowego SPS ZOZ w Lęborku może spodziewać

się na koniec bieżącego roku? Strata, czy zysk? Proszę o jednoznaczną odpowiedź. Jeśli strata, to w jakiej wysokości, wielkości?”

Przewodniczący Rady: „Czy to są wszystkie pytania pana radnego? Czy będzie dyskusja trwała? Dziękuję. Panie dyrektorze”.

Dyrektor SPS ZOZ w Lęborku p. Andrzej Sapiński: „Panie Przewodniczący! Panie, Panowie Radni! Panie Burmistrzu! Usługi zdrowotne realizujemy w oparciu o umowy kontraktowe podpisywane z Narodowym Funduszem Zdrowia. To Narodowy Fundusz Zdrowia jest tą instytucją, która nie tylko finansuje świadczenia zdrowotne, ale również określa zakres realizowanych świadczeń na danym terenie. Ponieważ nigdy Narodowy Fundusz Zdrowia nie wystąpił do nas z potrzebą zakontraktowania świadczeń neurologicznych w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej na terenie powiatu lęborskiego, dlatego takich usług nie mogą świadczyć. Szpital w Lęborku i zakład w Lęborku, Opieki Zdrowotnej utrzymuje się z wykonanych, zrealizowanych świadczeń i zamówionych świadczeń przez Narodowy Fundusz Zdrowia. W związku z tym, za wykonane świadczenia otrzymujemy od Narodowego Funduszu Zdrowia zapłatę. My jesteśmy żywotnie zainteresowani, aby fundusz kontraktował jak najszerszy zakres świadczeń. Ponieważ to są dla nas dodatkowe przychody i dzięki temu możemy utrzymać sprawność finansową, sprawność organizacyjną i możemy sprawnie funkcjonować jako Zakład Opieki Zdrowotnej. Przypuszczam, choć wydaje mi się to też również informacją publiczną, że środki które posiada Narodowy Fundusz Zdrowia w województwie gdańskim, mają określony wymiar finansowy. W związku z tym, w ramach tego określonego wymiaru finansowego, dyrektor wojewódzkiego oddziału Funduszu po prostu zamawia tylko te świadczenia, w tym zakresie i w tym rodzaju, na które po prostu go stać. I w związku z tym, nigdy u mnie takich świadczeń nie zamówił. A, jak u mnie takich świadczeń nie zamówił, to ja nie mogę zatrudniać lekarzy, wykonywać świadczenia ponieważ za tą działalność nie otrzymałbym żadnego wynagrodzenia. No, niestety żyjemy w gospodarce rynkowej i nie ma takiej możliwości. My też jesteśmy zakładem samofinansującym się i nie mamy takiej możliwości, żeby po prostu wykonywać pewne czynności, generować koszty, a nie otrzymywać za to zapłaty. Prowadziłoby to do ujemnego wyniku finansowego. A, wszyscy dobrze wiemy, że ujemny wynik finansowy jest jedną z przyczyn, dla której, organy tworzące podejmują decyzje o komercjalizacji podległych im szpitali czy zakładów opieki zdrowotnej. W związku z tym, my, czynimy wszelkie starania, aby nie dopuścić do tego ujemnego wyniku finansowego. Aby, co najmniej bilansować przychody z kosztami i żeby każdy rok zakończyć zyskiem. Od 2007 roku przez wszystkie lata, z różnym wynikiem, ale odnotowaliśmy co roku mniejszy lub ciut, ciut większy zysk. Naszą ambicją jest również, i zakładam na 99,9%, że rok 2012 również zakończymy nie dużym, dodatnim wynikiem finansowym. Dziękuję”.

Głos zabrał:

Radny p. Maciej Szreder: „Proszę Państwa! Dobrze, że pan dyrektor teraz wspomniał o tym. Ponieważ w swojej pierwszej wypowiedzi nie wspomniał właśnie, że jest obligatoryjne przekształcenie. Prywatyzacja następuje jeśli zwynikujemy. Problem polega na tym, że jeśli samorząd albo pokryje tą stratę – a wiemy jak Powiat stoi. Wysłano pismo w tej chwili do szkół średnich, że nie będzie pieniędzy na grudzień na wypłaty, na styczeń właściwie bo to jest z góry zawsze, ponieważ nie ma środków finansowych. Więc, tym bardziej jakakolwiek strata, w nazwijmy to szpitalach, nie będę mówił SP ZOZ, spowodowałaby, że przy zamknięciu bilansu

w czerwcu, samorząd ma trzy miesiące na to, żeby ją pokryć albo sprywatyzować. Dobrze, że pan mówi, że spodziewa się pan zysku panie dyrektorze. Bo, ja, chciałem takie pytanie zadać panu burmistrzowi, czy w ogóle zna sytuację finansową szpitala? Bo, skoro chce przeznaczyć 100 tysięcy złotych, to rozumiem, że zna. Pan nie powiedział dokładnie, ale według pana planu, który pan zrobił, finansowy, panie dyrektorze wynika, że na czerwiec, na koniec czerwca, czyli za 6 miesięcy tego roku, ma pan stratę milion 635 tysięcy 740 złotych i 48 groszy. Ja to celowo właśnie przytaczam. Ponieważ po, jak pan powiedział sam, po 5 latach, właściwie sukcesów finansowych mniejszych czy większych, jak pan to powiedział, szykuje się nam jakaś strata. Pytanie; jak by pan chciał teraz, czy, jak pan ją, może pan już wie nawet, że udało się panu może tej straty uniknąć? To jest dosyć ciekawa informacja. Ja bym chciał to zobaczyć. Natomiast, ja, mam tutaj więcej takich szczegółów – takich niepokojących panie dyrektorze. Przepraszam, że mówię do pana, jest pan gościem, ale skoro już pan jest i myśmy o tym marzyli, że pan w końcu na jakąś komisję przyjdzie. Jest pan na sesji i dlatego będę mówić, pan przewodniczący pozwoli, to właśnie będę mówił nie do pana Burmistrza, a do pana. Panie dyrektorze, ja, mam takie informacje, z których wynika, że otrzymaliście państwo dość duży zastrzyk finansowy w postaci wygranej sprawy sądowej. Ta słynna ustawa 203 - wynagrodzenia dla pielęgniarek, które dostały to w wyniku sprawy sądowej, należne im pieniądze. Dostaliście państwo prawie 5 milionów złotych, z czego 30% tylko wydajecie, a reszta była umorzona. I w wyniku, delikatnie mówiąc, w wyniku specjalnego księgowania tych pieniędzy, udało się tego nie wsadzić w dochód. To ja tu mam takie pisma. Ja, może mówię tak trochę niejasno, ale pan chyba świetnie zna tą sytuację, bo pan te pisma przecież podpisywał. Mianowicie, zaskakującym dla mnie jest to, że pan zwrócił się do dwóch firm, specjalistów – księgowych z takim oto, między innymi w pismach tych jest takie zdanie, że jednorazowy wzrost wyniku finansowego byłby trudny do wyjaśnienia organowi samorządu terytorialnego, co mogłoby spowodować nieprzewidziane w skutkach reakcje, łącznie z nakłanianiem do znacznych podwyżek wynagrodzeń. Po pierwsze, z tego wynika, że uznaje pan Starostów za kretynów, którzy nie potrafią sobie przeczytać finansów, albo nie mają takich, ewentualnie....

Przewodniczący Rady: „Panie radny prosiłbym miarkować słowa”.

Radny p. Maciej Szreder: „No tak jest, z tego wynika.....

Przewodniczący Rady: „Że ktoś jest kretynem – to pan cytuje, czy to są pana słowa?”

Radny p. Maciej Szreder: „Nie. Ja, przypuszczenie tylko, tak. To jest przypuszczenie. No, bo, jeżeli ktoś pisze do firmy podatkowej, że organ podatkowy może nie zrozumieć nagłego przybycia pieniędzy na koncie, przyływu pieniędzy na koncie, no to nie wiem, jak to traktować. Jak by się czuł burmistrz miasta gdyby dyrektor MZGK napisał, że burmistrz nie zrozumie, że nagle ma na koncie 2 miliony, a nie mniej. No dobra, tak to wygląda, to jest rzeczywiście zaskakujące. Ponieważ w wyniku tego rozpisania tej pożyczki zysk nie wyniósł 7 tylko wyniósł 3 miliony złotych. To rzeczywiście powoduje, że może pan mówić, że nie macie pieniędzy na podwyżki. Bo, sprawa podwyżek, czy sprawa wynagrodzeń w szpitalu jest strasznie bołąca sprawa. I nie wiem, czy pan może nie wie panie dyrektorze, ale ludzie pracujący w szpitalu na niższych stanowiskach skarżą się, oczywiście nie w dyrekcji z tego wynika, skarżą się w mieście. Z tego co mówią, zarabiają byle jakie pieniądze. Praca jest, no jak to praca w szpitalu, jest to ciężka praca, zwłaszcza przy wymagających chorych, dodatkowo, bo chory jest też sfrustrowany, że w ogóle leży w szpitalu itd., I ten poziom płac jest na tyle niski, że ludzie się skarżą. Więc, jakby

ta sprawa, delikatnie mówiąc, niezbyt dobrze świadczy o dyrekcji. Takie sformułowanie do firmy, że tak rozksięgować przychód, żeby nie pokazywać tego dochodu, żeby ewentualnie nie było żądań podwyżek. No, ja, uważam trochę za nieetyczne ze strony dyrekcji. Bo nie jest pan firmą prywatną tylko firmą samorządową. Już nie chcę mówić, że była to kiedyś firma państwowa. Ale to nie wszystko. Mianowicie panie dyrektorze...

Przewodniczący Rady: „Panie radny! My nie rozmawiamy teraz o wynagrodzeniu pracowników i nie podejmujemy w tej sprawie uchwały. Bardzo bym prosił żebyśmy się trzymali meritum sprawy. Bo również dobrze ta cała dyskusja, która się teraz odbywa może się odbyć na posiedzeniu komisji jednej czy drugiej. I, przewodniczący i radni mają taką możliwość zaproszenia każdego jednego kierownika.”

Radny p. Maciej Szreder: „Żeby podjąć decyzję, żeby dać komuś 100 tysięcy złotych...”

Przewodniczący Rady: „Ja nie mówię o tym. Ja mówię o tym, że możecie państwo zaprosić każdego jednego kierownika na posiedzenie komisji, jednostki organizacyjnej...”

Radny p. Maciej Szreder: „Możemy. Żeby podjąć decyzję. No, bo wynikła sprawa dofinansowania 100 tysięcy złotych. Dostaliśmy tą uchwałę tydzień temu. Wobec tego ja...”

Przewodniczący Rady: „Uchwała została dostarczona 2 tygodnie temu...”

Radny p. Maciej Szreder: „Dobrze, akurat ta, dwa tygodnie, rzeczywiście ma pan rację. No, ale komisja była jedna i na komisji nie mieliśmy...”

Przewodniczący Rady: „Ja nie organizuję pracy komisji...”

Radny p. Maciej Szreder: „Mógł się pan zainteresować, żeby zorganizować ewentualnie komisję...”

Przewodniczący Rady: „Za organizację pracy komisji odpowiada przewodniczący komisji. Więc, bardzo bym prosił żeby się trzymać meritum sprawy...”

Radny p. Maciej Szreder: „Trzymam się meritum sprawy...”

Przewodniczący Rady: „Dofinansowania 100 tysięcy złotych, tak?”

Radny p. Maciej Szreder: „Tak...”

Przewodniczący Rady: „100 tysięcy złotych dla szpitala...”

Radny p. Maciej Szreder: „Żeby coś komuś dać, rozumiem, że trzeba znać stan finansowy danej jednostki. Bo po co dawać bogaczowi jak ma. Trzeba dawać tym, którzy potrzebują. I ja chcę na ten temat właśnie rozmawiać, jeśli pan pozwoli. Więc, panie dyrektorze, to jakby uwaga do pana. Ale widzę, że nie będzie tu konwersacji, w każdym bądź razie, dobrze szło szpitalowi w sensie finansowym. I, z dokumentów, które pan sam przedkłada organowi założycielskiemu wynika, że ten zysk, o którym pan mówił przez ostatnie lata, został zaniżony. Zaniżony zysk, którego nie wykazać między innymi na amortyzacji. Stawka amortyzacji została podniesiona dwukrotnie. Jest 14 i 20, jak pan wie, od sprzętu medycznego,

samochody – 14 itd., na 28,40. Co pozwoliło w bardzo krótkim czasie zamortyzować to wszystko. Nie mniej ta amortyzacja wchodzi w koszty. To spowodowało, że pan znowu zaniżył swój zysk. Czyli pokazuje pan, że ledwo, ledwo jakoś się to turla. I składa pan wnioski między innymi do burmistrza miasta, do Rady o dofinansowanie. Uważam, że nie jest to uczciwe do końca. Bo gdyby robić to normalnie, czyli amortyzacja jest co roku 20%, a nie 40, byłoby to na 5 lat i od półtora miliona. Bo pana amortyzacja to jest 2 miliony 800 tysięcy złotych, czyli roczna amortyzacja milion 400 wchodzi po prostu w koszty. W tym układzie o tyle pan pomniejsza swój dochód, swój zysk. A to się wiąże z tym, że pan dyrektor mając mały zysk, a teraz ma właśnie stratę, wnioskując o dotację, o jeszcze pożyczkę. Jeszcze będę mówił o tej dotacji, a nie pożyczce, przepraszam. I kwestia też jest taka panie dyrektorze, że tak naprawdę, jak pan sam wspomniał, 21 lat jest pan dyrektorem i mówiąc szczerze, pewnie się myślę, ale nie pamiętam roku bez remontu, żeby ten szpital nie miał jakiegoś remontu w którymś roku. Pracownicy mówią, że pan już trzy razy w ciągu ostatnich siedmiu lat SOR remontował. Ja nie wiem, ile w tym jest prawdy. Ale pracownicy mówią, którzy tam pracują, że tak się dzieje. ...Nie, nie ja tylko mówię...właśnie do tego zmierzam. Poprawmy zdrowotność przez to, że będą dobrzy lekarze, że nie będzie kolejek do tych lekarzy, a nie że.. nie wiem...mogę?”

Przewodniczący Rady: „Bardzo bym prosił zgłosić się do dyskusji. Tylko proszę trzymać się meritum. Mówimy o 100 tysiącach, a teraz mówimy o jakiś arkanach związanych z amortyzacją, z odpisami, z kosztami. Panie radny, proszę uszanować też gości i wszystkich innych, którzy się zebrali. Bo ta dyskusja naprawdę powinna się odbyć na komisji, której pan jest członkiem, jednej czy drugiej”.

Radny p. Maciej Szreder: „Panie przewodniczący, jak pan nie rozumie związku, jak pan może w firmie pracować jak MPWiK? Panie przewodniczący?”

Przewodniczący Rady: „Rozumiem doskonale związek. Tylko ja nie wiem do czego pan zmierza? Pan zmierza do tego żeby sobie pomówić”.

Radny p. Maciej Szreder: „Jeśli pan mi pozwoli, to ja przedstawię właśnie. Moja propozycja jest taka, żeby 100 tysięcy złotych przekazać na leczenie ludzi. Na leczenie, a nie znowu remonty ścian w szpitalu. Szpital sobie świetnie poradzi bez tych 100 tysięcy złotych, bo jak pan sam mówił wyjdzie na plus znowu. Przez wszystkie lata mieliście plus. Chociaż też taka trochę dziwna sprawa, bo w 2010 roku zakończyliście rozliczenie straty za lata ubiegłe, a w tym roku pojawiła się znowu strata za ubiegły – 360tysięcy. To oczywiście kwestie są księgowe. Ale znowu jest coś, co zaniża zysk i pokazuje jaki jest wynik finansowy. Wobec tego moja propozycja jest taka, żeby nie dawać tych pieniędzy na ściany, na remont, panie dyrektorze, bo one panu nie są potrzebne tak naprawdę. Dajmy pieniądze na leczenie ludzi, może. Żeby kolejki się zmniejszyły, a może na tego właśnie specjalistę, którego nie ma w Lęborku, o którym mówił radny p. Rudyk. Wynajmijmy mu lokal, nawet w szpitalu niech będzie ten lokal, niech przyjedzie i przyjmuje ludzi, którzy są w potrzebie. Tak to wygląda, a nie dawać znowu na ściany. Dlatego to długie wystąpienie musiało być panie przewodniczący, żeby kontekst pokazać, o co chodzi. Ja rozumiem, że ta poprawka i tak nie przejdzie. Natomiast myślę, że warto by było, aby organ założycielski – Starostwo, przynajmniej Starostwo zleciło kompleksową kontrolę finansową szpitala, panie dyrektorze. Bo to, co my słyszymy ciągle od pana Tyburskiego, że to jest „perełka” to się niestety ma nijak. Zwłaszcza, że pacjenci czekają nawet w tym SOR po 6 godzin

na to, żeby lekarz zszedł na dół i ich zbadał. I to jest problem, panie dyrektorze. No, nie w moim, bo ja tam nie byłem, ale ja byłem z dzieckiem”

Przewodniczący Rady: „Ale proszę prowadzić rozmowę przy pomocy mikrofonu”.

Radny p. Maciej Szreder: „Właśnie. Więc, jeżeli już tak, że tak mówimy o tym, że pan doktor mówi, że nie byłem. Byłem raz proszę pana i okazało się, że przemycie rany i zalepienie jednego plasterka na policzku kosztuje tutaj 370 złotych w szpitalu. Tak ja to zapłaciłem. To jest jedna rzecz. Dwa - dziecko krztuszące się u lekarza, do Wejherowa musiałem jechać, bo tu nie mamy takich możliwości, żeby coś z tym zrobić. To jest problem szpitala i ludzi w Lęborku, a nie nieremontowane ściany na jakimś piętrze, panie doktorze. To jest problem. I ja bym chciał wydawać pieniądze na leczenie, a nie na ściany...”

Przewodniczący Rady: „Bardzo prosiłbym się zgłosić do głosu.”

Radny p. Maciej Szreder: „Jeśli jeszcze odnośnie samej opieki lekarskiej. Jeżeli rannego z wypadku pozostawia się 2 godziny po przywiezieniu bez badań aż przyjdzie lekarz to, to są problemy panie dyrektorze, a nie 100 tysięcy na ściany. Dlatego moja propozycja, żeby to wycofać, jeśli chodzi o remont, a wpisać w konto na leczenie. Taka jest propozycja. Dziękuję bardzo”.

Przewodniczący Rady: „Czy ktoś z pań, panów radnych chciałby zgłosić się do dyskusji, złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały? Ja rozumiem, że to był tylko postulat pana radnego, a nie wniosek. No to proszę sformułować wniosek, na czym ma polegać, w takim razie, formalny wniosek do projektu uchwały”.

Radny p. Maciej Szreder: „Ja mam wniosek o to, żeby wycofać te 100 tysięcy dla szpitala w tej chwili, nawet na następnej sesji styczniowej czy lutowej te 100 tysięcy przeznaczyć na leczenie. To trzeba przygotować. To nie jest tak, że teraz stanę i powiem, że to i to. Ja uważam, że ściany – pan dyrektor na ściany ma pieniądze. Spokojnie sobie poradzi”.

Przewodniczący Rady: „Rozumiem, że składa pan propozycję, żeby wycofać z porządku obrad...”

Radny p. Maciej Szreder: „Żeby wycofać, tak, z porządku obrad. Ale żeby te 100 tysięcy żeby nigdzie nie uciekły, tylko żeby je przeznaczyć na następnej sesji na leczenie w Lęborku”.

Przewodniczący Rady: „Czemu to nie zostało zgłoszone przy uchwalaniu porządku obrad? Pan radny Jarosław Feszak.”

Radny p. Jarosław Feszak: „Cieszę się kolejny raz, że pan radny podnosi ten problem, bo te właśnie 100 tysięcy, o które pan dyrektor wnioskuję, jest właśnie na leczenie. Ale definicja leczenia jest bardzo złożona. Żeby odpowiednio leczyć, trzeba leczyć w odpowiednich warunkach technicznych, sprzętowych i personalnych. Dziękuję”.

Przewodniczący Rady: „Czy ktoś z pań, panów radnych chciałby jeszcze zabrać głos, złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?
Nie widzę, zamykam dyskusję. **Był, zatem, wniosek formalny o zmianę porządku obrad przez wykreślenie projektu uchwały o roboczym numerze 3.**

Kto z pań, panów radnych jest za zmianą porządku obrad poprzez wykreślenie tego projektu uchwały? Proszę o podniesienie ręki.

5 głosów za, kto jest przeciw? 13 głosów przeciw. 18 radnych obecnych na Sali.

Wniosek nie został przyjęty.

Zatem, kto z pań, panów radnych jest za przyjęciem uchwały o liczbie porządkowej 336? Proszę o podniesienie ręki.

13 głosów za. Kto jest przeciw? 1 głos przeciw. Kto się wstrzymał? 4 głosy wstrzymujące. 18 radnych obecnych na sali.

Uchwała została podjęta.

Ad. III. 4.

Uchwała nr XXIII-337/2012 w sprawie: Przekazania środków finansowych dla Policji.

Burmistrz Miasta p. Witold Namyślak odczytał uchwałę - (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił stanowiska i opinie Komisji:

Komisja Budżetowa, Komisja Strategii i Rozwoju, Komisja Polityki Społecznej – opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przeprowadził głosowanie nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 337.

16 głosów za, przy 2 głosach wstrzymujących, uchwała została podjęta. 18 radnych obecnych na sali.

Ad. III. 5.

Uchwała nr XXIII-338/2012 w sprawie: Pokrycia kosztów utrzymania i funkcjonowania Komendy Powiatowej Policji w Lęborku.

Burmistrz Miasta p. Witold Namyślak odczytał uchwałę - (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił stanowiska Komisji:

Komisja Budżetowa, Komisja Strategii i Rozwoju, Komisja Polityki Społecznej – opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przeprowadził głosowanie nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 338.

16 głosów za, przeciw - 0, przy 2 głosach wstrzymujących, uchwała została podjęta.

Przewodniczący poinformował, że jest prośba Pana Burmistrza o przerwę techniczną.

Przewodniczący ogłosił 10 minut przerwy w obradach. Wznowienie o godzinie 14.03.

Po przerwie, o godzinie 14.03, Przewodniczący Rady p. Adam Stenka wznowił obrady XXIII sesji. Przewodniczący poinformował, że na sali jest obecnych 12 radnych.

Przewodniczący poinformował, że przerwa wynikała z tego, że do projektu roboczego 5a, a porządkowej uchwały 339 w sprawie wieloletniej prognozy finansowej, pojawi się autokorekta i p. Burmistrz spróbuje to wszystko objaśnić.

Ad. III. 5a.

Uchwała nr XXIII-339/2012 w sprawie: Zmiany Uchwały nr XIV – 153/2011 Rady Miejskiej w Łęborku z dnia 27.12.2011r. w sprawie przyjęcia wieloletniej prognozy finansowej Miasta Łęborka na lata 2012-2030.

Burmistrz Miasta p. Witold Namyślak odczytał uchwałę - (uchwała w załączeniu do protokołu).

Burmistrz Miasta p. Witold Namyślak: „To, co państwo mieliście jako projekt budżetu i prognozę wieloletnią, którą otrzymaliście państwo 11 listopada, jest jedna zmiana w tej pozycji. Ona jest zawarta już w tej wieloletniej prognozie. A dotyczy to zaciągnięcia długoterminowej pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na sfinansowanie zadania inwestycyjnego pn. „Termomodernizacja pięciu obiektów użyteczności publicznej w Łęborku”. Wprowadzona do WPF kwota pożyczki - 1.677.370zł oraz spłatę pożyczki, która nastąpi w latach 2014-2026. Zwiększeniu ulegają również wydatki na obsługę długu publicznego. Wszystkie pozostałe pozycje, są takie jak były 13 listopada, kiedy został złożony projekt budżetu. Wczoraj podpisaliśmy, to co państwu mówiłem na poprzedniej sesji, podpisaliśmy wczoraj aneks do umowy o termomodernizacji przedszkoli. Mieliśmy szkoły podstawowe, gimnazja, tutaj mówimy o tych pięciu budynkach użyteczności publicznej. A w międzyczasie, kończymy w tym roku termomodernizację przedszkoli. I projekt ten jako całość – kwota pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

na termomodernizację przedszkoli w Lęborku ulega zmniejszeniu. Czyli tej kwoty, którą planowaliśmy nie bierzemy. Bierzymy mniejszą kwotę i zmniejsza się to o 82 tysiące 450 złotych i 44 grosze. I o tę kwotę zostaje zmniejszony deficyt budżetu na rok 2012. To jest niewielka kwota, ale chcemy to uporządkować żeby jeszcze zostało to tak zapisane, jak to jest faktycznie wykonane. I dokonuje się zwiększenia dochodów majątkowych o 11 tysięcy 94złote i 9 groszy. A, tym samym, wysokość zadłużenie miasta, która po zmianie na dzień 31 grudnia wyniesie 41 milionów 297 tysięcy 125 złotych i 54grosze. W kolejnych latach dług i spłata długu ulegną zmniejszeniu, to co zostało zapisane w wieloletniej prognozie finansowej. O te 11 tysięcy mamy dodatkowe pieniądze, czyli nie 30% dofinansowania, a chyba 32. Czyli trochę więcej tych pieniędzy otrzymaliśmy. I jest jeszcze szansa żebyśmy w następnym roku otrzymali dodatkowe dofinansowanie do wysokości 50% wydatków. W tym roku na pewno o tą kwotę, a co dalej, to rok przyszły pokaże. Więc, to nie jest jakaś wielka zmiana, naprawdę kosmetyczna. Ale ten aneks wczoraj podpisaliśmy i gdybyśmy dzisiaj tego nie wprowadzili, no to mielibyśmy różnicę między wykonaniem 2012 roku, a zapisami w wieloletniej prognozie finansowej, która obejmuje lata 2012 -2030. Więc, te drobne kwoty; zmniejszenie deficytu rok 2012 i zwiększenie dochodów poprzez to zmniejszenie jakby zadłużenia o tą kwotę, prosiłbym bardzo żebyście państwo przyjęli i tą autokorektę wprowadzimy. Ona pokaże dalej tam te wszystkie poszczególne lata będą zmniejszane. My nie jesteśmy w stanie dzisiaj tego przygotować, ale o te 82 tysiące w latach kolejnych dług i spłata długu ulegają zmniejszeniu o 82 tysiące 450 złotych i 44 grosze. Myślę, że wyjaśniłem o co chodzi. Czyli dwie sprawy od pierwotnego projektu; termomodernizacja 5 obiektów użyteczności publicznej i dzisiaj ta drobna kwota dotycząca naszych mniejszych wydatków na termomodernizację przedszkoli. Dziękuję bardzo”.

Przewodniczący przedstawił stanowiska Komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej, Komisja Budżetowa, Komisja Polityki Społecznej oraz Komisja Strategii i Rozwoju – opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przeprowadził głosowanie nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 339 wraz z przedstawioną autokorektą Pana Burmistrza.

17 głosów za, przeciw.. .

Przewodniczący przeprosił za błąd, który popełnił, podając wynik głosowania.

było 15 głosów za, 3 głosy wstrzymujące, 18 radnych obecnych na sali.

Ad. III. 6.

Uchwała nr XXIII-340/2012 w sprawie: Uchwalenia budżetu miasta Lęborka na rok 2013.

Przewodniczący poprosił o prezentację zgodnie z procedurą uchwalania budżetu:

lit. a) Przedstawienie przez Burmistrza Miasta projektu uchwały budżetowej wraz z uzasadnieniem.

Burmistrz Miasta p. Witold Namysłak przedstawił autokorektę do złożonego projektu uchwały budżetowej na 2013 rok.

„To jest to, o czym mówiłem przed chwilą, czyli dokonuje się; zwiększenia dochodów majątkowych z tytułu dotacji na realizację zadania inwestycyjnego pn. Termomodernizacja pięciu obiektów użyteczności publicznej w Lęborku o kwotę 806.744,00 – dział 700.

Dochody budżetu miasta na rok 2013 po wprowadzonej zmianie będą wynosiły 125.188.310zł. I w związku z przyjęciem do realizacji zadania inwestycyjnego p.n. „Termomodernizacja pięciu obiektów użyteczności publicznej w Lęborku” dokonuje się zwiększenia o 2.546.355 wydatków na ten cel. I tu znowu powtarzam, to co zmieniliśmy w tej pierwotnej propozycji budżetu. Całkowita wartość zadania wynosić będzie 2.846.355 zł, a źródła finansowania będzie stanowić dotacja z NFOŚ i GW w wysokości 806.744 złote i pożyczka z NFOŚ w wysokości 1.677.350 złotych oraz środki własne w wysokości 362.241 zł. To wprowadzamy, bo pierwotnie mieliśmy zamiar w nowym roku to wprowadzić. Dostaliśmy wcześniej te informacje – podpisaliśmy te umowy i to jest jakby wynik tych zresztą zmian, które na poprzedniej sesji były przyjmowane. I dokonuje się zmiany klasyfikacji na zadanie pod nazwą „Mój Rynek”. Tutaj było dz. 500 rozdział 50095, a jest w tej chwili dz. 700 rozdział 70095.

Dokonuje się zmian wysokości zaplanowanej rezerwy. Rezerwę celową na zarządzanie kryzysowe zwiększa się o kwotę 3.210zł. Rezerwę ogólną zmniejsza się o kwotę 3.210zł. Ogólna kwota rezerw nie ulega zmianie.

W uchwale budżetowej wprowadza się zapis dotyczący wysokości dochodów i wydatków na gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz dodaje się załącznik 12 pn. „Plan dochodów i wydatków budżetu miasta związanych z gospodarką odpadami komunalnymi na 2013 rok”.

Deficyt budżetu miasta ulega zwiększeniu o kwotę tej pożyczki z NFOŚ. I tutaj w związku z powyższym, dokonane są zmiany w paragrafach 13, 14 projektu uchwały.

To jest to, co jest zawarte w uchwale budżetowej. Teraz przeczytam całą uchwałę budżetową.”

Burmistrz miasta przystąpił do odczytania uchwały nr 340 - (uchwała w załączeniu do protokołu).

lit. b) Przedstawienie przez Burmistrza Miasta opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej na temat projektu uchwały budżetowej.

Burmistrz Miasta p. Witold Namysłak: „Uchwała nr 242 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Gdańsku z dnia 20 grudnia 2012 roku w sprawie opinii o projekcie budżetu miasta Lęborka na 2013 rok oraz możliwości sfinansowania deficytu budżetu. Na podstawie art. 13 pkt 3 i art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 7.10. 1992 roku o Regionalnych Izbach Obrachunkowych oraz art. 246 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 roku o finansach publicznych, skład orzekający Regionalnej Izby Obrachunkowej w Gdańsku w osobach – Zygmunt Bach – przewodniczący, Alicja Śrubkowska – członek, Roman Fandrejewski – członek, stwierdza co następuje;

W dniu 14 listopada 2012 roku do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Gdańsku wpłynęło Zarządzenie nr 115/2012 Burmistrza Miasta Lęborka z dnia 13 listopada 2012 roku w sprawie zmiany Uchwały nr XIV-153/2011 Rady Miejskiej w Lęborku z dnia 27 grudnia 2011 roku w sprawie przyjęcia wieloletniej prognozy finansowej miasta Lęborka na lata 2012-2030 oraz przyjęcia projektu budżetu miasta Lęborka na rok 2013.

Badając projekt uchwały budżetowej Miasta Lęborka na 2013 rok, skład orzekający stwierdził, że został on opracowany z wymogami określonymi w art. 212, 214, 215, 235, 236, 238 ust. 1 oraz art. 264 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 27.08.2009 roku o finansach publicznych oraz uchwałą nr LVIII-505/2010 Rady Miejskiej w Lęborku z dnia 28 września 2010 roku w sprawie trybu prac nad projektem uchwały budżetowej.

Skład Orzekający stwierdza, że projekt budżetu w zakresie dochodów i wydatków opracowany został w układzie pełnej szczegółowości klasyfikacji budżetowej.

Przedłożony projekt budżetu określa prognozowane dochody budżetowe ogółem w wysokości 124.381.566,11 zł, w tym: dochody bieżące w wysokości 96.384.547,46 zł oraz dochody majątkowe w wysokości 27.997.018,65 zł. Wydatki natomiast ustalono w łącznej wysokości 133.381.566,11 zł, w tym wydatki bieżące w kwocie 96.349.547,46 zł oraz wydatki majątkowe w wysokości 37.032.018,65 zł. Zaplanowany na 2013 rok deficyt budżetu miasta w wysokości 9.000.000 zł, planuje się pokryć przychodami pochodzącymi z wolnych środków w wysokości 4.500.000 zł oraz przychodami ze sprzedaży papierów wartościowych w wysokości 4.500.000 zł.

Ze względu na to, że zgodnie z art. 217 ust. 2 pkt 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 roku o finansach publicznych deficyt budżetu jednostki samorządu terytorialnego może być pokryty między innymi, przychodami pochodzącymi ze sprzedaży papierów wartościowych oraz wolnych środków, skład orzekający stwierdził, że planowany sposób pokrycia deficytu jest zgodny z prawem.

Projekt budżetu miasta pod względem merytorycznym obejmuje możliwe do uzyskania dochody oraz przewiduje wydatki na finansowanie obligatoryjnych zadań własnych jak też na realizację zadań zleconych. Został również spełniony wymóg art. 242 ust. 1 ustawy o finansach publicznych, który obliguje do zaplanowania w budżecie wydatków bieżących na poziomie nie wyższym niż planowane dochody bieżące powiększone o nadwyżkę budżetową z lat ubiegłych i wolne środki.

Skład orzekający stwierdził w przedłożonych materiałach następujące nieprawidłowości i uchybienia, które należy wyeliminować przed uchwaleniem budżetu:

Te zmiany już wprowadziliśmy, bo mieliśmy wcześniej telefoniczne informacje, ale ja to odczytam.

W treści normatywnej projektu uchwały brak jest zapisu o dochodach związanych z opłatą za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz kosztów związanych z funkcjonowaniem systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, wynikających z ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Wszystkie gminy miały ten problem, bo ustawa praktycznie od 1 lipca zaczyna obowiązywać, a już w tej chwili te zapisy powinny być i też to uzupełniliśmy.

W treści projektu uchwały wskazano źródła pokrycia deficytu w wysokości niezgodnej z wieloletnią prognozą finansową: w projekcie uchwały ustalono: 4.500.000zł wolnych środków i 4.500.000 zł z tytułu emisji obligacji. Natomiast w WPF jest obligacji i tutaj był błąd i myśmy to poprawili.

W paragrafie 5 treści projektu uchwały zaplanowano rezerwę na zarządzanie kryzysowe w wysokości 266.790 zł. Stosownie natomiast do postanowień art. 26 o zarządzaniu kryzysowym w budżecie jednostki samorządu terytorialnego tworzy się rezerwę na realizację zadań własnych z zakresu zarządzania kryzysowego w wysokości nie mniejszej niż 0,5% wydatków budżetu jednostki samorządu terytorialnego, pomniejszonych o wydatki inwestycyjne, wydatki na wynagrodzenia i pochodne oraz wydatki na obsługę długu. W związku z powyższym, kwota ta winna wynosić co najmniej 269.600 zł. Mamy chyba 270. Poprawiliśmy to w tej autopoprawce, którą czytałem na początku. Tam te zmiany wszystkie były opisane. Od niniejszej uchwały służy odwołanie do Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Gdańsku w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia. I to jest wszystko. Dziękuję”.

lit. c) Przedstawienie przez Przewodniczącą Komisji Budżetowej opinii do projektu uchwały budżetowej.

Przewodnicząca Komisji Budżetowej Rady Miejskiej w Łęborku p. Halina Łukian odczytała opinię z dnia 29 listopada 2012 r. do projektu budżetu miasta Łęborka na 2013 rok. – (opinia w załączeniu do protokołu).

lit. d) Przedstawienie stanowiska Burmistrza Miasta do opinii Komisji Budżetowej i autopoprawek dokonanych do projektu budżetu przez Burmistrza Miasta.

Przewodniczący Rady p. Adam Stenka: „Pan Burmistrz trochę połączył lit. „d” z lit. „a” bo teraz było miejsce na przedstawienie autokorekty i stanowiska Burmistrza, ewentualnie stanowiska do opinii Komisji Budżetowej. Czy w tym punkcie Pan Burmistrz chciałby coś jeszcze powiedzieć?”

Burmistrz Miasta p. Witold Namyślak: „Mamy taki punkt przedstawienie stanowiska do opinii Komisji Budżetowej, autopoprawek dokonanych do projektu budżetu. Jest taki punkt i chciałbym bardzo podziękować Komisji Budżetowej za takie stanowisko. Dziękuję”.

Przewodniczący Rady p. Adam Stenka: „Pozwolę sobie również odczytać stanowiska innych Komisji: Komisja Gospodarki Miejskiej pozostawiła opiniowanie projektu uchwały zgodnie z procedurą uchwalania budżetu podczas obrad sesji. Komisja Strategii i Rozwoju oraz Komisja Polityki Społecznej – wydały opinię pozytywną.”

lit. e) Odczytanie poprawek zgłoszonych pisemnie przed rozpoczęciem sesji przez Radnych, a nie uwzględnionych w projekcie po autopoprawkach dokonanych przez Burmistrza Miasta.

Przewodniczący Rady p. Adam Stenka: „Wpłynęły do biura Rady 20 - jeden wniosek i 21- to jest dzisiaj – dwa wnioski. Czyli już po autopoprawkach Pana Burmistrza. Zgodnie z procedurą odczytam wnioski, które wpłynęły 20- tego, **zgłoszone przez radnego p. Jarosława Walaszковского.**

Dotyczą następujących pozycji;

aby zwiększyć wydatki w dziale 700 rozdział 70004 paragraf 4270 – zakup usług remontowych z przeznaczeniem na malowanie klatek schodowych w budynkach, w których mieszkania nie są przeznaczone do sprzedaży, o kwotę 200 tysięcy zł.

Zwiększyć wydatki w dz. 700 w rozdziale 70004 paragraf 4270 – zakup usług remontowych z przeznaczeniem na remont pokryć dachowych w budynkach, w których mieszkania nie są przeznaczone do sprzedaży, o kwotę 200 tysięcy zł.

Oraz w tym samym dziale i tym samym rozdziale i paragrafie - zwiększyć zakup usług remontowych z przeznaczeniem na roboty dociepleniowe ścian budynków, w których mieszkania nie są przeznaczone do sprzedaży o kwotę 600 tysięcy. Czyli razem w tym dziale, rozdziale i paragrafie milion zł.

Propozycja jest, aby pokryć te wydatki poprzez zmniejszenie wydatków w dziale 150 w rozdziale 15011 w paragrafie 6059. To jest wydatki jednostek budżetowych dotyczących Inkubatora Przedsiębiorczości o kwotę 1 miliona złotych.

**Kolejny wniosek zgłoszony przez radnych:
Panią Bożenę Pობlocką i Pana Macieja Szredera;**

„W związku z pracami nad budżetem miasta na 2013 rok składamy wniosek o wprowadzenie do budżetu miasta na 2013 rok pozycji pod nazwą: „Budowa boiska sportowego typu Orlik na Osiedlu Sportowa oraz zabezpieczenie na ten cel kwoty około 800 tysięcy złotych.” Uzasadnienie, rozumiem, że wnioskodawcy przedstawia w lit. „f”. Więc, poproszę państwa wtedy o odczytanie”.

I trzeci wniosek złożony przez radnego p. Włodzimierza Kłate:

„Wnioskuje o zmniejszenie o kwotę 450 tys. złotych dochodów i wydatków dotyczących gospodarowania odpadami komunalnymi, ujętych w załączniku nr 12 do projektu ww. uchwały oraz o dokonanie wynikających z tego korekt w odpowiednich miejscach projektu uchwały budżetowej, jej uzasadnienia, a w szczególności po stronie dochodów - dział 756 rozdział 75618 paragraf 0490 – zmniejszenie o 450tysięcy, a po stronie wydatków w dziale 900 rozdział 90002 paragraf 4210 zmniejszenie o 95 tysięcy złotych. I w paragrafie 4300 zmniejszenie o kwotę 355 tysięcy złotych”. Również poproszę wnioskodawcę w lit. „f” o przedstawienie uzasadnienia.

Nie wpłynęły inne wnioski. Jeżeli wpłynęły, to proszę powiedzieć, może gdzieś się w korespondencji zapodziały. Nie widzę.”

lit. f) Dyskusja nad wszystkimi nieuwzględnionymi poprawkami, o których mowa w punkcie 1.e.

Przewodniczący Rady p. Adam Stenka: „Dlatego przystępujemy do realizacji lit. „f”. I proszę w kolejności, czy p. radny Jarosław Walaszkowski chciałby uzasadnić swój wniosek? Bo tu uzasadnienia nie było. Proszę bardzo. Potem państwo i p. radny Włodzimierz Klata. I zachęcam do dalszej dyskusji nad projektem budżetu”.

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „Panie Przewodniczący! Państwo Burmistrzowie! Państwo Radni! Ja zgłosiłem cztery wnioski, bo my jako radni dajemy lekką ręką na termomodernizację urzędów, pięciu prawie 2 i pół miliona. Teraz na kolejny budynek – Krzywoustego – 4 miliony. Natomiast w projekcie budżetu są przeznaczone środki na remont wszystkich zasobów komunalnych – 300 tysięcy. Tu miliony, a tu 300 tysięcy. W tych budynkach też mieszkają ludzie, którzy by chcieli żyć w godnych warunkach. Sami państwo widzicie w jakim stanie technicznym są niektóre budynki. Ja miałem taką możliwość jak chodziłem w trakcie kampanii wyborczej, to mi było jako byłemu radnemu wstyd. Wstyd wchodzić do niektórych klatek i prosić o głos, bo te budynki są w tragicznym stanie. Klatki nie remontowane dziesiątkami lat, wilgoć. I dlatego uważam, że jeżeli nasz Lębork stać na to, aby ocieplać za miliony urzędy to przynajmniej w tych małych kwotach żeby przeznaczyć na remont zasobów komunalnych. I dlatego złożyłem takie wnioski.”

Radna p. Bożena Pobłocka: „Proszę Państwa! Pozwolę sobie odczytać nasze uzasadnienie odnośnie budowy Orlika na osiedlu Sportowa. Osiedle Sportowa zamieszkuje wiele mieszkańców, w tym duża ilość dzieci, młodzieży zainteresowanej uprawianiem gier zespołowych, w szczególności piłki nożnej. W tej konglomeracji nie ma do tej pory odpowiedniego obiektu sportowego, na którym dzieci i młodzież mogłaby uprawiać sport. Istniejący w pobliżu osiedla, miejski stadion służy przede wszystkim potrzebom LKS Pogoń. Grafiki treningów, szkolenia ich zawodników jest napięty i praktycznie nie ma możliwości korzystania z obiektu. Tymczasem potrzeby uprawiania sportu na terenie osiedla przez grupę młodzieży nie należących do żadnych zorganizowanych klubów lub sekcji są duże. Na tyle duże, że wielokrotnie przedstawiciele tego środowiska zwracali się do nas jako radnych Rady Miejskiej w Lęborku z prośbami o doprowadzenie do wybudowania na terenie osiedla obiektu sportowego typu Orlik. Obiekty tego typu, które istnieją już na terenie miasta cieszą się ogromnym zainteresowaniem i są ciągle wykorzystywane. Niestety są zbyt oddalone od osiedla Sportowa aby mogła z nich korzystać młodzież zamieszkująca to osiedle. W związku z powyższym, uważamy, że miasto powinno zaspokoić potrzeby dzieci i młodzieży, zamieszkujących to osiedle, w dziedzinie uprawiania sportu”.

Radny p. Włodzimierz Klata: „Ja uzasadnienie podałem we wniosku, a p. Przewodniczący nie przeczytał. Intencja jest prosta. Mamy zapisane 2 miliony 300 tysięcy na nowy system gospodarowania odpadami po stronie dochodów i wydatków. Plan był sporządzany w momencie, gdy rachunki przedstawiane nam przez Panią Wiceburmistrz wskazywały, że opłata za śmieci segregowane może być w granicach 11 złotych od osoby. I ta kwota jest zbilansowana. Dzisiaj jest propozycja aby to było 8,50. W związku z tym, stosownie po przeliczeniu, jeszcze z pewną nadwyżką, ta kwota powinna o te prawie 500 tysięcy być mniejsza. Ja proponuję tylko 460 tysięcy złotych. Powiem dlaczego to jest ważne. Nie zmniejszenie tej kwoty, zapisanie jej w takiej wysokości wiąże niejako ręce organowi ogłaszającemu przetarg na zamówienie publiczne. Ponieważ w oficjalnym dokumencie podany jest pułap środków jakimi, rzekomo, będzie dysponował. I w związku z tym, gdyby pojawiła się oferta, która przekroczyłaby te 8,50, które tutaj planujemy, to nawet nie byłoby pretekstu, żeby ten przetarg unieważnić.

Można to próbować zrobić i liczyć na to, że nikt się nie odwoła. Natomiast, jeżeli ktoś się odwoła to szanse, że unieważnienie takiego przetargu będzie skuteczne, są znikome. Ponieważ same dokumenty budżetowe miasta i wyliczenia, na które przecież oferent może się powoływać, jeżeli ich nie zmienimy, będą wskazywały, że ta kwota powinna być duża. Chodzi o 450 tysięcy. Myślę, że naprawdę jest ona bardzo bezpieczna. Jak państwo kwotę, która tam pozostaje podzielicie przez ilość mieszkańców w Lęborku i przez 12 miesięcy, to wychodzi z dużym marginesem powyżej 8,50 od osoby. To tylko tyle. Myślę, że to jest patrzenie w przeszłość, co mogłoby się zdarzyć, gdy będzie przetarg. Taki zapis w budżecie stawia nas na pozycji przegranej”.

Przewodniczący Rady p. Adam Stenka: „Ta litera jest również miejscem na podjęcie dyskusji nad projektem budżetu. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan radny Maciej Szreder, następnie radna p. Halina Łukian. Jesteśmy w lit. „f”. Nie, teraz jest dyskusja i została zgłoszona i jak będziemy w lit „g” – głosowanie nad poprawkami zgłoszonymi przed rozpoczęciem sesji, trzeba będzie ogłosić przerwę techniczną na spotkanie komisji Budżetowej. Bo należy domniemywać, że najpierw komisja musi wydać opinię do zgłoszonych poprawek. A teraz jest moment na dyskusję nad projektem budżetu bo później, jakby, tego momentu już nie ma. Taka jest procedura uchwalania budżetu przez gminę miejską Lębork”.

Radny p. Maciej Szreder: „To w takim razie, ponieważ ja tu mam kilka pytań do Pana Burmistrza, to może po kolei.

Panie Burmistrzu, przy Inkubatorze Przedsiębiorczości, w maju podczas sesji, Pani Burmistrz powiedziała, że będzie to stosunek kwoty 25% nasze, 75% z Unii i nie będziemy musieli pieniędzy na to przeznaczać ponieważ naszym aportem będzie „rzeczówka”, czyli ten budynek będzie stanowił jakby wkład. Natomiast, według budżetu tutaj mamy milion 602 po naszej stronie, nawet więcej bo tu jeszcze 20 tysięcy środki własne. Natomiast ta dotacja z Unii jest mniejsza – milion 544. I teraz takie pytanie co do tego co tu się zmieniło, że to jest na taką trochę niekorzyść bo jak jest 50 na 50, a nie 25, 75. Natomiast, o tym jak to ma funkcjonować w przyszłości, mamy mgliste informacje, że będzie tam jakieś biuro, jacyś wspólni pracownicy dla wszystkich firm, które by tam chciały mieć swoją siedzibę. A, mnie jeszcze interesuje, oprócz tego na to pierwsze pytanie, to jeszcze taka informacja; kto będzie ponosił koszty utrzymania tego właśnie Inkubatora? Czy firmy, które tam będą miały siedzibę? Czy też, oczywiście mówimy o tej całości, koszty ogrzewania, energia elektryczna, woda, podatki, naprawa sprzętu ewentualnego, bo tam jakiś sprzęt ma być też, ksero, itd., ewentualne awarie i czy te koszty są w ogóle przeszacowane w jakiejś wysokości? To bardzo bym prosił o odpowiedź”.

Radna p. Halina Łukian: „Ja, tak formalnie, patrząc na odczytany wniosek radnej p. Bożeny Poblóckiej i radnego p. Macieja Szredera – chodzi o te 800 tysięcy złotych na budowę boiska typu Orlik na osiedlu Sportowa, żeby wskazać źródła sfinansowania”.

Radny p. Maciej Szreder: „Przygotowani jesteśmy, tylko że pan Przewodniczący rozpoczął dyskusję na temat całego budżetu więc do tego wniosku dojdziemy później”.

Przewodniczący Rady: „Teraz jest ten moment. Nie ma momentu już później, żadnej litery, ogłosimy po wyczerpaniu lit „f” przerwę, komisja wyda opinię do

wniosków. Będziemy, wracając, realizować „g” – głosować każdy wniosek osobno. Na razie jest niekompletny, nie spełnia wymogów formalnych. Czy ktoś jeszcze z pań, panów radnych? To jest dyskusja. Uzupełnić?”

Radny p. Maciej Szreder: „Ja oczywiście mogę od tego zacząć. Ja państwu przedstawię, skąd chcielibyśmy wziąć te około 800 tysięcy. Ponieważ według informacji z firmy to jest kwestia 700 tysięcy do 900 tysięcy, jeżeli miałby być pełen z szatniami, toaletami itd. Ale taki Orlik nie musi być skoro mamy placówkę obok – taki pełny. Może być ograniczony do boisk – głównie, zrobiony z toaletą to zawsze się przyda. Ale powiem tak, proszę państwa ponieważ właśnie, jakby, te pytania, które chciałem zadać mogłyby pomóc ewentualnie państwu przy podjęciu ewentualnej decyzji, chociaż zdaję sobie sprawę, że sprawa jest przesądzona. Ten wniosek nie uznaje państwa przecież akceptacji. Natomiast pomysł jest taki; nie wiem, czy państwo wszystko śledziliście, ale jak nie, to przypomnę. Jest propozycja budowy na przykład przejścia do ulicy Żeromskiego. Uważam, że bardzo dobry pomysł. Z tym, że jest tutaj kwota 400 tysięcy przewidziana, a w uchwale o wieloletniej prognozie nie ma kontynuacji tego w ogóle, proszę zobaczyć. Wobec tego w tym roku przeznaczenie 400 tysięcy, znaczy w następnym roku 400 tysięcy na co? na projekt? To nie – to jest kwestia 20 tysięcy, no nie wiem może 30, chociaż wątpię. Natomiast reszta pieniędzy właściwie nie zostanie wydana na ten cel. Nie ma też w prognozie wobec tego no i mało tego bo gdyby nawet była decyzja o budowie to 400 tysięcy absolutnie nie wystarczy na inwestycję. Wobec tego uważam, że jest to wpisanie aby pisać. I można by było z tego kwotę 370 tysięcy, żeby zostawić 30 tysięcy na ten projekt bo to jest uważam dobra rzecz. Można by było z tego skorzystać. Następnym elementem, jaki tutaj znalazłem, to jest dział 60016 – budowa przejścia do ulicy Żeromskiego – taki tytuł jest – 400 tysięcy jest, 60016. I tam można by było zostawić 30 tysięcy na projekt. Myślę, że spokojnie byśmy się zmieścili w tej kwocie. I projekt byłby gotowy. Rozdział 60016.

Przewodniczący Rady: „A dział?”

Radny p. Maciej Szreder: „Ja tutaj nie mam klasyfikacji i nie podałem dokładnie. Pani Skarbnik będzie wiedziała.”

Skarbnik Miasta p. Arleta Bałon: „Dział 600”

Radny p. Maciej Szreder: „Tak, myślę, że 370, 30 wystarczyłoby na projekt w zupełności. Następnym elementem proszę państwa jest Kompleksowy System Identyfikacji Pojazdów. Tutaj właśnie miałem pytania do pana Burmistrza, ponieważ tak naprawdę mamy trochę mało informacji, jak to ma funkcjonować? Nie tyle, że będą jakieś tablice, itd. tylko, ile będzie kosztowało utrzymanie tego systemu? Ile osób będzie zatrudniał, ewentualnie obsługa tego systemu jaki to będzie koszt? Takiej informacji nie mamy. Mogę się tylko spodziewać, że coś to będzie kosztowało. I powiem szczerze chciałbym uniknąć sytuacji takiej jak przy lodowisku panie Burmistrzu, gdzie kupił pan bardzo szybko w zeszłym roku, w grudniu lodowisko, które, my nie mamy żadnej informacji, nie mieliśmy i do dzisiaj nie mamy, że ono kosztuje między 50, a 100 tysięcy rocznie utrzymanie w zależności od zimy”.

Burmistrz Miasta p. Witold Namyślak: „Pan proponuje je sprzedać?”

Radny p. Maciej Szreder: „Nie, proponowałbym, gdyby pan mnie zapytał, proponowałbym żeby pan kupił....No właśnie to jest ten problem, że pan nie chce rozmawiać. A właśnie problem polega na tym, że my byśmy pana pytali, a pan by odpowiadał. Jeszcze tylko dwa lata panie Burmistrzu - ja wytrzymam. W każdym

baż razie byłoby lodowisko na pewno znacznie lepsze, większe i tańsze. Ponieważ są systemy bez kosztowe panie Burmistrzu. No 3 tysiące do 5 rocznie, to nie jest to w stosunku do tego, co pan zaproponował. Wczoraj byłem na tym lodowisku. Powiem panu szczerze trochę mała „kicha”, ale nic to. Ale właśnie o ten inteligentny system identyfikacji pojazdów – 140 tysięcy, to jest sam zakup, a jakie są koszty? Gdyby pan przedstawił koszty, chociaż żeby urzędnicy znali te koszty bo o to pytaliśmy. Oni też tego nie znają. Ja rozumiem, że pan coś kupując, pan wie jakie są koszty. Ale dzisiaj tak jak pan zaproponował 100 tysięcy na szpital. Też pan nie wie jak szpital stoi. Więc to jest ta sama metoda.”

Burmistrz Miasta p. Witold Namyślak: „Proszę ograniczyć swoje komentarze czy ja wiem, czy ja nie wiem. Proszę ograniczyć te komentarze”.

Radny p. Maciej Szreder: „Ja panu pozwolę porozmawiać tutaj, bardzo proszę jak ja skończę. Bo naprawdę ja panu nigdy jeszcze nie przerywałem...”.

Burmistrz Miasta p. Witold Namyślak: „Wszystko można mówić, ale są granice.. Są granice rzucania tymi...”.

Radny p. Maciej Szreder: „Są zawsze granice, tak...”

Przewodniczący Rady: „Panie Burmistrzu”.

Radny p. Maciej Szreder: „Panie Burmistrzu, ja panu ustąpię miejsca chętnie. I chętnie będę widział pana na komisji i żeby pan z nami porozmawiał. Chętnie. Od dwóch lat prosimy. Pan nie ma czasu, a potem się dziwi, że pytamy....”

Przewodniczący Rady: „Panie radny prosiłbym kontynuować”.

Radny p. Maciej Szreder: „Więc to jest...”

Burmistrz Miasta p. Witold Namyślak: „Ja się nie dziwię, że są pytania, dziwię się pana tekstom, nie pytaniom...”

Przewodniczący Rady: „Panie Burmistrzu...”

Radny p. Maciej Szreder: „.... Ale to jest inna kwestia”.

Przewodniczący Rady: „Panie radny proszę kontynuować”.

Radny p. Maciej Szreder: „No wie pan. Chce pan rozpoczynać dyskusję, a potem pan się denerwuje, że pan dostaje po nosie.”

Burmistrz Miasta p. Witold Namyślak: „Kto? Po nosie to pan dostaje. No, co pan opowiada przy ludziach, że ja po nosie dostaję. Od kogo? Od pana?”

Przewodniczący Rady: „Bardzo bym prosił się trzymać panie radny meritum sprawy”.

Radny p. Maciej Szreder: „Pan mnie upomina? Mnie pan upomina? Ja zadaję pytanie Burmistrzowi miasta, a Burmistrz tutaj z boku coś pod nosem mówi i tego potem nawet nie będzie na taśmie. Bo panie mówią, że nie mogą tego usłyszeć i napisać. Ja dlatego się wstrzymuję przed tymi protokołami, ich zatwierdzeniem.

Ponieważ tam nie ma głosu Burmistrza nagranego. Ja bardzo bym chciał, żeby to było w końcu. Wtedy byśmy mieli pełny obraz sesji. No, rewelacja...”

Przewodniczący Rady: „Proszę panie radny, mamy 370 tysięcy, brakuje 430 na pokrycie...”

Radny p. Maciej Szreder: „Panie przewodniczący, ja bym w takim razie chciał, żeby pan swoje stanowisko wykorzystywał do końca. Jeśli ktoś przeszkadza pan zawsze upomina, a nawet wchodzi w zdanie, a teraz pan nie wchodzi w zdanie przecież mnie przeszkadzano.”

Przewodniczący Rady: „Zwróciłem panu Burmistrzowi też uwagę jakby pan się skupił, że będzie czas kiedy pan Burmistrz będzie mógł i prosiłem żeby pan Burmistrz poczekał cierpliwie aż będzie możliwość zabrania głosu”.

Radny p. Maciej Szreder: „Więc chciałbym tutaj uzyskać informacje od pana Burmistrza – ile ten system będzie kosztował już po wdrożeniu? Bo to tak naprawdę decyduje o tym czy to jest drogo, tanio, czy to jest dobre, czy to jest złe? Moim zdaniem ten system nie jest Lęborkowi potrzebny na gwałt. Można by było z niego zrezygnować i to jest 140 tysięcy złotych. Jest to dział 600 rozdział 04 – lokalny transport zbiorowy. Następny element, proszę państwa, jest w dziale 900 rozdział 90004 – utrzymanie zieleni w miastach i gminach. I tu jest taki podpunkt – budowa fontanny na pl. Żwirki i Wigury – 380 tys. złotych. Proszę państwa, to nie jest ogólnie zły pomysł promocyjny dla miasta. Mówiąc szczerze, można by było to zrealizować. Tylko, że to jest straszny koszt. Tam jest bunkier pod tą fontanną do wybudowania, będą ładne światełka migać itd. Gdyby zostawić ten system jaki w tej chwili jest, czyli, że woda wpływa po prostu i wypływa, a nie że tam jest gdzieś w obiegu zamkniętym, można by było ten system, myślę, że co najmniej, nie wiem, nawet o 2/3 obniżyć koszt. Z 380 można by było spokojnie te 200 tysięcy zaoszczędzić i można by było przeznaczyć na przykład na Orlik. Ja oczywiście mówię o kosztach szacunkowych bo wybudowanie tego bunkra to znaczy rozebranie całkowicie, wybudowanie tego bunkra, no tak to trzeba nazwać pod fontanną, zabudowanie, wyposażenie w system zamknięty obiegu wody, elektronikę itd. - to jest 380 tysięcy. Możemy to sobie spokojnie darować. Jest jeszcze jeden element, a mianowicie hasło „Rynek”. Chociaż zanim przejdę do „Rynku” to tylko wspomnę o tym, że tutaj na ostatniej sesji bardzo ładnie dwaj radni przedstawili nam taki system czy zmiany na placu Pokoju i te zmiany tutaj zostały „hurra” przyjęte. Nie powiedziano nam tylko, że to będzie kosztowało między kilkaset a milion złotych drożej od zaplanowanych. To jest taka drobna rzecz, na co rozumiem jest zgoda, żeby te zmiany. Natomiast tutaj jest jeszcze jeden element „Rynek”. Proszę państwa -1.277 tys. zł. I za te pieniądze, to znaczy my dajemy tylko 277, a milion złotych jest z dotacji, bo tutaj liczy się statystyka, ile pozyskamy środków. Tak naprawdę czy one są potrzebne to zupełnie inna kwestia. Pan Burmistrz twierdzi, że są potrzebne. A, ja, myślę, że można sobie spokojnie tą rzecz podarować. Ponieważ tak naprawdę w tej chwili gdybyśmy odpowiednio organizacyjnie wykonali, gdyby burmistrz dał zgodę, na to na przykład, żeby w te piątki czy w soboty odbywał się handel w miejscu gdzie się odbywa, to nie trzeba by było budować oddzielnej wiaty. W sumie nawet nie wiadomo dla ilu, bo nie mamy takiej statystyki; ile mamy ludzi, którzy by chcieli tam sprzedawać. Zwłaszcza, że mamy Targowisko, a w centrum Targowiska mamy stoły specjalnie dla tych, którzy handlują tego typu przetworami czy produktami z miasta i okolic. Wobec tego moglibyśmy sobie podarować, to oczywiście jest kwestia toalety, która by tam powstała według tego tutaj projektu. Natomiast, myślę, że miasto mogłoby się bez

tego obyc, jeśli te 277 tysięcy można było przeznaczyć być może na Orlik, może by na coś jeszcze innego. To jest odnośnie źródeł finansowania. Ja nie podałem państwu działu... Przepraszam, ale nie mam tej strony przy sobie, nie wzięłem. W każdym bądź razie to byłaby ta kwota, co razem daje 977 tysięcy i można było przeznaczyć na inne rzeczy. Jeśli już więcej nie będzie dyskusji na temat budżetu, bo to była tylko informacja odnośnie źródeł finansowania budowy, ewentualnie Orlika, to tutaj bym chciał jeszcze przedstawić swoje wątpliwości co do kolejnej inwestycji czy jak to właściwie nazwać. A, mianowicie chodzi o oświetlenie kościołów dwóch za 70 tysięcy złotych. I powiem szczerze żeby znowu nie było, że pan Szreder nie lubi kościołów. Nie, jest ok. Tylko moim zdaniem, tak tam było, że to jest promocja miasta itd. Tutaj o 18 godzinie to już ludzi nie ma na ulicy. A promocja nie wiem jaka by miała być z tego powodu. Ale prawda jest taka, że gdyby na przykład przeznaczyć, nie wiem, jeżeli na przykład na kościół jest 35 tysięcy to może 35 tysięcy przeznaczyć również na oświetlenie wieży ciśnień, która jest widoczna z drogi S-6, która by była jakimś wskaźnikiem dla tych przejeżdżających, że tu Lębork jest. Może chociaż w ten sposób i gdyby tam dołożyć taki punkt, że oprócz to jest 75075 - promocja jednostek samorządu terytorialnego, gdyby dołożyć, ja nie wiem ile, 30, czy 20, czy 40 tysięcy. W każdym bądź razie, wieża ciśnień by była oświetlona i może rzeczywiście stanowiłaby pewien punkt odniesienia. Mam tu jeszcze pytania, ale to są pytania, ja nie wiem, czy pan burmistrz zechce w ogóle odpowiedzieć na temat budowy ulic w Lęborku. Ponieważ mamy znowu taką rozpiszę jak w zeszłym roku. A, tak naprawdę, co będzie realizowane, to pewno dowiemy się przy zmianach budżetowych, bo tak to z reguły tutaj jest. Nie ma niestety planu, proszę państwa. Mimo, że od dwóch lat już nawet komisja dopomina się pewnego planu, który nie byłby tylko na jeden rok, ale na dłużej chociaż teraz na dwa, do końca kadencji. Ja, myślę, że gdyby pan Burmistrz rzeczywiście się tym przejął i zrobił jakiś plan to by mógł przyjąć uchwały, które złożyliśmy tutaj z panią Poblócką w imieniu mieszkańców. Tam jest napisane jak to można zrobić, w jaki sposób i nawet są środki finansowe jakie by można na to przeznaczyć. Chodzi nam o budowę ulic gruntowych. Bo bardzo mnie, na przykład, ciekawi, jak to się stało, że w planie znowu jest ulica Komuny Paryskiej. Ja specjalnie wczoraj pojechałem tam zobaczyć, wprowadzie był to wieczór, nie było czasu w ciągu dnia, ale to jest ulica ślepa, ona tam już się nie rozwija. Już tam więcej samochodów, jak jest, to nie będzie. Ona jest w niezłym stanie. Ja nie wiem, co tutaj zaważyło, żeby ją w tej chwili zrobić. A tyle ulic jeszcze dalej jest gruntowych i tak jak kiedyś mówiłem ludzie w niepogodę po kostki grzęzną. Pozostałe te typu, dlaczego Pomorska, itd.? No tutaj nie ma innego wytłumaczenia. Buczka wyszło z tego, że plan żeśmy uchwalili. Mieszka I bo weszliśmy w projekt z Powiatem i dlatego będzie Mieszka I. Artylerzystów - znowu, nie ma dlaczego. I właśnie to jest ten problem panie Burmistrzu. Bo my na komisjach pytamy, urzędnicy nam mówią, natomiast na pytanie; dlaczego? - milkną. To jest decyzja pana Burmistrza. I dlatego byłoby dobrze żeby taką decyzję poznać - powód decyzji, dlaczego akurat ta ulica a nie inna, skoro jeszcze trzydzieści innych również jest w złym stanie albo w ogóle jest gruntowych. Tak samo takie enigmatyczne sformułowanie; budowa systemu ścieżek rowerowych. To oznacza, że można wybudować, nie wiem 10 metrów, ale również można wybudować 10 kilometrów. Jak znam życie, jest to tylko po to wpisane, żeby zamknąć usta po prostu tym, którzy o tym, mniej więcej, gdzieś tam mówią. Ale ten pomysł, żeby budować na ulicy Władysława IV przy kościele, przy lesie ścieżkę za 85 tysięcy złotych, 300-metrową ścieżkę rowerową, naprawdę to już jest. To jest brak szacunku dla pieniądza w ogóle tak naprawdę. Ja bym się cieszył, żebyśmy mieli budżet z 500 milionów to wówczas naprawdę, takie rzeczy w ogóle bym tylko przyklasnął. Ale w sytuacji, gdy my mamy budżet taki, że musimy spłacać długi kolejnymi obligacjami to panie Burmistrzu powoduje pytanie; dlaczego pan brnie w te rzeczy? Dlaczego pan tak właśnie to robi? Dlaczego pan nie chce planu zrobić

na dwa lata, co będziemy robić, itd. To samo z budową budynku komunalnego mieszkalnego. Proszę państwa, bodajże było to rok temu, zadałem pytanie tutaj z tego miejsca do pana Burmistrza; dla jakich osób buduje pan te mieszkania? Mówiąc szczerze, zawsze dostawałem jakieś tam odpowiedzi. Na to pytanie do dzisiaj odpowiedzi nie dostałem. Było tam przy okazji tych uchwał odnośnie wpisania w projekty unijne pozyskiwania środków na te cele itd. Była taka informacja pana Burmistrza, że na budynek socjalny nie można dostać takiej dotacji, na komunalny zaś można. Że budynek socjalny wymaga również większych powierzchni niż te mniejsze, żeby zapewnić tym mniejszym rodzinom mieszkania i dlatego tak to się robi. No sprawdziłem to wszystko. Gminy, które złożyły wnioski dostały wszystkie dofinansowania. Nie ma ani jednej gminy, która nie dostała wniosku na dofinansowanie. Ponieważ nawet nie było chętnych, mówiąc szczerze aż tylu żeby wyczerpać pieniądze. Wobec tego, tutaj, nie wiem, skąd ten pomysł, że budynek komunalny, zwłaszcza panie Burmistrzu, że tutaj naprawdę przydzielają niektórych mieszkań budzą wielkie kontrowersje. Pan ma taką metodę, że pan buduje mieszkania, następnie pan przydziela je ludziom z listy. Przykre jest, że ludzie, którzy czekają wiele lat, tych mieszkań nie otrzymują, na przykład z powodów takich, że nie mają środków finansowych, bo to są drogie dla nich mieszkania. Taka informacja jest z wydziału, że wiele osób odmawia przyjęcia nowego mieszkania ponieważ koszty utrzymania nowego mieszkania przewyższają ich możliwości. I dlatego był postulat taki, żeby budować mieszkania komunalne socjalne wyłącznie, które tak naprawdę standardem niewiele odbiegają od komunalnych, na których dofinansowanie na budowę można otrzymać. A otrzymywaliby je ludzie, których naprawdę nie stać na normalny lokal komunalny. Okazuje się panie Burmistrzu, że tutaj się zdarzyła taka sytuacja, że w bloku przy ulicy Łokietka dostały mieszkanie dwie rodziny, które były na liście zaledwie kilka miesięcy. Wpisały się na listę zamian już gdy budynek był budowany i dostały mieszkanie. Wie pan o kim mówię. No właśnie i to budzi kontrowersje. Jest to rodzina znanego byłego radnego, bardzo panu pomocnego itd. I to ta cała lista osób na zamiany powoduje, że jest to bardzo podejrzane panie Burmistrzu. Bo, gdyby pan przed przydzieleniem ogłosił publicznie, że pan zbiera chętnych do zamiany mieszkań posiadanych komunalnych na inne komunalne to byłoby inaczej. Takiej listy nie było. Jak się te panie dowiedziały nagle, że jest taka możliwość żeby dostać lepsze mieszkanie, no to oczywiście tajemnica jest. To jest taka tajemnica właśnie, że znajomi dostali mieszkania. I buduje pan drogie mieszkania, na które stać tylko tych którzy mają pieniądze niestety. Natomiast socjalne mieszkania jak stały, tak stoją. Aczkolwiek robi pan teraz przebudowę na Gdańskiej, tam jest harmider itd. Może się panu uda tam te jednoosobowe rodziny chociaż trochę poukładać. Natomiast nie rozwiązuje pan problemu. Problem mieszkaniowy tak, jak istniał w ilości osób, tak właściwie istnieje. Tutaj się nic nie zmienia. I dlatego ja cały czas jestem przeciwny budowie budynku komunalnego. Natomiast jestem jak najbardziej za budową budynków socjalnych, bo to jest podstawa, żeby ludzie mieli mieszkania.

Jeszcze mam takie do pana pytanie, bo w dziale, przeznaczył pan 160 tysięcy złotych na zwiększenie atrakcyjności inwestycyjnej terenów Lęborka poprzez podjęcie działań projektowych. Tak naprawdę znowu nie pisze pan, na co by to miało być. Tam coś ma być ewentualnie na osiedlu Wschód. Jest dotacja też na te środki. Jest też 300 tysięcy na inne prace projektowe też bez wymienienia; na co to ma być. Panie Burmistrzu, miejsca pracy w Lęborku ubywa, na pewno nie przybywa. Ale ubywa również ponieważ firmy stąd się wyprowadzają do Nowej Wsi, gdzie mają znacznie przyjaźniejszy klimat, przynajmniej wójta, niż w Lęborku....

Burmistrz Miasta p. Witold Namyślak: zapis nieczytelny

Radny p. Maciej Szreder: „No, z faktów, z faktów właśnie. To z faktów jest. Firma mogła być w Lęborku, ale się buduje w Nowej Wsi. Inni...”

Przewodniczący Rady: „Panie Burmistrzu”.

Radny p. Maciej Szreder: „Inni z kolei inwestorzy być może chcą tutaj wejść na prywatne tereny, nie na miejskie tereny. Są dosyć mocne zabiegi w tym kierunku czynione żeby tu wejść ze strony inwestorów. Ale otrzymałem informację, że miasto nie przewiduje tutaj dla nich żadnych jakiś bonusów czy coś w tym rodzaju z tego tytułu. Ja też akurat za bonusami z tej strony nie przepadam. Chodzi oczywiście o ulgi podatku od nieruchomości, które tak naprawdę są tylko widoczne w budżetach firm dużych, jeśli są to nieruchomości wielkie. Natomiast przy małych firmach praktyczne one są nieistotne. Natomiast, panie Burmistrzu rozmawiałem z panem dyrektorem Ferkałukiem ze Specjalnej Strefy Ekonomicznej. I wie pan i to właściwie, to mnie zmartwiło to, co powiedział. Ponieważ propozycja, żeby Lębork i grunty na osiedlu Wschód przeznaczyć na specjalną strefę ekonomiczną były w 2002 roku. W 2006 roku on tutaj przyjechał żeby ewentualnie zobaczyć jak to wygląda, czy się coś w tym kierunku dzieje. Niestety, jak stwierdził, pasywna postawa pana spowodowała, że tu się nic nie działo. To nie są moje słowa, to nie są moje słowa. Może pan sobie przypomni, jak pan go zobaczy. W każdym bądź razie dzisiaj jest tak, że Ustka przekazała 10 ha do tej strefy. Strefa się rozwija, a w strefie jak pan wie, przedsiębiorcy mają ulgi w podatku dochodowym i tworzą miejsca pracy. W Lęborku według danych z tamtego roku na 31 grudnia jest 34 i pół tysiąca osób zameldowanych, z ankiet od mieszkańców. To nie jest żadna jakaś bardzo ważna i czy bardzo wyraźna informacja, że tylu jest mieszkańców, ale z ankiet wynika że już nawet nie ma 34. Mówi się o 30, 31 tysiącach zaokrąglono do 32 tysięcy tę liczbę, w każdym bądź razie, to jest dowód na to, że ludzie opuszczają to miasto. I brak w budżecie miasta ewidentnych przykładów proinwestycyjnych, ponieważ niestety, ale Inkubator tego nie zastąpi, to jest ½ właściwie to jest 1/8 budynku, o ile dobrze pamiętam. Bo to jest pół piętra na samej górze, nie wiem ile tam firm się może zmieścić co by miały robić te firmy innowacyjne i ilu ludzi zatrudnią, ale to jest kropla w morzu. A wydawanie na to tak olbrzymich pieniędzy z naszego budżetu uważam, że jest naprawdę złe. Zdaję sobie sprawę, że nic nie osiągnę tym wystąpieniem moim. Pan jest tak mocny, że pan wszystko przegłosuje tutaj na tej sali. Ale, jak powiedziałem, myślę, że przyjdzie czas rozliczeń panie Burmistrzu. I mam nadzieję, że nie tylko z tego miejsca, gdzie pan teraz siedzi, ale będzie pan miał odwagę publicznie ludziom, mieszkańcom mówić w oczy, jak pan sprawuje władzę. Panie Burmistrzu, żeby nie było tak jak ostatnio na zebraniu działkowców, na którym pan powiedział przed świętami, przed świętem Zmarłych, że pan nic nie ma do tej ulicy Krzywoustego i tej ścieżki rowerowej, na to nie miał pan żadnego wpływu. Wie pan do mnie przyszli działkowcy to powiedzieli. Szkoda, że pan tak mówi, bo ludzie, oni nie wierzą w to co pan powiedział, czy to jest prawda. Oczywiście, że to jest nieprawda bo burmistrz miasta jest włodarzem miasta. Ale pan uznał widocznie, że pan w tej sprawie nic nie robił i tak, że pan nic nie może, co jest bardzo przykre. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady: „Rozumiem, że ten wydatek - boiska Orlika, mamy pokryć z tych czterech miejsc, które radny wskazał, tak? To jest kwota 2 milionów 24 tysięcy 795zł. Tak?”

Radny p. Maciej Szreder: „Nie, 977 jest w sumie

Przewodniczący Rady: „W dziale 60016 – 370 tysięcy, w rozdziale 60004 – 140 tysięcy. W rozdziale 90004 – 380 tysięcy, w rozdziale 70095 – milion 134 tysiące 795 złotych. To proszę doprecyzować”.

Radny p. Maciej Szreder: „Ja byłem precyzyjny, ale pan nie zapisał.”

Przewodniczący Rady: „Pan mówił, że mamy zrezygnować z ...”

Radny p. Maciej Szreder: „Panie Przewodniczący mówiłem tak. To tylko powiem hasło: Budowa przejścia do ulicy Żeromskiego..”.

Przewodniczący Rady: „370 tysięcy...”

Radny p. Maciej Szreder: „Zostawiamy, znaczy możemy wziąć ponieważ 30 tysięcy wystarczy na projekt i projekt będzie zrobiony. Tak to jest to, Następnie...”

Przewodniczący Rady: „Inteligentny system, 140 tysięcy...”

Radny p. Maciej Szreder: „Tak, 140 tysięcy...”

Przewodniczący Rady: „510 tysięcy...”

Radny p. Maciej Szreder: „ Tak, Następnie mamy Rynek...”

Przewodniczący Rady: „Następnie Fontannę 380...”

Radny p. Maciej Szreder: „Dobrze, Fontanna ona 380 według projektu...”

Przewodniczący Rady: „To jest już 810...”

Radny p. Maciej Szreder: „Ale nie, ja powiedziałem tylko żeby, ja chcę żeby ona powstała tylko ona nie musi powstawać z takim systemem jak jest planowany, czyli światełka kolorowe, bunkier pod spodem...”

Przewodniczący Rady: „To ile zmniejszyć z tej kwoty?”

Radny p. Maciej Szreder: „Ja myślałem, że gdyby zostawić 200 tysięcy, chociaż uważam, że to zdecydowanie za dużo na odtworzenie tego, ale gdyby 180 tysięcy przeznaczyć z tej kwoty na Orlik - w zupełności wystarczy. Fontanna powstanie w zakresie jak była. Natomiast nie będzie tych cudów elektroniki, może kiedyś ewentualnie...”

Przewodniczący Rady: „690 tysięcy”.

Radny p. Maciej Szreder: „I jest Rynek. Mamy tam swój udział 277 bo dotacji oczywiście nie ruszam. Wobec tego można by było z tego wziąć tutaj, a w konsekwencji, jeśli już tak się bardzo upierać, to przecież można wszystko zrobić. Można dołożyć z innych źródeł typu kredyt, co tutaj jest. Będziemy o tym za chwilę mówić o kredycie preferencyjnym i zaraz będziemy o tym rozmawiać...”

Przewodniczący Rady: „Czyli rozumiem 110 tysięcy z 795 i będzie 800...”

Radny p. Maciej Szreder: „To znaczy, ja wpisałem, około, bo jak mówiliśmy Orlik w pełnym jest około 900 tysięcy – pełnusięńki, ale nie upieramy się na

pełniusieńki. Upieramy się żeby było boisko z toaletą, to będzie znacznie tańszy niż pełen Orlik.”

Przewodniczący Rady: „Dobrze, dziękuję. Kto z pań, panów radnych chciałby zabrać głos w dyskusji? Pan radny Zbigniew Rudyk”

Radny p. Zbigniew Rudyk: „Może nie w dyskusji, panie Burmistrzu, ale nie mogę tego do kosza wywalić, bo tu mam podpisy 356 łęborczan. I również, jak przedmówca mój już mówił o ścieżkach rowerowych, wiem, że pan Burmistrz tam ujął w projekcie uchwały. Nie ma długości tych ścieżek, ale coś tam na pewno jest – ścieżki rowerowe, żeby pana Burmistrza w tym podeprzeć, siebie usprawiedliwić i podziękować państwu redaktorom „Echa Łęborskiego”, którzy również w tym brali udział, którzy na łamach swojej gazety napisali artykuł i zbierali w redakcji podpisy. Również dziękuję i chciałem tu na ręce pana Burmistrza złożyć te podpisy”.

Przewodniczący Rady, wobec braku dalszych zgłoszeń poinformował, iż lit „F” została wyczerpana i poprosił o przerwę dla Komisji Budżetowej w celu wydania opinii w stosunku do wniosków złożonych przed sesją.

Po przerwie o godzinie 15.40, Przewodniczący Rady wznowił obrady i poprosił Przewodniczącą Komisji Budżetowej o przedstawienie opinii do wniosków zgłoszonych przed sesją na piśmie do projektu budżetu.

Przewodnicząca Komisji Budżetowej p. Halina Łukian: „Opinia Komisji Budżetowej do projektu zmian w budżecie miasta na 2013 rok, zgłoszonych przez radnych przed sesją.

Pierwszy wniosek, złożony przez radnego p. Jarosława Walaszковского o treści:

„Zwiększyć wydatki na malowanie klatek schodowych – 200 tysięcy w dziale 700.
Zwiększyć wydatki w dziale 700 na remont pokryć dachowych – 200 tysięcy.
Zwiększyć wydatki w dziale 700 na roboty dociepleniowe ścian budynków komunalnych. Źródło finansowania w sumie milion złotych to zmniejszenie wydatków na zadanie „Inkubator Przedsiębiorczości”.
Dyskusja tutaj przewinęła się już na sesji. W wyniku głosowania Komisja Budżetowa nie zajęła stanowiska. Była równa ilość głosów „za” jak i „przeciw”.

Następny wniosek złożony przez radną Bożenę Pobłocką i radnego Macieja Szredera dotyczące, aby w budżecie miasta wprowadzić zadanie inwestycyjne pod nazwą „Budowa boiska sportowego typu Orlik na osiedlu Sportowa” w kwocie około 800 tysięcy złotych.

Źródło finansowania wskazane przez radnych to jest tak: 370 tys. z działu 600 rozdz. 60016 – to jest „Budowa przejścia ulicy Żeromskiego”.

Na Budowę przejścia ulicy Żeromskiego zostałyby 40 tysięcy.

Następnie 140 tysięcy z działu 600 rozdz. 60004 to jest „Inteligentny system kompleksowy identyfikacji pojazdów – wiaty przystankowe”.

Propozycja, żeby zabrać stąd 140 tysięcy. Czyli w wykazie zadań inwestycyjnych to zadanie by nie istniało, bo to jest wszystko, co mamy przewidziane na to zadanie.

Następnie jest 180 tysięcy i źródło finansowania – dział 900 rozdz. 90004: „Budowa fontanny na pl. Żwirki i Wigury”. W projekcie budżetu, w załączniku inwestycyjnym mamy 380 tysięcy. Czyli propozycja jest zdjęcia 180 tysięcy - zostałyby 200 tysięcy. I czwarte źródło finansowania. To jest inwestycja zatytułowana: „Mój Rynek” – dział 700 rozdz. 70095. I tutaj byśmy zabrali kwotę 110 tysięcy. W sumie jest to 800 tysięcy na sfinansowanie tego projektu – projektu zadania inwestycyjnego. Komisja Budżetowa w wyniku głosowania wydała do tego tematu opinię negatywną.

I jeszcze jeden wniosek, złożony przez radnego Włodzimierza Klatę. Dotyczy on zmniejszenia o kwotę 450 tysięcy dochodów i 450 tysięcy wydatków dotyczących gospodarowania odpadami komunalnymi. Radny już na tej sesji uzasadniał to. Wynika to z tego, że wstępnie kwota 2 miliony 300 do projektu budżetu z tytułu dochodów i wydatków dotyczących gospodarowania odpadami, wyszła z przeliczenia 11 złotych na mieszkańca. A zgodnie z tym, co mamy dzisiaj przedłożone do projektu na sesję, jest to kwota 8,50 od osoby miesięcznie. I ta różnica powoduje możliwość zmniejszenia dochodów i wydatków o 450 tysięcy. W tej sprawie Komisja Budżetowa wydała opinię pozytywną.”

Przewodniczący Rady: „Dziękuję. Przystępujemy do realizacji lit. „g”.

Ad. lit. „g”: **Głosowanie osobno każdej nieuwzględnionej poprawki po wcześniejszej opinii Komisji Budżetowej, o której mowa w punkcie 1.e.**

Przewodniczący Rady: „Rozumiem, że możemy to przegłosować w ten sposób, że w dziale, wniosek p. radnego Jarosława Walaszковского w dziale 700 – zwiększyć wydatki o kwotę milion złotych, a zmniejszyć w dziale 150. Czy tak ogólnie można powiedzieć? W rozbiciu potem na poszczególne rozdziały i paragrafy .

Kto z pań, panów radnych jest za tym wnioskiem? Proszę o podniesienie ręki.

5 głosów za, kto jest przeciw? 6 głosów za, przepraszam, kto jest przeciw? 12 głosów przeciw, kto się wstrzymał? 1głos wstrzymujący. Obecnych na sali 19 radnych.

Wniosek nie został uwzględniony.

Kolejny wniosek, aby w dziale 926 zapisać zadanie pt. „Budowa Orlika”. Zmniejszyć kwotę w dziale 600 o kwotę 510 tysięcy, w dziale 900 o 180 tysięcy, w dziale 700 – o 110 tysięcy.

Kto z pań, panów radnych jest za tym wnioskiem? Proszę o podniesienie ręki.

5 głosów za, kto jest przeciw? 11głosów przeciw. Kto się wstrzymał? 3 głosy wstrzymujące.

I kolejny wniosek, aby w dziale 756 po stronie dochodowej i w dziale 900 po stronie wydatków zmniejszyć dochody i wydatki o równą kwotę 450 tysięcy i proporcjonalnie zmniejszyć ogólne sumy.

Kto jest za tym wnioskiem? Proszę o podniesienie ręki.

13 głosów za. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? 6 głosów wstrzymujących. 19 radnych biorących udział w głosowaniu.

Ad. lit „h”: Głosowanie uchwały budżetowej z autopoprawkami.

Przewodniczący Rady: „Przechodzimy do głosowania uchwały budżetowej wraz z autopoprawkami i przyjętymi wnioskami.

Kto z pań, panów radnych jest za przyjęciem uchwały o liczbie porządkowej 340 w sprawie uchwalenia budżetu na rok 2013? Proszę o podniesienie ręki.

14 głosów za, kto jest przeciw? 5 głosów przeciw. 19 radnych biorących udział w głosowaniu.

Uchwała została podjęta.

Ad.III.7.

Uchwała nr XXIII-341/2012 w sprawie: Zaciągnięcia długoterminowej pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na sfinansowanie zadania inwestycyjnego pn. „Termomodernizacja pięciu obiektów użyteczności publicznej w Lęborku”.

Burmistrz Miasta Lęborka p. Witold Namyślak odczytał uchwałę – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący Rady przedstawił stanowiska Komisji:

Komisja Budżetowa, Komisja Polityki Społecznej oraz Komisja Strategii i Rozwoju – opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Radny p. Maciej Szreder: „Czy ja dobrze tutaj odczytałem w uzasadnieniu? Jest w punkcie 5 - oprocentowanie pożyczki to jest WIBOR plus 50 punktów bazowych, czyli pół procenta? Pół procenta, nie 5 %?”

Skarbnik Miasta p. Arleta Bałon: „Tak pół procenta, 50 punktów”.

Radny p. Maciej Szreder: „Tak, właśnie o to mi chodzi, dobrze pół procenta, dziękuję”.

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przeprowadził głosowanie nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 341.

11 głosów za, kto jest przeciw ? 3głosy przeciw, kto się wstrzymał? 2 głosy wstrzymujące. Obecnych 16 radnych na sali. Liczba głosów się zgadza.

Uchwała została podjęta.

Ad.III.8.

Uchwała nr XXIII-342/2012 w sprawie: Emisji obligacji komunalnych.

Burmistrz Miasta Lęborka p. Witold Namysłak odczytał uchwałę – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił stanowiska Komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej, Komisja Budżetowa, Komisja Strategii i Rozwoju oraz Komisja Polityki Społecznej – opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 342.

13 głosów za, kto jest przeciw ? 4głosy przeciw, kto się wstrzymał? przy 1 głosie wstrzymującym. 18 radnych obecnych na sali.

Kolejny projekt.

Ad.III.9.

Uchwała nr XXIII-343/2012 w sprawie: Zmiany Uchwały Nr XIV-154/2011 Rady Miejskiej w Lęborku z dnia 27.12.2011r. w sprawie uchwalenia budżetu miasta Lęborka na 2012 rok.

Burmistrz Miasta Lęborka p. Witold Namysłak odczytał uchwałę – (uchwała w załączeniu do protokołu).

„Do tej uchwały mamy autopoprawkę. To jest ta, o której wcześniej mówiłem przy zmianie wieloletniej prognozy finansowej w związku z aneksem do umowy zawartej z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w sprawie dofinansowania zadania inwestycyjnego pn.: „Termomodernizacja przedszkoli w Lęborku”. W zakresie zmian dofinansowania, zachodzi konieczność wprowadzenia zmian w budżecie miasta na 2012 rok. Kwota pożyczki z NF na termomodernizację przedszkoli w Lęborku ulega zmniejszeniu o 82.450,44 złote i o kwotę tę zmniejszony zostaje deficyt budżetu miasta na 2012 rok. Dokonuje się zwiększenia dochodów majątkowych o 11.094,09 zł stanowiących dofinansowanie ww. zadania.

Wydatki inwestycyjne na realizację „Termomodernizacji przedszkoli w Lęborku” ulegają zmniejszeniu o 82.450,44 złotego. W źródłach sfinansowania tego zadania dokonuje się zmiany poprzez zwiększenie o 11.094,09 zł środków z dotacji i zmniejszeniu o tą kwotę finansowania ze środków własnych. Plan wydatki ogółem na realizację tego zadania ulega zmniejszeniu o 82.450,44zł i ogólnie wynosi 2.536.158,47 zł.

Wprowadza się paragraf 4 oraz załącznik nr 4 do uchwały pod nazwą „Przychody i rozchody budżetu na 2012 rok”, w którym planowane „przychody z zaciągniętych pożyczek i kredytów na rynku krajowym” zmniejszamy o 82.450,44zł. I to jest ta

autokorekta, którą musimy wprowadzić do tej uchwały, którą państwo otrzymaliście pierwotnie. Te pozycje ulegną zmianie w tej uchwale nr 343. Dziękuję bardzo”.

Przewodniczący przedstawił stanowiska Komisji:

„Komisja Gospodarki Miejskiej wstępnie zaopiniowała projekt uchwały, przed autokorektą..”

Przewodniczący Komisji Gospodarki Miejskiej p. Włodzimierz Klata: „Przed projektem, jak mieliśmy komisję to była zapowiedź, ale intencja była pozytywna”.

Przewodniczący przedstawił stanowiska Komisji:

Komisja Budżetowa, Komisja Strategii i Rozwoju oraz Komisja Polityki Społecznej – opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 343 wraz z autopoprawkami.

**13 głosów za, kto jest przeciw? kto się wstrzymał? 5 głosów wstrzymujących.
18 radnych obecnych na sali.**

Kolejny projekt.

Ad.III.10.

Uchwała nr XXIII-344/2012 w sprawie: Wyrażenia zgody na przystąpienie Gminy Miasto Lębork do Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007 – 2013 z Projektem „Utworzenie alternatywnego połączenia DW214 z DK6, centrum miasta oraz terenami inwestycyjnymi poprzez przebudowę ulic Kusocińskiego i Mieszka I wraz ze skrzyżowaniem ul. Mieszka I i DW214 w Lęborku” w ramach Działania 4.1. Rozwój regionalnej infrastruktury drogowej oraz wyrażenia zgody na przystąpienie Gminy Miasto Lębork do Partnerstwa dla wspólnej realizacji projektu.

Burmistrz Miasta Lęborka p. Witold Namysłak odczytał uchwałę – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił stanowiska Komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej, Komisja Budżetowa, Komisja Strategii i Rozwoju, Komisja Polityki Społecznej – opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 344.

**14 głosów za, kto jest przeciw? kto się wstrzymał? przy 1 głosie wstrzymującym. 15 radnych obecnych na sali.
Uchwała została podjęta.**

Kolejny projekt.

Ad.III.11.

Uchwała nr XXIII-345/2012 w sprawie: Zmiany Uchwały Nr VII-60/2011 Rady Miejskiej w Lęborku z dnia 19.05.2011r. w sprawie przyjęcia wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Miasto Lębork w latach 2011-2015.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska odczytała uchwałę oraz omówiła załączniki do uchwały i przedstawiła uzasadnienie – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił stanowiska Komisji:

Komisja Budżetowa, Komisja Strategii i Rozwoju, Komisja Polityki Społecznej – opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „Ja mam pytanie. W załączniku nr 1 na stronie 6 jest taka informacja, że się przewiduje możliwość poprawienia stanu technicznego lokali. Jako podpunkt 10 napisano, że planuje się doprowadzenie do budynków kanalizacji. Ja, chciałbym zapytać, ile jest takich budynków w Lęborku, które nie mają doprowadzonej kanalizacji na dzień dzisiejszy?”

Pani Wiceburmistrz Alicja Zajączkowska odpowiedziała, że musi to sprawdzić.

Naczelnik Wydz. Gospodarki Nieruchomościami p. Przemysław Skarbek odpowiedział, że na pewno przy ulicy Polnej.

Przewodniczący Rady: „Ale nie te budynki, chodzi o budynki będące w zasobie gminy, komunalne”.

Pani Wiceburmistrz Alicja Zajączkowska zobowiązała się do sprawdzenia i udzielenia odpowiedzi na pierwszej komisji po Nowym Roku.

Wobec braku dalszych zgłoszeń Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 345.

13 głosów za, jednogłośnie, 13 radnych obecnych na sali.

Kolejny projekt.

Ad.III.12.

Uchwała nr XXIII-346/2012 w sprawie: Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 7 o powierzchni użytkowej 35m² przy ulicy Mieszka I 14, znajdującego się w budynku przy ulicy Mieszka I 14-14a, wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie.

Pani Wiceburmistrz Alicja Zajązkowska poinformowała, że procedowane teraz będą uchwały sprzedażowe i, że przy pierwszej uchwale przedstawi uzasadnienie, a w pozostałych są one podobne.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajązkowska odczytała uchwałę i przedstawiła uzasadnienie – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił opinie Komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej, Komisji Budżetowej, Komisji Strategii i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej są pozytywne.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 346.

11 głosów za, 11 radnych obecnych na sali.

Uchwała została podjęta jednogłośnie.

Kolejny projekt.

Ad.III.13.

Uchwała nr XXIII-347/2012 w sprawie: Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 1a o powierzchni użytkowej 32,70m² z pomieszczeniem przynależnym (piwnicą), znajdującego się w budynku przy ulicy Kossaka 39, wraz ze sprzedażą udziału w gruncie.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajązkowska odczytała uchwałę i poinformowała, że uzasadnienie jest jak poprzednio – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił opinie Komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej, Komisji Budżetowej, Komisji Strategii i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej są pozytywne.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 347.

11 głosów za, 11 radnych obecnych na sali.

Uchwałą została podjęta jednogłośnie.

Kolejny projekt.

Ad.III.14.

Uchwała nr XXIII-348/2012 w sprawie: Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 14 o powierzchni użytkowej 19,65m², znajdującego się w budynku przy ulicy M. C. Skłodowskiej 22 oficyna, wraz ze sprzedażą udziału w gruncie.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska odczytała uchwałę -
(uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił opinie Komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej, Komisji Budżetowej, Komisji Strategii i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej są pozytywne.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 348.

12 głosów za. Uchwała została podjęta jednogłośnie. 12 radnych obecnych na sali.

Kolejny projekt.

Ad.III.15.

Uchwała nr XXIII-349/2012 w sprawie: Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 7 o powierzchni użytkowej 44,79m², znajdującego się w budynku przy ulicy Targowej 25, wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska odczytała uchwałę -
(uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił opinie Komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej, Komisji Budżetowej, Komisji Strategii i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej - opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 349.

12 głosów za. Uchwała została podjęta jednogłośnie. 12 radnych obecnych na sali.

Kolejny projekt.

Ad.III.16.

Uchwała nr XXIII-350/2012 w sprawie: Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 9 o powierzchni użytkowej 40,85m², znajdującego się w budynku przy ulicy Syrokomli 41, wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska odczytała uchwałę – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił opinie Komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej, Komisji Budżetowej, Komisji Strategii i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej - opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 350.

12 głosów za. Kto jest przeciw? – zero, kto się wstrzymał? 1 głos wstrzymujący. 13 radnych obecnych na sali. Uchwała została podjęta.

Kolejny projekt.

Ad.III.17.

Uchwała nr XXIII-351/2012 w sprawie: Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 14 o powierzchni użytkowej 53,58m², znajdującego się w budynku przy ulicy Stryjewskiego 9, wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska odczytała uchwałę – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił opinie Komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej, Komisji Budżetowej, Komisji Strategii i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej - opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 351.

14 głosów za. 14 radnych obecnych na sali. Uchwała została podjęta jednogłośnie.

Kolejny projekt.

Ad.III.18.

Uchwała nr XXIII-352/2012 w sprawie: Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 3 o powierzchni użytkowej 33,17m², znajdującego się w budynku przy ulicy Stryjewskiego 55, wraz ze sprzedażą udziału w gruncie.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska odczytała uchwałę – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił opinie Komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej, Komisji Budżetowej, Komisji Strategii i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej - opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 352.

14 głosów za. Uchwała została podjęta jednogłośnie. 14 radnych obecnych na sali.

Kolejny projekt.

Ad.III.19.

Uchwała nr XXIII-353/2012 w sprawie: Wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 5, wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie, w budynku przy ul. Mostnika 13A.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska odczytała uchwałę – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił opinie Komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej, Komisji Budżetowej, Komisji Strategii i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej - opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 353.

15 głosów za. 15 radnych obecnych na sali. Uchwała została podjęta jednogłośnie.

Kolejny projekt.

Ad.III.20.

Uchwała nr XXIII-354/2012 w sprawie: Nadania nazw drogom wewnętrznym położonym na terenie Gminy Miasto Lębork.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska odczytała uchwałę – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił stanowiska Komisji:

Komisja Budżetowa, Komisja Strategii i Rozwoju oraz Komisja Polityki Społecznej - opinia pozytywna.

Przewodniczący Rady: „Otwieram dyskusję. **Jest wniosek Komisji Gospodarki Miejskiej, aby zmienić nazwy ulic Opolskiej i Wrocławskiej na Lwowską i Wileńską.** Jest również taki postulat, aby Komisja odstąpiła od tego wniosku i żeby te nazwy zarezerwować. I, żeby one się pojawiły na osiedlu Wschód. I będą się nam też kojarzyć w jakiś sposób geograficznie te ulice z tą częścią miasta. Czy komisja podtrzymuje swój wniosek? Na Komisji Budżetowej między innymi taki postulat pojawił się”

Przewodniczący Komisji Gospodarki Miejskiej p. Włodzimierz Klata zwrócił się do członków Komisji Gospodarki Miejskiej; czy jest wola, aby Komisja zebrała się w sprawie wniosku.

Członkowie Komisji Gospodarki Miejskiej nie wyrazili woli zebrania się w sprawie wniosku.

Przewodniczący Rady zaproponował głosowanie nad wnioskiem Komisji Gospodarki Miejskiej.

O głos poprosił radny p. Jan Przychoda.

Radny p. Jan Przychoda: „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Mamy takie osiedla; osiedle Sportowa, osiedle Drzewiaste, osiedle Wschód, na którym jest ulica Mikołajczyka i Witosa. I dobrze by było, żeby to tak kojarzyć, to wtedy fajnie jest zorientować się, jak ktoś pyta o sportowca, to wiemy gdzie to jest. Jak o drzewiaste, to wiemy, gdzie to jest. Na osiedlu Wschód, no nie wiem, czy to się dobrze kojarzy Lwów i Wilno i jeszcze Łucki, itd. Mi się z czymś innym to kojarzy. Ale każdy ma swoje skojarzenia. Jeżeli tam już jest Mikołajczyka, Witosa i może międzywojennych bohaterów może tam dalej kontynuować. Dajmy sobie spokój z tym Wilnem i z Lwowem.”

Przewodniczący Rady przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Miejskiej.

Kto jest za tym, aby dokonać zmian zgodnie z sugestią Komisji Gospodarki Miejskiej?

3 głosy za. Kto jest przeciw? 11przeciw. Kto się wstrzymał? 4 głosy wstrzymujące. Obecnych na sali 18 radnych.

Wniosek nie został uwzględniony.

Przewodniczący zapytał; czy ktoś jeszcze chciałby złożyć uwagi, wnioski do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 354.

Wynik głosowania: 17 głosów za, w głos wstrzymujący, 18 radnych obecnych na sali.

Kolejny projekt.

Ad.III.21.

Uchwała nr XXIII-355/2012 w sprawie: Wyrażenia zgody na wydzierżawienie nieruchomości gruntowej zabudowanej garażem, stanowiącej część działki nr 417/13, obrębu 3 miasta Lęborka, przy ul. Orlińskiego o powierzchni 19,00m², na okres dłuższy niż trzy lata.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska odczytała uchwałę – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił opinie Komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej, Komisji Budżetowej, Komisji Strategii i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej - opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 355.

17 głosów za. 17 radnych obecnych na sali. Uchwała została podjęta jednogłośnie.

Ad.III.22.

Uchwała nr XXIII-356/2012 w sprawie: Wyrażenia zgody na wydzierżawienie nieruchomości gruntowej zabudowanej garażem, stanowiącej część działki nr 56/17, obrębu 9, przy ul. 9 Maja o powierzchni 18,00m², na okres dłuższy niż trzy lata.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska odczytała uchwałę – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący przedstawił opinie Komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej, Komisji Budżetowej, Komisji Strategii i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej - opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję, zwracając się do Radnych, czy ktoś chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały?

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 356.

18 głosów za. 18 radnych obecnych na sali. Uchwała została podjęta jednogłośnie.

Ad.III.23.

Uchwała nr XXIII-357/2012 w sprawie: Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miasto Lębork.

Uchwałę prezentuje Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska.

„Do uchwały numer 23 przedstawiliśmy państwu autokorektę. Myślę, że wszyscy państwo otrzymaliście te autokorekty. Czyli mówimy o załączniku - Regulamin utrzymania czystości i porządku w gminie:

§ 5 po ust. 14 dopisuje się ust. 15 w brzmieniu:

„Worki przeznaczone do zbierania komunalnych odpadów zielonych ulegających biodegradacji, opróżniane jeden raz w miesiącu (w okresie od maja do listopada) powinny mieć pojemność co najmniej 120 litrów na każdą nieruchomość, na której powstają tego typu odpady”

Obecny ust. 15 otrzymuje nr 16.

W § 10 wykreśla się ust. 2, a ust. 3,4,5 otrzymują nr 2,3,4.

Ponadto ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„Selektywna zbiórka odpadów komunalnych, o których mowa w § 3 ust. 2 pkt 4 winna odbywać się w przypadku zaistnienia potrzeby pozbycia się odpadu, z uwzględnieniem warunków sanitarno - porządkowych, z częstotliwością minimum 1 raz na miesiąc w okresie od maja do listopada”.

W § 19 - tu zgłaszam teraz tą poprawkę, bo tam przegapiliśmy numerację. Po prostu nie zgadza się numeracja punktowa. Więc § 19 ust. 2 punkty 3,4,5,6,7 - przeskoczyły numery i stąd otrzymują numery odpowiednio 1,2,3,4,5.

Jeśli chodzi o sam regulamin utrzymania porządku w gminie on w I części określa warunki, wymagania w zakresie utrzymania porządku i czystości w gminie. Później określony jest rodzaj, minimalna pojemność pojemników przeznaczonych na zbieranie odpadów komunalnych. W tym miejscu dopisywaliśmy w § 5 dopisywaliśmy właśnie na te odpady komunalne zielone.

Rozdział IV - to jest częstotliwość i sposoby pozbywania się odpadów komunalnych i nieczystości ciekłych. I tu w § 10 dokonywaliśmy tych zmian.

Dalej są inne wymagania, wynikające z wojewódzkiego planu gospodarki odpadami. Rozdział VI – obowiązki osób utrzymujących zwierzęta domowe, mające na celu ochronę przed zagrożeniem lub uciążliwością dla ludzi oraz przed zanieczyszczaniem terenów przeznaczonych do wspólnego użytku.

W rozdziale VII – wymagania utrzymywania zwierząt gospodarskich na terenach wyłączonych z produkcji rolniczej.

Rozdział VIII – obszary podlegające obowiązkowej deratyzacji i terminy jej przeprowadzania.

W załączniku graficznym do regulaminu, na mapie pokazany jest obszar, na których obowiązuje zakaz utrzymywania zwierząt gospodarskich.

Jeśli chodzi o uzasadnienie, to te rzeczy były dosyć dokładnie omawiane na komisjach. Nowelizacja ustawy z dnia 13.09. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nałożyła na gminę obowiązek opracowania regulaminu, z uwzględnieniem planu gospodarki odpadami i tej jakby szczegółowej koncepcji, jak będzie się odbywał system odbioru odpadów komunalnych. I w związku z tym dokonaliśmy zmiany regulaminu o utrzymaniu czystości i porządku w gminie”.

Przewodniczący Rady przedstawił opinie Komisji:

Komisja Strategii i Rozwoju – opinia pozytywna.

Przewodniczący otworzył dyskusję:

Przewodniczący Rady: „Komisja Gospodarki Miejskiej podtrzymała swoje wcześniejsze wnioski, które trafiły do burmistrza już tydzień temu. Rozumiem, nie wiem, czy została udzielona odpowiedź na te wnioski?”

Przewodniczący Komisji Gospodarki Miejskiej p. Włodzimierz Klata: „W sensie formalnym jest opinia komisji. Więc myślę, że skierowana do Rady. Więc, nie widzę powodu, żeby ją ukrywać”.

Przewodniczący Rady: „Nie. Ja nie ukrywam. Tylko komisja podtrzymuje swoje wcześniejsze wnioski, ale dotyczą, zostały tak sformułowane, proszę mnie poprawić, bo one dotyczą wszystkich pięciu uchwał”.

Przewodniczący Komisji Gospodarki Miejskiej p. Włodzimierz Klata: „Proszę odczytać”.

Przewodniczący Rady: „Uzupełnić, bądź doprecyzować projekty uchwał w miejscach wcześniej wskazanych przez Komisję,

- przedstawić kalkulację stawek i skutków finansowych ujętych w uchwałach bądź z nich wynikających,

- przedstawić kalkulację pozwalającą na porównanie skutków finansowych kilku wariantów systemu gospodarowania odpadami komunalnymi różniących się:

- alternatywną lokalizacją Punktu Selekttywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych,

- alternatywną inną liczbę frakcji odpadów zbieranych selektywnie,
- alternatywą w zakresie zastosowania „dzwonów” do zbiórki odpadów gromadzonych selektywnie także na terenie zabudowy jednorodzinnej,
- alternatywnym podziałem miasta na tzw. „sektory”;
- alternatywą w zakresie sezonowej zmiany częstotliwości wywozu odpadów zmieszanych i biodegradowalnych z terenu zabudowy jednorodzinnej (latem)
- alternatywnym rozwiązaniem poprzez uszczelnienie systemu gospodarowania odpadami w zakresie nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy.

Rozumiem, że te wyliczenia dotyczą wszystkich pięciu uchwał w takim samym zakresie, tak? Ja nie twierdzę, że nie. Zadałem pytanie, czy one wszystkie dotyczą wszystkich pięciu?”

Przewodniczący Komisji Gospodarki Miejskiej p. Włodzimierz Klata: „Pierwszego zdania pan Przewodniczący nie odczytał”.

Przewodniczący Rady: „Przeczytałem. Komisja, to co panie mi przygotowały, zaraz sprawdzę, jeżeli zostało coś pominięte, to przepraszam. Ale odczytałem to pierwsze zdanie; „Komisja podtrzymuje swoje wcześniejsze wnioski i w tym skierowane do członków Komisji Gospodarki Miejskiej”. Nie doczytałem drugiej części zdania – „bezpośrednio na ręce Pani Wiceburmistrz w szczególności..”. Ale to odczytałem, że komisja podtrzymuje swoje wcześniejsze wnioski. Tylko części drugiej tego zdania nie odczytałem. Czy ktoś jeszcze z pań, panów radnych chciałby zabrać głos w dyskusji, złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały? Pan radny Włodzimierz Klata.

Radny p. Włodzimierz Klata: „Wysoka Rado! Pani Burmistrz! Panie Przewodniczący! Przepraszam, że się tak dopominam, ale nie widzę po prostu powodu żeby łamać procedury. Jeżeli odczytuje się opinię jednej komisji to należy odczytywać pełną opinię drugiej komisji. Komisja zrobiła na tyle racjonalnie, że wydała jedną opinię do pięciu projektów uchwał, czy czterech już nie pamiętam, więc nie trzeba będzie ich pięć razy odczytywać. A kontekst, w jakim to powstawało jest o tyle istotny, że komisja od sierpnia ubiegłego roku zachęcała do dyskusji i analiz i bez zrozumienia tego kontekstu, że te rzeczowe analizy, o które komisji chodziło, zaczęły docierać mniej więcej od września. No trudno zrozumieć to, dlaczego komisja dzisiaj ten temat podnosi.

Chciałbym sformułować dwa wnioski. Jeden dotyczący zmiany w projekcie uchwały i jeden dotyczący w ogóle procedowania z nowym systemem gospodarki odpadami komunalnymi. I myślę, że ważne jest, aby nakreślić tło tego zagadnienia.

Po pierwsze. Wydaje się, że wokół działań proekologicznych i proekologicznego znaczenia tej nowej ustawy, czy znowelizowanej ustawy, narosło sporo mitów, które nie znajdują potwierdzenia w faktach danych statystycznych. W szczególności, jeżeli chodzi o likwidację dzikich wysypisk śmieci i potencjalnego nie spełniania limitów unijnych, jeżeli chodzi o poziomy odzysku odpadów zbieranych selektywnie i biodegradowalnych. Mit, że ogromna ilość odpadów trafia do lasu - musiałbym mieć jakieś potwierdzenie namacalne. To, co my zbieramy to, to jest ułamek procenta tego, co produkują łęborczanie. Segregacja - tak, tylko pytanie, czy za wszelką cenę, bo niektóre rozwiązania proekologiczne przynajmniej wymagają wielkiego zastanowienia. W naszym systemie proponujemy wprowadzenie do

obrotu około 150 tysięcy dodatkowych worków foliowych, podczas gdy worki foliowe miękkie PCV stanowią połowę wszystkich odpadów z tego rodzaju asortymentu. Proponujemy dziesiątki, a może setki dodatkowych przejechanych kilometrów przez śmieciarki ze względu na mało, wydaje mi się, efektywny sposób zbierania odpadów selektywnych. Jednocześnie, zarzucany jest, bez głębszej analizy i tu wnioski komisji o to, aby przekazać wyliczenia, jak to odbija się na kosztach, aby w zabudowie domków jednorodzinnych nie rezygnować z możliwości wrzucania odpadów tych, które są zbierane selektywnie do gniazd segregacji, popularnie mówimy „dzwonów”, ale są różnego rodzaju zbiorniki. Chciałbym powiedzieć, że w sąsiednich gminach - Nowa Wieś Lęborska, Łęczyce, gdzie zabudowa jest zdecydowanie bardziej rozproszona, tego typu rozwiązania są stosowane, co więcej, z sukcesem. Te dwie ościennie gminy zbierają ponad dwukrotnie na jednego mieszkańca więcej odpadów w zbiórce selektywnej. Odwołuję się tutaj do sprawozdania naszego Przedsiębiorstwa Składowania i Przerobu Odpadów w Czarnówku, co oznacza, że potępienie tego pomysłu już na samym starcie bez analizy, wydaje się nieuzasadnione. Sugerowanie, jak to się pojawiało na komisjach, że dotychczasowe doświadczenia nie sprawdziły się, bo ludzie przy „dzwonach” tak zwanych zostawiali innego rodzaju nieczystości - wydaje mi się, że jest wielkim nieporozumieniem. Bo w nowym systemie ludzie, ci którzy podrzucali innego rodzaju odpady pod „dzwony”, będą je mieli odbierane spod domu. W związku z tym żadnej motywacji nikt nie będzie miał, żeby inne zmieszane odpady nosić pod „dzwony”. Ja tylko chcę powiedzieć, że sprawdza się to u sąsiadów, przynajmniej warto to przemyśleć. A ma to istotny wpływ na koszty funkcjonowania, bo odpady zbierane selektywnie nie musiałyby być podnoszone w niewielkich workach przez pracownika który, ekipa trzyosobowa z tzw. śmieciarki, pokonuje konkretne kilometry. Potrzeba na to czasu i to podwyższa koszty zbierania odpadów selektywnych. Jeżeli chodzi o limity unijne, to mi się wydaje, że informacje, które dostarczyły mi służby Pana Burmistrza, jednoznacznie wskazują, że w związku z tym, iż mamy nowoczesną stację segregacji odpadów, w którą samorządy mocno zainwestowały, nie grozi nam niespełnienie tych limitów.

Uwagi, jeżeli chodzi o sam system, pod rozważę poddaję kwestię nieszczelności tego systemu poprzez pominięcie odpadów komunalnych wytwarzanych przez właścicieli nieruchomości niezamieszkałych. Wchodzi w to Gdańsk, wchodzi w to Wolsztyn, wchodzi w to Dębica Kaszubska i wchodzi kolejne gminy. Dlatego, że pozostawienie w systemie odpadów komunalnych ogniwa, które nie podlega powszechnej opłacie, sprawia, że te podmioty mają motywację do tego, aby podrzucać swoje śmieci. To, co jest zapisane na dzisiaj. Podrzucić śmieci tym, którzy obsługiwani są z opłaty śmieciowej. A po drugie dochodzimy do paradoksu, bo gdyby realizować ten obowiązek rzetelnie, to by oznaczało, że śmieciarka jadąca na przykład na zapleczach ulicy Staromiejskiej musiałaby zbierać śmieci od tych, którzy przy ulicy Staromiejskiej mieszkają. Czyli, upraszczając, od pierwszego piętra w górę i nie zbierać stojących przecież w tych samych śmietnikach śmieci od lokali, od sklepów, od biur, które są na parterze. Myślę, że gdyby tak miało być, czyli to co mogłaby zrobić jedna śmieciarka miałyby robić dwie i dwie ekipy trzyosobowe to tu od razu już widać, że taki system musi być droższy.

I trzecia rzecz. To jest kwestia myślę, że trochę potraktowana po macoszemu. Kwestia tzw. punktów selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. Proponowane rozwiązanie jest przynajmniej dalekie od tego, co wyznacza ustawa. Ustawa wyraźnie mówi, że punkty te mają być położone tak, aby był dogodny dostęp wszystkich mieszkańców gminy. My proponujemy położenie tego punktu w Czarnówku. Wydaje mi się, że mało kto z mieszkańców gminy będzie z niewielką ilością odpadów fatygował się do tego punktu, pomijając fakt, że ustawowy obowiązek takiego, a nie innego usytuowania punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych nie jest spełniony. Co więcej artykuł 3 ust. 2 punkt 9 „d” mówi tak, iż

punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, informacja o nim jest upubliczniana, podaje się adres, adresy nawet, adresy punktów selektywnej zbiórki odpadów komunalnych na terenie danej gminy wraz ze wskazaniem godziny przyjmowania odpadów. Aby wypełnić dyspozycję tego artykułu podamy informacje, że na terenie gminy miasto Lębork taki punkt nie funkcjonuje. Podaję przepis artykułu 3 ust. 2 punkt 9 „d”. A, skoro już powołujemy się na interpretację, dyskusje kularowe, to chciałbym przytoczyć fragment z raportu Ministerstwa Ochrony Środowiska strona 26 tego raportu:

Po pierwsze. Do obsługi systemu potrzeba będzie stworzenie nowych miejsc pracy. W przeliczeniu jedna osoba na 10-15 tysięcy mieszkańców. Tę informację proszę zapamiętać, bo ona będzie przydatna przy ocenie kosztów funkcjonowania. Ona sama w sobie nie jest czymś groźnym. Natomiast, na stronie 35 jest opinia eksperta. Punkt gromadzenia odpadów nie jest stacją przeładunkową odpadów zmieszanych ani składowiskiem odpadów. Z reguły powinien być zlokalizowany w pobliżu źródła ciężkości powstawania odpadów. A, więc, w takim miejscu, aby mieszkańcom opłacało się dowozić odbierane w tym punkcie odpady. To tylko mówię, co mówi, co sugeruje ekspert. Zacząłem od minusów, ale są też i dodatnie elementy, także to nie jest tak, że tylko trzeba „grzmieć”.

Po pierwsze, chciałem podziękować panu Burmistrzowi, pracownikom za sukcesywne udostępnianie kluczowych informacji, niezbędnych do rzetelnej analizy tematu. Dziękuję za wyliczenia. Dziękuję, w szczególności za wniesienie poprawek, które wynikały z dyskusji na komisji, a także z głosu zabieranego przez członków Komisji Gospodarki Miejskiej na otwartych spotkaniach, które były tutaj w sali. W szczególności, aby znaleźć racjonalne rozwiązanie dla wywozu odpadów niebezpiecznych w sensie formalnym, a występujących w niewielkich ilościach w naszych gospodarstwach domowych, jak na przykład puszka po dezodorancie, jak na przykład resztki farby czy pobrudzony pedzel, które formalnie są traktowane jako odpady niebezpieczne. I tak naprawdę trzeba by wsiąść na rower albo do samochodu i zawieźć do punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych w Czarnówku. Ale nasze wnioski znalazły zrozumienie i zapis w regulaminie, jest myślę, bardzo racjonalny, aby na zasadzie tzw. wystawek dwa razy w roku także tego typu rzeczy od mieszkańców po prostu zbierać. Myślę, że to jest zdrowy kompromis. To jest dowód na to, że tutaj uznano racjonalne argumenty komisji. Rezygnacja z odpadów kuchennych, bo taka była pierwotnie propozycja, to znaczy, aby odpady kuchenne gromadzić niezależnie od innych odpadów w szczególności od odpadów zielonych – biodegradowalnych. I tutaj analizy ekonomiczne wykazały, że nie był szczęśliwy, nawet podano kwotę, że o dwa złote by to podrożyło koszty. Nie wnikiem. Pewnie tak by było i cieszę się, że po analizie tego elementu także i tutaj działania poszły zgodnie z oczekiwaniami komisji. Usunięto również pewne błędy logiczne, czy literówki, jak to zwał, nie wnikiem. Ale w szczególności tam chodziło o niedookreślenie wielkości niektórych pojemników. I wówczas stosowanie jednej uchwały, która odwoływała się do innej prowadziło do nielogiczności. Mamy nowoczesną stację segregacji, która sprawdza się. Sprawdza się praktycznie i dlatego zagrożenia limitów nie ma. Chciałbym też, aby wykorzystać atut składowiska, które jest położone stosunkowo blisko naszego miasta, bo często w dyskusjach porównujemy się z Gdańskiem, z Łodzią, z Gdynią, gdzie odległość do składowiska jest pięć, sześciokrotnie większe niż u nas. Czyli koszty transportu pięć, sześciokrotnie wyższe.

Pierwszy wniosek: Chciałbym, aby wprowadzić zapis dający alternatywę, że jeżeli z analizy ekonomiczno- funkcjonalnej wyjdzie, iż są takie zwarte obszary zabudowy jednorodzinnej, w której w uproszczeniu mówiąc „system dzwonów” dałby efekt praktyczny i ekonomiczny lepszy niż zbieranie spod drzwi od mieszkańca, aby

można było taki system tam wprowadzić. A więc, aby po podaniu do publicznej wiadomości zamiast worków żółtych stosować rozwiązania analogiczne jak dla zabudowy wielorodzinnej w postaci gniazd segregacji. Tu nie ma obowiązku, ale jestem przekonany, że sama firma wywozowa, która wygra przetarg będzie o to zabiegała i jej się będzie opłaciło postawić w wielu obszarach „dzwony” po to, żeby nie objeżdżać wąskich uliczek, a odległość do takiego dzwonu – 100 metrów. Jeżeli będą postawione na wylotach osiedli, to myślę, że mieszkańcy tak jak w Łęczycach, tak jak w Nowej Wsi będą z tego korzystali i, że będzie to ekonomicznie uzasadnione.

Skladam taki wniosek, aby taką poprawkę w uchwale w stosownym miejscu wnieść. Co nie zamyka drogi do pierwotnego rozwiązania, a otwiera drogę do analizy. Nie chcę pokazywać palcem gdzie. Dlatego, że Pani burmistrz jest ekspertem od tej uchwały i wie, jak ze sobą są powiązane. Jeżeli nie, to w dowolnym miejscu można w postanowieniach końcowych zapisać, że jeżeli dla wybranych obszarów zabudowy jednorodzinnej efektywniejszy byłby system „dzwonów”, to dzwonów w cudzysłowie, ja myślę, że tu trzeba by użyć fachowego sformułowania – „gniazd segregacji”, albo takiego jak mamy dla zabudowy jednorodzinnej, to po podaniu do publicznej wiadomości, zamiast worków żółtych stosuje się rozwiązania takie jak dla zabudowy wielorodzinnej w zakresie „gniazd segregacji”. To jest mój pierwszy wniosek. Jeżeli Pani Burmistrz nie znajdzie lepszego miejsca bo nie chciałbym burzyć struktury, pięć uchwał – one są ze sobą powiązane - to zawsze w postanowieniach końcowych można taki aspekt zapisać. Nowy model, z tych powodów, o których powiedziałem jest ekonomicznie i ekologicznie nie najefektywniejszy. Oprócz zwiększenia ilości o 100 tysięcy, a może więcej, worków dodatkowo, przejechanych kilometrów – tak naprawdę likwiduje prawdziwą konkurencję na rynku firm wywozowych i w dłuższej perspektywie może prowadzić do drastycznych podwyżek cen. Radni Strzegomia w liście do Premiera stwierdzają, iż wdrożenie ustawy proponowanej przez Rząd w kształcie, w planowanym terminie jest nie do przyjęcia, zaś spowodowany nią wzrost opłat za odbiór i zagospodarowanie odpadów będzie drastyczne. Chciałbym zauważyć, że ustawodawca zastosował, w związku z tym, że mam sporo do powiedzenia będę czytał, bo będzie to szybciej i myślę, że też z szacunkiem do Państwa, ekstra skróconą ścieżkę legislacyjną. Od rządowych założeń do przyjęcia ustawy w trzecim czytaniu przez Sejm minęło zaledwie 8 miesięcy. Nie wzięto pod uwagę alarmujących sygnałów Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o monopolizacji rynku i zanikaniu uczciwej konkurencji. Odebrano Samorządom decyzyjność, a większość Samorządów zamilkło. A przecież w historii także naszego Samorządu łęborskiego jest wiele przykładów oficjalnego wyrażania sprzeciwu czy niezadowolonia z działań władzy szczebla państwowego. Przypomnę, że chociażby w zakresie niedoszacowania kosztów oświaty, słabej dostępności do usług zdrowotnych czy potrzeby rozwoju, ożywczego dla naszego miasta systemu dróg o znaczeniu ponad wojewódzkim. Tu były podejmowane w takich sprawach uchwały. Co więcej, wiele z nich okazało się skutecznymi. Model naliczania subwencji oświatowej został zmieniony.

Przewodniczący Rady: „Proszę się zgłosić do dyskusji. Bardzo proszę, proszę kontynuować”.

C.d. wypowiedzi Radnego p. Włodzimierza Klaty: „Za chwilę będzie drugi wniosek i dlatego chcę pokazać tło, w jaki sposób ustawa została wprowadzona. Portal samorządowy pl. tak w skrócie jego eksperci opisują nową sytuację. Podniosła się wrzawa, której można było uniknąć, gdyby dochowano przewidzianego prawem obowiązku społecznej konsultacji. W miejsce też arbitralnych działań problem

rzetelnie skonsultowano i poddano rzetelnemu badaniu jego skutki. Nie poprawia napiętej sytuacji powoływanie się na unijne dyrektywy, bowiem nie po raz pierwszy zresztą uważna ich lektura wskazuje, że sztywna implementacja rozmija się z literą i intencją wspólnotowych przykazań. To a propos tego, że jest pewne optimum działań proekologicznych i przegięcie w jednym kierunku może prowadzić do efektu wręcz odwrotnego. Z portalu (zapis nieczytelny) radni Inowrocławia postanowili skierować ustawę o zachowaniu czystości i porządku w gminach do Trybunału Konstytucyjnego. Stanowisko Radnych Inowrocławia poparli między innymi samorządowcy z Katowic, Rzeszowa, Łodzi, Zgierza, Szczecinka, Zielonej Góry, Polic i Gdańska. Chciałbym też przytoczyć fragmenty z raportu Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Ponieważ ta wiedza była, dlaczego z tej wiedzy w procesie legislacyjnym nie skorzystano? – nie mnie dzisiaj odpowiadać. Prezes urzędu pisze: Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów zgłaszał uwagi dotyczące ograniczania możliwości konkurowania na lokalnych rynkach gospodarowania odpadami. Na wdrażanie nowoczesnych form zagospodarowania odpadów nie mają dużego wpływu działania w skali lokalnej dotyczące odbioru odpadów, ale raczej działania szersze, prowadzące do budowy nowoczesnych instalacji. To a propos tego, co efektywniej prowadzi do odzysku materiałów. Z punktu widzenia oszczędności w sferze finansów publicznych nowy system przynosi nowe obciążenia dla budżetów gmin względem większych kosztów administracji. I dalej pisze prezes; pomimo licznych negatywnych uwag ze strony prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów przyjęto dnia 1 lipca ustawę, praktycznie likwidując konkurencję na rynkach odbioru i zagospodarowania odpadów w dotychczasowym kształcie. Według dokonanego przeglądu międzynarodowego zbliżone rozwiązania funkcjonują w dużej liczbie krajów rozwiniętych. I to jest a propos żeby nie mówić, że wszystko jest źle. Ale zauważa prezes; nie mniej w wielu krajach obserwuje się działania zmierzające do wprowadzenia w większym stopniu procesów rynkowych do gospodarki. W początkowym okresie koszty mogą być znaczne, tym bardziej, że wbrew pierwotnym założeniom nie pozostawiono gminom prawa wyboru. To jest opinia prezesa. I najważniejsze, jego ocena zbadania tego zagadnienia dotycząca rzekomego rozwiązania problemów dzikich wysypisk. Wprowadzenie nowych przepisów zredukuje skalę, skalę występowania tzw. dzikich wysypisk. Trzeba jednak zauważyć w tej kwestii, że gro nielegalnie wyrzucanych odpadów to tzw. odpady wielkogabarytowe, czy odpady pobudowane, które nie są zaliczane do odpadów komunalnych. Tego typu problemy wciąż występują w innych krajach o podobnych regulacjach. A to te właśnie odpady podrzucane są w lasach i system i opłata do nich się w ogóle nie odnosi. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na kwestię konstytucyjnej zasady pomocniczości państwa. Ona napisana jest w preambule i ona oznacza ni mniej, ni więcej tylko tyle, że instytucje państwowe nie wkraczają w zadania obywateli, które ci wystarczająco dobrze sami realizują. Pytanie, czy rzeczywiście trzeba było jednym pociągnięciem w skali kraju zaryzykować załamanie konkurencji na rynku usług wywozowych, ryzykując wzrost cen tak naprawdę i wyciągając z kieszeni łoborczan może milion, może więcej dodatkowo? Pytanie, czy zamiast wyciągać ten milion nie wystarczyło zatrudnić dwóch strażników miejskich, może zakupić dwie kamery bezprzewodowe na podczerwień, aby namierzyć tych, którzy podrzucają i za 150 tysięcy rocznie mielibyśmy problem rozwiązany. To jest tylko pytanie. Myślę, że tutaj po prostu ktoś poszedł na łatwiznę w sensie systemowym, proponując rozwiązanie, które jest miłe lobby śmieciowemu. Myślę, że raport Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wystarczająco to udowadnia. **Dlatego mój wniosek jest taki, aby skierować do władz państwowych apel o wydłużenie vacatio legis i pilną nowelizację ustawy** poprzez ustanowienie dobrowolności, a nie przymusu w zakresie przejmowania przez gminy obowiązku śmieciowego obywateli, jeżeli gmina ta zapewnia właściwe

poziomy zbiórki selektywnej i recyklingu. Czyli tak, jak Lębork. Jeżeli my to robimy dzisiaj dobrze to dlaczego ten system burzyć? Ja nie mówię o gminach, które robią to mało efektywnie, nie spełniają limitów – to dołożyć. Ja przypomnę, że dzisiaj funkcjonuje system, kar i opłat dodatkowych, które wystarczająco motywują gminy do tego, zakładając, że są tam odpowiedzialni ludzie, aby inspirować własnych obywateli do tego, aby segregowali u źródła. Chociaż prawdę mówiąc segregowanie u źródła w sensie ekonomicznym i funkcjonalnym nie ma żadnego znaczenia w Lęborku. Ma wyłącznie znaczenie edukacyjne. Tylko, ile ta edukacja kosztuje? Dlatego, że zainwestowaliśmy, jak wiele nowoczesnych gmin, w stację segregacji odpadów, gdzie i tak ten recykling jest robiony. Jeżeli będziemy robili to u źródła, to zakładam, że na Wysypisku pozwolimy ludzi, że stacja nie będzie pracowała na dwie zmiany, na trzy zmiany, tylko, a może w ogóle nie będzie potrzeby. Te wszystkie aspekty trzeba przemyśleć. Dlatego mówię, że proekologicznie – tak. Tylko, że to też trzeba sobie jasno powiedzieć, że większość samorządów działania edukacyjne markowała w tym zakresie. I jak my popatrzymy, jak były wydawane pieniążki z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska, gdy występował bo w tej chwili od kilku lat, od trzech lat, został zlikwidowany – to znaczy pieniądze dostajemy, ale nie są to pieniądze, one nie muszą być przekazane na ekologię. Śmiem zaryzykować tezę, że pod pretekstem porządkowania wydatków sfery budżetowej, likwidując znaczne pieniądze wiedziano, że przez trzy lata samorzady przestaną przekazywać tak samo duże kwoty, jak do tej pory były, bo tam był obowiązek na edukację ekologiczną i siłą rzeczy problem stanie się bardziej nośny i łatwiej będzie przeforsować jednym wprowadzenie tego typu rozwiązanie. Czytam dalej treść stanowiska, które bym proponował. Wiele gmin ogromnym wysiłkiem dokonało znaczących inwestycji w nowoczesne systemy technologiczne w tym zakresie. Istniejący system kar i opłat dla gmin za nie osiągnięcie ustalonych limitów ekologicznych jest mechanizmem wystarczająco motywującym. Proponowany mechanizm przymusu przejścia obowiązku śmieciowego nawet w gminach, które doskonale radzą sobie z selektywną zbiórką jest pogwałceniem konstytucyjnej zasady pomocniczości państwa, która stanowi, że państwo nie ingeruje nadmiernie w rozwiązanie spraw przez struktury społeczne niższych szczebli, jeżeli te sobie z nimi radzą. Nowe prawo stanowi krok wstecz w stosunku do trwającego od ponad dwudziestu lat procesu uwalniania usług śmieciowych spod kurateli publicznej. Ci państwo, którzy są w samorządzie od kilkunastu lat wiedzą, jak to się toczyło. Kiedyś byliśmy właścicielem Zakładu Oczyszczania Miasta już nie pomnę jak on się nazywał, PGK chyba się wtedy nazywał. Te usługi wyszły spod kurateli, a tak naprawdę dzisiaj my znowu staniemy się zamawiającym tego typu usługi. Nie przedsiębiorstwo ze śmieciowym obywatelem, tylko my. My za to przedsiębiorstwo będziemy wykonywali jego robotę księgową, bo oni nie będą musieli podpisywać trzech tysięcy umów tak jak dzisiaj. Ileś pań z księgowości ja rozumiem zwolnią i o ileś obniżą opłatę z tego tytułu. Chociaż w kalkulacji tego argumentu nie ma. Wprowadzony w jednym czasie, to jest ważne, że nie stopniowo tylko w jednym czasie, w całym kraju obowiązek śmieciowy gmin niesie realne niebezpieczeństwo niekontrolowanego wzrostu cen jako wyniku likwidacji uczciwej konkurencji. Należy pilnie wykorzystać ustalenia Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i wypracować mechanizm ochrony efektywnej konkurencji na tym rynku. To jest mój drugi wniosek, aby takie stanowisko w kontekście wprowadzenia systemu wprowadzić i aby Rząd do tego namówić. Zobaczcie państwo, że nie namawiam do jakiegś wolty. Tak, jak Związek Miast Polskich przespał temat, a dzisiaj mówi; nie uchwalajcie uchwały. Związek Miast Polskich, który miał nas reprezentować w komisji Wspólnej w rozmowach z Rządem – temat przespał, a dzisiaj pod publicznie tylko mówi; nie uchwalajcie. Taki jest apel Związku Miast Polskich; nie uchwalajcie opłat śmieciowych, niech wam to ustali wojewoda. I to jest na rękę. Ministerstwo podjęło decyzję, że nadzór nad wykonaniem tych uchwał, które kiedyś

z mocy prawa wykonywało ministerstwo – ceduje na wojewodę. A, w związku z tym tak naprawdę chce doprowadzić, aby relacje wojewoda – samorzady, o tym zdecydowały. Nie zrobią samorzady – zrobi wojewoda. Dziękuję te dwa wnioski prosiłbym o poddanie pod głosowanie”.

O głos poprosili radni: Pani Elżbieta Godderis, Pan Krzysztof Siwka.

Radny p. Krzysztof Siwka: „Panie Przewodniczący! Pani Burmistrz! Szanowni Radni! Ja może zacznę od anegdoty; Jaś się zwierza swojej koleżance, że jego tata już dawno segreguje śmieci, na te, które pali w dzień i te, które pali w nocy. I, tutaj chciałbym uspokoić mojego przedmówcę. Tak naprawdę do tego naszego regulaminu jeszcze wrócimy nie raz. Dlatego, że wiemy przecież o tym, że Senat przyjął poprawkę, tak naprawdę nie autopoprawki tylko chyba będzie znowelizowana ustawa – Sejm się zajmie i będzie nad nią procedował na początku stycznia. I są tam takie propozycje, które rozwieją nasze dylematy. Między innymi takie, że może nie trzeba będzie inwestować, to znaczy przekazywać mieszkańcom worków jednorazowych tylko firma może zakupić pojemniki, które będą jej własnością i wtedy właściciele domków jednorodzinnych nie będą musieli, to znaczy nie będziemy mieli przyrostu tylu tysięcy worków jednorazowych, tylko każdy będzie miał pojemnik na odpady segregowane, czyli na szkło i ten drugi na papier, metal lub plastik i firma będzie nam te rzeczy wywoziła. My, tak naprawdę, proszę państwa dopiero tą ustawą wchodzimy na nowo do Europy, bo kraje zachodnie z tym problemem wspierały się przez dziesięciolecia. My, w tym roku wprowadzamy ten system. Ja jestem szczęśliwy, bo uważam, że czas najwyższy, żeby Polska z powrotem weszła do Europy z takim proekologicznym zachowaniem. Musimy się wszyscy uczyć tej segregacji. I, ja uważam, że najprostsze rozwiązania są najbardziej skuteczne. Dlatego też jestem przeciwny stawianiu tzw. dzwonów w osiedlach domków jednorodzinnych. Nie raz słyszałem opinie, kiedy, po prostu, te dzwony zostaną zabrane. Proste rozwiązanie jest najlepsze. Jeżeli będziemy mogli tak, jak jest w naszym regulaminie, segregowane odpady wstawiać do worków, a ja myślę, że w niedalekiej przyszłości do pojemników, firma będzie przewoziła, to tak naprawdę skończy się palenie plastików w piecach itd. Bo te osoby, które mają blisko do tzw. „dzwonu”, to one się fatygują i tą butelkę czy ten plastik zaniosą. Ale, nie wiem czy wszyscy będą tak postępowali. Poza tym, będziemy społeczeństwo różnili na tych, od których odbieramy segregowane odpady sprzed domu i na tych mieszkańców, którzy muszą do tzw. punktów segregowanych dojść i tam te śmieci zostawić. Także jestem zwolennikiem tego regulaminu. Ale, my, do tego tematu jeszcze wrócimy na pewno na wiosnę i dopiero pochylimy się i zobaczymy, co Sejm uchwali. To taki głos w dyskusji. Dziękuję bardzo”.

Radna p. Elżbieta Godderis: „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Pani Burmistrz! Krótki głos w dyskusji. Kolega radny Włodzimierz Klata – odniosę się do kilku wypowiedzi. Odnośnie naszych zaśmieconych lasów. Jako wieloletni wiceprezes naszego Łęborskiego Towarzystwa Ekologicznego „Nasza Ziemia” przez wiele, wiele lat organizowałam akcje sprzątania świata. Nie znam wprawdzie ostatnich danych odnośnie ilości w tonach czy to dzikich wysypisk, czy śmieci pozostawianych w lasach, jednakże wiem, że nadal nasze lasy są potwornie zaśmiecone, za co, niestety, my, Polacy musimy się wstydzić. Druga sprawa, do której chciałam się odnieść; jeszcze jedno pytanie, nie doczytałam nigdzie, że worki do segregacji mają być wykonywane z PCV, czyli z polichlorku winylu, czy tak, jak w innych krajach będzie to polimer, który ulega foto-degradacji, inne tworzywo syntetyczne, czyli łańcuchy węglowodorowe będą ulegały rozkładowi pod wpływem promieni ultrafioletowych. Więc, tutaj, być może są jakieś dla Polski inne wytyczne

co do materiału, jeżeli chodzi, żeby te z kolei nasze worki nie zaśmiecały naszego środowiska. Proszę państwa, myślę, że trzeba spojrzeć też szerzej wmyśl hasła; działaj lokalnie - myśl globalnie. Trzeba odzyskiwać zużyte surowce, chociażby zgodnie z protokołem z Kioto 2005, który nakazuje ograniczenie emisyjności dwutlenku węgla, a ten wytwarzany jest między innymi przy produkcji różnego typu opakowań, które wykorzystujemy, a powinniśmy je odzyskiwać. W tej chwili nasz kraj, jak wiemy, ma prawo handlować nadmiarem emisyjności dwutlenku węgla. Ale niestety niedługo może tego prawa być pozbawione. Więc, proszę państwa, obserwuję w ramach, czy to projektów europejskich, czy różnego typu wizyt, czy osobistych doświadczeń, że skoro często bogatszym krajom Europy opłaca się segregowanie, to czy nam Polakom nie powinno. Moje stanowcze zdanie jest takie, że trzeba edukować nasze społeczeństwo, trzeba mobilizować, motywować i stwarzać instrumenty, które będą nam w tym pomagały. Dziękuję”.

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „W sprawie tego regulaminu, to chciałbym powiedzieć tyle, że opłacać to nie wiem czy nam się opłaca, bo do tej pory płacimy 7,80, 8 złotych za wywóz śmieci, a jak będziemy segregować to planowane jest 8, a nawet 15 złotych. Więc...no możemy myśleć i bujać w obłokach, ale w Lęborku niestety nie mają na chleb i tylko dlatego, że jest 10 groszy gdzieś droższy to ludzie nie kupują chleba bo ich nie stać na to. I oczywiście można mieć piękne intencje, że trzeba segregować i dwoma rękoma będę się podpisywał, że trzeba segregować, ale nie mówmy, że to będzie taniej, bo to w naszym przypadku akurat będzie drożej. Natomiast, kolega Krzysztof Siwka mówi, że wejdzie taka wspaniała uchwała, że wykonawca będzie dawał wszystkim pojemniki na śmieci. – No to gratuluje, bo na dzień dzisiejszy właśnie każdy wykonawca dla budynków wielorodzinnych ma ten obowiązek dać pojemniki, a my proponujemy, że niestety mam sobie kupić sam pojemniki od 1 lipca, tak? Sam sobie kupić pojemniki i za to zapłacić więcej. Także macie piękne wizje. Tylko, że to się ma ni jak do rzeczywistości, która będzie funkcjonowała po 1 lipca. I dziękuję za taką inicjatywę, że może Sejm podejmie decyzję, że oni będą musieli dać te pojemniki. Na dzień dzisiejszy właśnie wykonawca musi dać pojemniki za niższą cenę. Nie musimy segregować i mamy niższą cenę. A my proponujemy mieszkańcom wyższe ceny, za pojemnik mają sobie sami zapłacić i taki system jest proponowany dla mieszkańców. Też bym chciał, żeby było pięknie i żyć w obłokach, jak to będzie cudownie segregowane, ale spójrzmy jak mieszkańcy Lęborka żyją. W jakich warunkach żyją, za jakie grosze muszą nie raz przeżyć od pierwszego do pierwszego i im nie w głowie takie rzeczy”.

Radny p. Włodzimierz Klata: „Po pierwsze, fakty, a potem dopiero przesady. Nikt nie mówił, że segregacja – nie. Segregacja – tak, ale – jak? Z głową, a nie z portfela. To jest ta propozycja. Nie likwidujemy konkurencji. Likwidacja konkurencji na rynku odbije się czkawką dla naszych lęborskich portfeli. I, jeżeli nie przy tym przetargu to za dwa, trzy lata jak będą już następne, w ogóle nie będzie konkurencji na rynku i podmioty o znaczeniu ponad regionalnym. Odsyłam do bardzo szczegółowej lektury raportu Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Nie chciałem go tutaj czytać bo precyzyjnie wskazuje, jak następuje koncentracja usług na tym rynku. Że w skali kraju liczy się tak naprawdę osiem podmiotów o zagranicznym kapitale, które w dziesięciu na szesnaście miast wojewódzkich mają bezwzględny monopol, z których jeden zajmuje ponad 50% tego segmentu, bo aż w sześciu miastach wojewódzkich obsługuje. Nie podaję specjalnie nazwy, bo nie chcę ani urazić, bo ma prawo, podmiot gospodarczy ma prawo. A my mamy obowiązek pilnować, aby konkurencja była efektywna. Worki biodegradowalne. Cieszę się, że o tym pani radna powiedziała. Ale, co przewiduje nasz regulamin? Opisuje konkretne parametry tego worka, podaje konkretne symbole. Mam nadzieję, że pani

radna jako prezes tego stowarzyszenia, czy ówczesny prezes, wie co one oznaczają i że nie są to worki biodegradowalne. To my, naszym regulaminem takie worki wprowadzamy. Gdybyśmy chcieli wprowadzić worki biodegradowalne – proszę o powiedzenie, jaka jest cena takiego worka? Czy to nadal będzie w kalkulacji 20 parę groszy, czy może złoty pięćdziesiąt. To jest, jeżeli coś jest foto-rozkładalne to jest biodegradowalne, bo rozkłada się na substancje i nie chcę wnikać tu w technologię. Pani radna, z tego co wiem, jest z wykształcenia materiałoznawcą i myślę, że tutaj nasz język fachowy jest wystarczający. I nie chciałbym radnych w to... Po pierwsze, nasz regulamin nie proponuje takich worków, a gdybyśmy proponowali to powiedzmy sobie uczciwie, ile te 150 tysięcy tego typu worków będzie kosztowało. Bo za to ktoś musi zapłacić. Mieszkańcy Lęborka. To jest wszystko w tej kalkulacji.

Druga rzecz dla kolegi radnego. Wiem, że są tacy, którzy palą tego typu śmieci w piecach. Pojęcie dosyć powszechne, ja bym powiedział jest dosyć nieostre. Jeżeli mówimy, że 12 tysięcy ton śmieci wywozimy komunalnych z terenu miasta Lęborka, jeżeli średnia to jest 345 kilogramów na mieszkańca Lęborka, jeżeli przypomnimy dane ministerstwa i tutaj odsyłam panią naczelnik do tego, które mówi że 320 kilogramów – to są dane ministerstwa. Ekspert ministerstwa przywołuje te dane. 320 kilogramów odpadów, czyli my w Lęborku naprawdę dobrze je zbieramy. To, co widzimy, wiadomo, że śmieci, jeden, który leży, papierek chociaż ma pół grama to on wszystkich denerwuje, jego widać. To wydajmy te parę groszy na lepsze sprzątanie. Naprawdę to będzie z pożytkiem dla wszystkich. Pytanie do radnego; ile? Czy dotarł do danych, które mówią, rozszyfrowują to enigmatyczne, taki eufemizm, że dużo, że wielka jest skala, bo ja wśród swoich znajomych... Ja wiem, mam znajomych z różnego przekroju i jeżeli mam znajomych kilkuset i jeden taki proceder uprawia to uważam, że mówienie, że jest skala ogromna – jest wielkim nadużyciem. Dane w tym kierunku są precyzyjne, a wyposażenie Straży Miejskiej w odpowiedni sprzęt pozwoliłoby stwierdzić filmując dym, robiąc prostą spektroskopię, co tam jest spalane i takich... i po co. Ja wiem po co, bo zamiast wyciągać milion, a może więcej z kieszeni podatników – wyciągniemy tylko 100 tysięcy. Weźmy ludzi i sprzęt i tych 10 niesfornych bo to nie są niestworzone ilości – to jest ułamek procenta. Po pierwsze, większość mieszkańców Lęborka nie ma technicznej możliwości, żeby spalać śmieci, bo mieszka w blokach z centralnym ogrzewaniem, bądź z ogrzewaniem gazowym i dane statystyczne są. Jeżeli kilkanaście procent mieszkańców ma taką potrzebę to ona ekonomicznie dotyczyć może tak naprawdę tylko tych, którzy nie mają umów śmieciowych. Czyli ułamek procenta mieszkańców – niesfornych, którzy mieszkają w domkach jednorodzinnych i mają stary system opalania. Powiedzmy sobie jasno, kolejna rzecz – mit o ilości śmieci i sprzątaniu świata. Pani radna jest, ja sobie o te wszystkie dane poprosiłem. Ja żałuję, że tych wszystkich danych nie przekazano w raportach otwarcia, który można było rok temu już dać i śmieszna jest ilość. Dlatego jej nie przytoczę. A są dane oficjalne, bo jako radny poprosiłem i wpłynęła do mnie odpowiedź. Śmieszna w tym wszystkim jest ilość. Ja mówię śmieszna w sensie funkcjonalno-ekonomicznym, ilość śmieci zebranych w akcji sprzątania świata. Nie ma żadnego znaczenia, poza znaczeniem edukacyjnym. I to się zgadzam. Tylko, że edukację można przeprowadzać swoją drogą i nie wprowadzanie tego systemu nie zabrania przeprowadzania akcji sprzątania świata, nie zabrania robienia wystawek, nie zabrania robienia wszystkiego. Natomiast i to, co mówi raport Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o tym, jak kraje zaawansowane stosują te systemy - od kilkudziesięciu lat powoli modyfikują je. Po pierwsze, w kierunku takim, aby spróbować odtworzyć zniszczoną konkurencję na rynku, która spowodowała niebotyczny wzrost cen. A, po drugie, aby rozwiązać najistotniejszy problem w tym wszystkim odpadów pobudowanych, których ten system w ogóle nie dotyka. Za te odpady dzisiaj i po nowemu i tak trzeba będzie płacić. Trzeba będzie je na własny

koszt wywieźć i wprowadzenie tej opłaty niczego nie zmieni. Więc, chodzi mi tylko o to, że mówić segregacja – tak, ale – jak? I to tyle tytułem tego. To znaczy, ja namawiam, aby nie operować potocznymi sformułowaniami, które nie znajdują potwierdzenia w poważnych danych. I wychodzenie z założenia, że w Lęborku są ludzie niereformowalni, którzy będą wynosili pod „dzwony” odpady zmieszane, że Lębork jest zagrożony niespełnieniem limitów unijnych i przez to będzie tragedia. I powtarzanie, że niestworzone ilości śmieci trafiają do lasów i ten system to uleczy, jest nieporozumieniem. Ja skwituję, nie jestem przeciwny żeby regulamin wprowadzić. Uważam, że nie wiadomo jak się potoczą losy i być może, że ustawa zostanie utrzymana w mocy, że argument naruszenia zasady pomocniczości i te argumenty, które podnosi Inowrocław, że Trybunał Konstytucyjny nie podzieli tych argumentów. Dlatego na tę okoliczność trzeba też się przygotować i róbmy ten regulamin. Przygotujmy się, ale jednocześnie dajmy wyraźny sygnał. Jeżeli walczyliśmy o kilkaset tysięcy subwencji oświatowej, wielka konferencja i pani radna, pamiętam przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej zabierała głos w tej sprawie. Jednogłośnie przeszło stanowisko. To tylko dlatego, że wtedy był Rząd z innej opcji politycznej to trzeba było taki głos powiedzieć, a teraz opcja jest inna, to nie. Ja tylko szukam, jakie są przesłanki? Jakie są przesłanki? Wtedy była mowa o kilkuset brakujących tysiącach, w drugim punkcie dowiemy się, że chodzi tak naprawdę o milion, a może więcej. Dlatego moim zdaniem, wobec naszych wyborców zobowiązani jesteśmy dać sygnał, że podejście do tej sprawy jest niewłaściwe. Należy wyjaśnić, dlaczego nie uwzględniono raportu Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów? Dlaczego nie uwzględniono innych rzeczy tylko wdrożono tak szybką ścieżkę legislacyjną, żeby ta dyskusja partnerska, przytaczałem ze środowisk samorządowych, z portali samorządowych argument, żeby ona się przetoczyła. I to można było zrobić rozsądnie, a przede wszystkim uważam na zasadzie dobrowolności. Jeżeli ktoś limitów nie spełnia, sprawozdania to wykazują wchodzimy z obowiązkiem. Jeżeli spełniasz limity, to nie forsujemy rozwiązań, które drenują kieszenie lęborczan”.

Radny p. Krzysztof Siwka: „Ja tylko krótko. Ja nie twierdzę, że mieszkańcy Lęborka, że trzeba wychowywać mieszkańców Lęborka. Uważam, że jeżeli mamy wprowadzić regulamin to powinniśmy wszystko zrobić, żeby mieszkańcom właśnie ułatwić. Ułatwić, a nie utrudnić. Tylko o to mi chodzi. Dla mnie ułatwieniem będzie to, że osoby, które mieszkają w domkach jednorodzinnych, będą mogły po prostu te śmieci w dany dzień wystawić przed dom. To jest ułatwienie. Utrudnieniem było by to gdybyśmy wprowadzili, że trzeba by było do tych punktów selektywnych tzw. „dzwonów” te śmieci przynosić i wtedy będzie niesprawiedliwość. To jest jedno

Radny p. Włodzimierz Klata: „Tak, jak mieszkańcy bloków, będą musieli do „dzwonów”. To będzie sprawiedliwość”.

Radny p. Krzysztof Siwka: „Nie to będzie niesprawiedliwość”.

Przewodniczący Rady: „Proszę kontynuować panie radny”.

Radny p. Maciej Szreder: „A może na komisję przenieść tą dyskusję?”

Przewodniczący Rady: „Bardzo chętnie. Ja się zastanawiam, dlaczego teraz dyskutujemy. Radny p. Zbigniew Rudyk.”

Radny p. Zbigniew Rudyk: „Tak się zastanawiam, a kto zmusi mieszkańców domków jednorodzinnych, żeby nie palili meblami na przykład, jeżeli nie mają na węgiel, na chleb. Kto ich zmusi? W jaki sposób tą uchwałą zmusi się ich? Wiem, w ogóle, że niektórzy, jeden drugiemu nawet donosi meble stare – pal chłopie, będziesz miał taniej. No, i, Pani Burmistrz tego nie rozumiem, w jaki sposób Pani zabroni?”

Przewodniczący Rady: „Po ponad półgodzinnej dyskusji pojawiły się tylko dwa wnioski. Więc, prosiłbym...pana radnego, wniosków nie ma. To jest tylko głos w dyskusji. My znamy te wszystkie aspekty. Jeżeli to ma tylko polegać na tym, żeby zabrać głos, to prosiłbym, żeby szanować nas, bo jeszcze mamy siedem projektów uchwał”.

Radna p. Elżbieta Godderis: „Ja, na temat regulaminu, który procedujemy. W rozdziale 3 paragrafie 5 tego regulaminu jest napisane, że w celu realizacji obowiązku utrzymania czystości i porządku na terenie nieruchomości zlokalizowanych na terenie miasta Lębork stosować należy i ponieważ państwo radni, chciałabym żebyśmy rozumieli te wszystkie aspekty, które są tutaj użyte, worki o minimalnej pojemności 35 litrów i wykonane już nie z folii poliwinylowej, ale polietylenowej, skrót z angielskiego; ldpe i hdpe, co znaczy; low density polyethylene i high density, także tylko...”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Co oznacza gęstość...”

Radna p. Elżbieta Godderis: „Tak, czyli niska i wysoka gęstość. Także proszę państwa, to tylko gwoli wyjaśnienia.

Przewodniczący Rady: „Bardzo proszę, trzymajmy się meritum sprawy. Czy ktoś z pań, panów radnych. Nie widzę. Pani Wiceburmistrz. Informuję, że pomimo tak długiej dyskusji na razie dwa wnioski tylko wpłynęły do projektu uchwały”.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajązkowska: „Proszę państwa! Chciałabym, żebyśmy się skupili nad istotą rzeczy. Tak, jak kolega Klata cytował różne materiały, które wybrał i które mu się podobały i przekonują go do jego sposobu myślenia, tak innych materiałów można tyleż samo dostarczyć i pokazać. I my próbowaliśmy to pokazać. Proszę państwa dyskusja i zbieranie materiałów trwa rok. Czyli najpierw trzeba było zobaczyć, co możemy zebrać tu u nas. Próbowaliśmy znaleźć ekspertów na początku, ekspertów, osoby, które mogą pomóc. Okazało się, że jest ich niewiele. Mieliśmy dwie firmy, dwie oferty kiedy szukaliśmy kogoś. Na przestrzeni roku materiałów pojawiło się różnej jakości bardzo dużo. Każda gmina, która wprowadziła wcześniej na zasadzie referendum podatek opłaty śmieciowej miała swoje doświadczenia i je pokazywała. Ekspertów zaczęło pojawiać się bardzo dużo. Uczestniczyliśmy w najróżniejszych szkoleniach, pani naczelnik, pracownicy. W zasadzie te materiały wszystkie się powielają, krążą i tak naprawdę materiałów na wszelką okoliczność wiarygodnych nie ma po prostu. Tutaj mówicie państwo o tym, że w skali Lęborka pewne rzeczy możemy zrobić za 150 tysięcy, za ileś tysięcy. To co w tej chwili ma być zrobione w Polsce dotyczy szeroko zakrojonej gospodarki. Po to między innymi są likwidowane różne wysypiska śmieci mniejsze, nie spełniające wymogów. Po to jest koncentracja wysypisk, żeby maksymalnie odzyskiwać wszystkie materiały, które da się później wykorzystać do ogrzewania pomieszczeń, do produkcji polarów, do jakiś innych rzeczy. Więc, jest to bardzo duża zmiana. Dlatego też powstaje jedna regionalna w naszym okręgu instalacja, gromadząca odpady. I po to się robi tą koncentrację, żeby te materiały zbierać i żeby można było te wszystkie, które nadają się do odzysku, zagospodarować. Więc,

mówienie o tym, że my w Lęborku w małej jakiejś skali możemy coś sobie zrobić, to oczywiście my to mogliśmy robić do tej pory. Przecież już w urzędzie robiliśmy symulację, jak pamiętasz Włodek, dotyczące referendum wprowadzenia opłaty śmieciowej. Robiliśmy to, robiliśmy dwa lata temu, przymierzaliśmy się, zbieraliśmy materiały. Ja myślę tak, że chciałabym, żebyście państwo oddzielili to, co dotyczy apelu, stanowiska Rady w sprawach ogólnych, bo są „oświadczenia radnych”, czyli może gdzieś to indziej ulokować. Natomiast skupić się nad tymi uchwałami. Jeśli chodzi o to, co przygotowaliśmy. Tu dużo się mówi na temat konkurencyjności, likwidowania. I teraz tak w zależności od tego, co kto chce, to jak my mówimy, że chcemy zrobić jeden okręg to; a dlaczego nie trzy, bo trzy byłoby lepiej. Jak my podajemy argumenty za tym, że te trzy - to jednak mogą właśnie spowodować, że ta konkurencja się jakby podzieli. No to nie, to trzeba jeden. Naprawdę, zdecydujemy się na coś. Spróbujmy w tym systemie coś pozytywnego osiągnąć. Są doświadczenia takie, że jeżeli są miasta takie jak nasze, to robi się jeden przetarg po to żeby inne firmy, które funkcjonują na rynku mogły zbierać odpady od przedsiębiorców. Bo ci mają specjalne programy gospodarki odpadami, mają też śmieci komunalne. Przywiązywanie się do liczb, które mówią o tym, że myśmy zawieźli na wysypisko z Lęborka 12 tysięcy ton śmieci też nie jest, my się do czegoś musimy przywiązać, ale to też nie jest dla nas pewna i 100%-owa. Bo do tej pory, dane dotyczące pochodzenia śmieci po prostu były słabo odnotowywane. Bo nie było takiej potrzeby, po prostu nie było takiej potrzeby. Oczywiście, to że Wysypisko pracuje, jest nowoczesne i ten poziom składowania odpadów biodegradowalnych jest niski, wynika z tego, że jest taką instalacją. Ale jak państwo sobie wyobrażacie, żeby teraz dla Lęborka oddzielnie, dla Wicka oddzielnie, dla Nowej Wsi, takie dane uzyskać. Więc, oczywiście, że wysypisko i nasza regionalna instalacja będzie uzyskiwała pewne efekty, które nam tu będą pomagały, nie będziemy płacić tych dodatkowych opłat. Bierzymy pod uwagę to, że sytuacja mieszkańców miasta Lęborka jest trudna i stąd tyle różnych koncepcji, różnych obliczeń, ustawiania się pod różne potrzeby - robiliśmy. Jeśli chodzi o te pojemniki. To firmy, które teraz proponowały odbiór śmieci - proponowały jak najlepsze warunki i zawierały umowy, że damy wam pojemnik tylko z nami podpiszcie umowę. I będzie prawdopodobnie tak dalej. Bo mimo, że właściciel ma obowiązek zabezpieczenia w pojemnik, to przecież ci, którzy przystępują do przetargu będą chcieli maksymalnie dużo różnych punktów dać, które zachęca nas, żebyśmy wybrali najlepsze rozwiązanie dla mieszkańców. Jeśli chodzi o wnioski. Pierwszy wniosek, który dotyczył tego zapisu, który mógłby wprowadzić w niektórych miejscach te „dzwony”. Ja zgadzam się, że taki zapis może być, bo on niczego nam nie zepsuje, a może nam pomóc. Ale byłby on zapisany nie w tej uchwale dotyczącej regulaminu utrzymania czystości i porządku, ale w tej uchwale, która dotyczy częstotliwości. Tam są lepsze miejsca, gdzie moglibyśmy to zapisać. Jeśli chodzi o zabudowę jednorodzinna. Prowadziliśmy rozmowy z Miejskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej, prowadziliśmy rozmowy z Wysypiskiem, jeśli chodzi o umieszczanie „dzwonów” przy domkach jednorodzinnych. To tam, gdzie są domki szeregowe jest bardzo trudno je umieścić. W Lęborku tam, gdzie jest zabudowa jednorodzinna dosyć gęsta, nikt tych „dzwonów” koło siebie nie chce mieć. I nie chodzi tylko o to, że mieszkańcy wyrzucali tam i robili śmietnik. Chodzi też i o to, że na przykład; przyjeżdżają ludzie w nocy wrzucają butelki, a dzieci śpią. I w zasadzie nikt ich nie chce koło siebie. Ja mogę przynajmniej dwa przypadki z ulicy podać, z ulicami, gdzie postawiliśmy - to przychodził sąsiad; dlaczego przy mnie. Odstawiliśmy dalej, zdawało nam się, że jest dobre miejsce, nie - bo tam nie, bo komuś innemu przeszkadza. Więc, ja, myślę, że takich ochotników aż za wielu nie będzie. Ale rozumiem, że w Łęczycach i w Nowej Wsi jest inna gospodarka. Jest inna zabudowa przestrzenna. W związku z tym rozmieszczenie tych „dzwonów” wspólne jest prostsze. Jest prostsze - po prostu.

Więc nie mówimy tylko i wyłącznie o tym, że chodzi o to, że tam ludzie wysypywali śmieci, ale były też inne powody.

Jeśli chodzi o punkty selektywnej zbiórki odpadów – te dodatkowe. Oczywiście, że każdy by chciał, żeby było bliżej. My wskazujemy Czarnówko, dlatego że ono jest stosunkowo blisko. Jak się czyta materiały innych ekspertów to oni mówią, że taki jeden punkt powinien być na 80 tysięcy mieszkańców - jeden punkt. I teraz proszę sobie popatrzeć, napisaliśmy w odpowiedzi do państwa, jakie warunki musi spełnić punkt selektywnej zbiórki odpadów. Musi być postępowanie środowiskowe. Jak zachowują się mieszkańcy kiedy będą wiedzieli, że na ich podwórku będzie punkt selektywnej zbiórki odpadów. No tak, bo gdzie go zrobimy? Myśmy sprawdzili, była odpowiedź z komisji, żeby zrobić to w MPWiK-u, na oczyszczalni ścieków. Sprawdziliśmy jakby tą możliwość. Na ten dzisiejszy moment jest to trudne z powodów finansowych, ale też profilu działalności firmy. I możemy mieć różne zdanie. I to nie jest tak, że się w różnych sprawach komuś wydaje, że ustawi dwa kosze, tu ktoś przyniesie telewizor i to się załatwi. Tak pewnych rzeczy się nie da załatwić. I my wiemy, jakie są problemy z decyzjami środowiskowymi wszystkimi, kiedy chodzi o hałas, kiedy chodzi o dym, kiedy chodzi o jakieś inne przeszkadzające człowiekowi rzeczy. Więc, ja też myślę, że trzeba po prostu te mity o konkurencyjności – to są fakty, które mówią jak te firmy funkcjonują, to jest oczywiście statystyka. Ale też Rumia ogłosiła duży przetarg i co się okazało? Że wygrała firma komunalna. Nie duża firma ogólnopolska, która ma bardzo duże udziały tylko firma komunalna. Więc, zakładanie dzisiaj, że już dzisiaj zrobimy wszystko tak żeby zniszczyć konkurencję, żeby wybrać kogoś wielkiego – no naprawdę jest nieuzasadnione. Bo chcemy zrobić tak, żeby było jak najlepiej i najtaniej dla mieszkańca. Więc, dlaczego ja dzisiaj mam zakładać, że wygra jakiś potentat. Prosiłam państwa o rozważenie, bo skoro już tak dyskutujemy nad różnymi sprawami; mówiliśmy państwu, że przecież równie dobrze wysypisko nasze może zbierać „dzwony” bo jest do tego przygotowane. Może to być niższa cena – no to za chwilę ktoś mówi; ale jak my to podzielimy, to nasze wysypisko jest na innych warunkach? I takich dyskusji prowadzimy różnych na takiej zasadzie, że jak ten powie - białe, to drugi powie - czarne. Skupmy się nad zagadnieniami technicznymi. I stąd uważam, że wniosek ten merytoryczny, który dotyczy zapisu tego, że gdyby tam, gdzie pojawi się możliwość ustawienia „dzwonów” w zabudowie jednorodzinnej - to my ją dopuścimy, zbadamy sytuację. W tej chwili próbujemy jakby porównać te punkty, które były na samym początku, sprawdzić te wszystkie postępowania skargowe, przemieszczenia, które były tych „dzwonów” i spróbujemy też do tego podejść tak, żeby zrobić to jak najlepiej. Jeśli uda się ograniczyć ilość worków, jeśli uda się dokonać jakichkolwiek zmian z korzyścią dla systemu, to na pewno to zrobimy. Natomiast, ja naprawdę przestrzegam państwa, tych materiałów eksperckich jest bardzo dużo, bardzo różnych. I gminy wybierają różne rzeczy ponieważ mają swoje specyfiki. Jest inna specyfika gminy Nowa Wieś, inna jest Cewic. Więc my nie możemy się porównywać i mówić tak wprost, że; a co, oni śmieci nie mają? Mają inne systemy. Oni mają gdzie odkładać. Oni mają swoje pola, mają kompostowniki, olbrzymie tereny na to żeby robić. Więc u nich jest śmieci mniej. W gminie Cewice było 120 parę, chyba, kilogramów na mieszkańca, u nas wyszło 345.

Wracając do dyskusji nad tym regulaminem utrzymania porządku i czystości w gminie. Jeśli kolega by się zgodził na to żeby zapis ten dotyczący zapisu tych „dzwonów” umieścić w tej piątej uchwale, która mówi o częstotliwości, w szczegółowych zasadach. To byłoby w zasadach odbioru i to tam byśmy zapisali dodatkowo jeszcze te „dzwony”. Regulamin utrzymania porządku i czystości w gminie jest dokumentem ogólnym, który też dotyczy stosowania pojemników również w obiektach, w których nie mieszkają mieszkańcy. Tutaj padała ta kwestia, dlaczego my nie chcemy połączyć tych dwóch systemów? My sprawdziliśmy to na

podstawie kilku przedsiębiorstw, firm małych i dużych, również szkoły publicznej. Porównywaliśmy, jak często wywożą, za jakie pieniądze i jakie mieliby opłaty gdybyśmy obracali się w kręgu tych norm, które wynikają z naszej uchwały. Więc do tej pory nie było zainteresowania. Nie ma potrzeby jeszcze jakby uszczęśliwiać kogoś, kto nie musi być objęty i ma wolny wybór, jeśli chodzi o zajmowanie się odpadami komunalnymi. Oczywiście będziemy musieli monitorować, tak jak zaczęliśmy monitorować 2 lata temu podpisywane umowy na wywóz śmieci. Wcale nie tak rzadko zdarzają się osoby, które uważają że nie wytwarzają śmieci albo, że to co wytwarzają to jest tak mało, że nawet raz w miesiącu nie muszą wywozić. I w związku z tym, oczywiście będzie potrzebny monitoring, skuteczny nadzór nad zawartymi umowami i nad płaceniem za odebrane śmieci. Jeśli państwo nie mielibyście innych uwag do tej konkretnej uchwały, to w takim razie prosiłabym o przegłosowanie tej uchwały”.

Przewodniczący Rady: „Czy ktoś z państwa chciałoby zabrać jeszcze głos, złożyć wnioski, uwagi? Nie widzę. Zamykam dyskusję. Zatem, są dwa wnioski. Jedno do projektu uchwały, które mogłoby być przeniesione do uchwały o roboczym numerze 27 i drugi wniosek, który dotyczy kwestii rozszerzenia porządku obrad i przyjęcia na tej sesji stanowiska Rady Miejskiej w sprawie, tak? Czy tak to należy odczytać, czy teraz, czy przyjeźlibyśmy na następnej sesji, a wypracowali stanowisko? Bo w tym momencie trzeba by ogłosić przerwę i przygotować tekst tego dokumentu. Proszę bardzo”.

O głos poprosił Radny p. Włodzimierz Klata.

Radny p. Włodzimierz Klata: „Po pierwsze, jeżeli z analizy wynika, że nie będzie konfliktu i kwestie wprowadzenia alternatywy „dzwonów” w osiedlach jednorodzinnych można w innym miejscu, to ja się nie upieram, bo to pani Burmistrz będzie stosowała te przepisy. Więc niech one są tak, żeby były wygodniejsze do stosowania, żeby nie było tylko potem wielkiego znaku zapytania. Kwestia stanowiska. Chodziło o przegłosowanie wniosku, który tak naprawdę określa sposób wykonywania tej uchwały, że niezależnie od wdrażania rzeczy, które zawiera uchwała należy przesłać jasny sygnał w celu zmiany prawa. Jeżeli pan przewodniczący uważa, że to powinien być odrębny punkt, ja pozostawiam to kwestii. Treść wniosku przeczytałem. Ja go odczytałem, szanując państwa, czy on będzie przegłosowany teraz czy przy tej drugiej uchwale, która jak gdyby mówi może bliżej o samym systemie, bo określa zakres usług, czy będzie to odrębny punkt, to nie ma znaczenia. To tutaj nie ma znaczenia. Tu chodzi tylko o stanowisko Rady i wielokrotnie Rada podejmowała stanowiska, które nie przybierały formy uchwały. Jeżeli chodzi o takie przykłady to myślę, że państwo mecenasowie bez trudu znajdą. Ale, jeżeli jest jakaś bardziej poprawna formuła, ja jestem otwarty. Natomiast uważam, że zwlekanie miesiącami w tej sprawie nie ma żadnego znaczenia, a poprawki, które rzekomo Senat proponuje i Sejm ma uchwalić dotyczą kosmetyki. Nie dotyczą dowolności w przejściu tego obowiązku. Dotyczą wyłącznie uelastycznienia mechanizmu naliczania opłaty, tak aby można było stosować mechanizm mieszany. Ale to nie zmienia konkretnej kwoty wzrostu obciążenia na mieszkańców tylko zmienia sposób jej podziału. Ja się zgadzam... proszę... nie zmienia kwoty łącznej, którą mieszkańcy Lęborka czy innego miasta, mieliby zapłacić. Natomiast daje szansę innego ustawienia i ja się zgadzam. Ale to może przy innej uchwale takie wpisanie, że uchwała od osoby jest najbardziej oczywista, wydaje mi się trochę zbyt daleko idące, bo najbardziej oczywiste jest, że płaci ten, kto wytwarza, czyli jak jest dzisiaj. Tylko, że my tego dzisiejszego mechanizmu nie chcemy zapłacić, jeżeli ktoś wytwarza więcej – płaci więcej. Jak

jakaś Wspólnota wytwarza mniej to negocjuje i płaci mniej. I nie ma takiej potrzeby żeby płacili od osoby. Także mechanizm, który jest dzisiaj jest mechanizmem najbardziej sprawiedliwym. Pozostawiam to decyzji pana Przewodniczącego i pana mecenasa. Jeżeli uważacie, że ze względów formalnych należałoby to zrobić inaczej - to wnioskuję o rozszerzenie porządku obrad, gdyż treść wniosku jest już gotowa”.

Przewodniczący Rady: „Rozumiem, że najprościej by było, żeby miało to jakąś rangę, przyjąć to w formie uchwały i stanowiska, będącego załącznikiem do tej uchwały. Czy to ma się zdarzyć panie radny na tej sesji?”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Myślę, że tak”.

Przewodniczący Rady: „Dobrze, rozumiem. Czy wniosek, który został zgłoszony przez pana radnego o to alternatywne rozwiązanie związane z tym, aby można było umieścić gniazda segregacji również w zabudowie jednorodzinnej może znaleźć się w uchwale nr 27, tak? Rozumiem, że w takim razie do uchwały o roboczym numerze 23 nie ma wniosków. Jest wniosek o rozszerzenie porządku obrad. Czyli nie ma wniosków do tego projektu uchwały nr 23 w sprawie regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Miasto Lębork. O stanowisku to będzie kolejny wniosek, ale do tego jakby nie ma.

Zatem kto z pań, panów radnych jest za przyjęciem uchwały o liczbie porządkowej 357? Proszę o podniesienie ręki.

12 głosów za, kto jest przeciw? zero, kto się wstrzymał? 7 głosów wstrzymujących. 19 radnych obecnych na sali, tak i mój głos siódmy wstrzymujący, 7 głosów wstrzymujących, 12 głosów za, zero głosów przeciw.

Jest wniosek o rozszerzenie porządku obrad. Byłby to punkt 30 w porządku.

Kto z pań, panów radnych jest za tym, aby podjąć uchwałę w sprawie stanowiska, które zostanie przygotowane i będziemy musieli ogłosić przerwę, w punkcie III.30, proszę o podniesienie ręki.

Jest wniosek o rozszerzenie porządku obrad i wtedy po tym rozszerzeniu obrad ogłaszam przerwę, żeby przygotować projekt uchwały w tej sprawie, bo innej możliwości nie ma. Jest wniosek formalny, tak w punkcie III.30.

Kto jest za? rozszerzeniem porządku obrad o podjęcie uchwały w sprawie stanowiska, żeby wystąpić do najwyższych władz Rzeczypospolitej o zmianę ustawy w sprawie utrzymania porządku i czystości w mieście?

Pani Bożena Bodnar – Radca prawny urzędu: „A czyja inicjatywa uchwałodawcza?”

Przewodniczący Rady: „Uchwały nie ma, więc teoretycznie...”

Pani Bożena Bodnar – Radca prawny urzędu: „Jednego – nie, czterech”.

Przewodniczący Rady: „Czterech, zgadza się. Dziękuję za odpowiedź. Musimy rozstrzygnąć tą kwestię poprzez ogłoszenie przerwy i się zastanowić, jak to zrobić, bo do projektu uchwały musi być przynajmniej czterech chętnych. Może być też samo stanowisko, ale ono nie będzie miało takiej rangi. Ale to było w drodze uchwały – to były uchwały w sprawie przyjęcia stanowiska w sprawie budowy drogi S-6. Może być też sama forma stanowiska. Tylko to też nie zmienia faktu. Jeżeli się

zdarzały takie rzeczy, że nie było uchwały, ale ja sobie przypominam, że były uchwały jest odpowiedź ze strony pani radcy, paragraf 58; sprawy rozpatrywane na sesjach Rada rozstrzyga podejmując uchwały, które są odrębnymi dokumentami z wyjątkiem uchwał o charakterze proceduralnym odnotowanych w protokole sesji. I wtedy ma to po prostu rangę i moc. Dlatego musimy ogłosić przerwę. Pan radny musi co najmniej uzyskać 25% składu rady dla inicjatywy uchwałodawczej lub sama komisja może też przedstawić inicjatywę uchwałodawczą”.

Radny p. Włodzimierz Klata: „Czy ktoś z radnych podpisze się pod tym. Jeden, dwa, trzy, cztery, pięciu. Ja mam tylko prośbę do radców, aby wziąć treść uchwały stanowiskowej, a treść stanowiska tutaj mam.”

Przewodniczący Rady: „Czyli mamy przerwę w sprawie przygotowania projektu uchwały. Dobrze - nie ma woli. Numer roboczy 24 porządkowy 358, proszę o prezentację. Nie ma przerwy, 358”.

Ad.III.24.

Uchwałę prezentuje Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska.

Uchwała nr XXIII- 358/2012 w sprawie: Wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty.

Pani Wiceburmistrz odczytała treść uchwały – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Jeśli chodzi o uzasadnienie. To tu cztery możliwości były ustalenia opłaty. Od liczby mieszkańców, zamieszkujących daną nieruchomość, od zużytej wody, powierzchni lokalu i od gospodarstwa domowego. Wszystkie te metody dlatego napisaliśmy, że ta jest może najbardziej oczywistą i najłatwiejszą. Dlatego, że jeszcze tylko tutaj stosunkowo prosto można ustalić, ile osób zamieszkuje daną nieruchomość. Dyskusja dotycząca powierzchni lokalu, mówiliśmy na tych prezentacjach; nie powierzchnia produkuje śmieci. A, w związku z tym ustalenie tego od takiego parametru byłoby niewłaściwe przy dużych lokalach. Jeśli chodzi o zużycie wody danej nieruchomości. Niektóre gminy chcą tak zrobić. Natomiast, problem jest jeden; potwierdzenia wiarygodności zawartych w deklaracji. I teraz, jak państwo dyskutowaliście na temat deklaracji, którą proponujemy do naszej uchwały to państwo wiecie, jak jest trudno o umotywowanie prawne załączników, które chcemy mieć. Czyli, ktoś napisałby nam, deklarowałby, że on zużywa na osobę tyle i tyle wody i przemnażam liczbę osób i w ten sposób naliczana byłaby ta opłata. Jak ją sprawdzić? Próbowaliśmy, rozmawialiśmy z Wodociągami, w zasadzie ilości zużytej wody są chronione umowami pomiędzy mieszkańcem a firmą. Jeśli chodzi o uwiarygodnienie, moglibyśmy prosić od mieszkańców na przykład kserokopie faktur z ostatniego roku, żeby naliczyć następny rok. W związku z tym ta metoda też jest trudna, pracochłonna i też wymaga dodatkowych dokumentów i papierów od mieszkańców. Jeśli chodzi o tą metodę naliczania od gospodarstwa domowego – rozważaliśmy ją i w zasadzie bardzo możliwe, że będziemy państwa prosili o powrót jakby do metody, jeśli wejdzie nowelizacja ustawy. Z tym, że tutaj też jest dużo takich niewiadomych ponieważ mogą w nieruchomościach zamieszkiwać na

przykład dwa gospodarstwa domowe, albo osoby prowadzące dwa, albo trzy gospodarstwa. Teraz ustalenie niższych limitów mogłoby powodować, że będą nam ludzie udowadniaли, że nie są dwa gospodarstwa domowe tylko jedno wspólne z większą ilością osób. I trzeba by to tak ustawić, żeby nie było tych kombinacji. Bo jak mamy komuś udowodnić, że tam są dwie rodziny, to znaczy, że są gospodarstwa domowe. No, bo mieszkańcy mówili, że; nie - my wspólnie prowadzimy gospodarstwo. Ta metoda pozwalałaby na zmniejszenie opłat przy ilości większej liczby osób w rodzinie, ale z kolei byłaby też trudna do jednoznacznego ustalenia. Ale też tak, jak mówiliśmy wcześniej, rozważaliśmy tutaj z kolegami, że mielibyśmy też tą możliwość, że tam gdzie się pojawiają rodziny wielodzietne gdyby te stawki wyszły duże to moglibyśmy stosować obniżenie związane z większą ilością osób. Na dziś proponujemy tą możliwą według ustawy metodę liczenia na jednego, kwotę 8,50 albo 15 na osobę zamieszkującą nieruchomość”.

Przewodniczący Rady przedstawił opinie komisji:

Komisja Strategii i Rozwoju – opinia pozytywna, Komisja Gospodarki Miejskiej wydała opinię z tym zastrzeżeniem, które odczytane było przy pierwszym projekcie. Przewodniczący zapytał czy odczytać jeszcze raz? Nie zgłoszono woli odczytywania ponownie wniosku Komisji Gospodarki Miejskiej.

Przewodniczący otworzył dyskusję.

Głos zabrali:

Radny p. Zbigniew Rudyk: „Pani Burmistrz! Wysoka Rado! Moim zdaniem jest różnica między rodziną wielodzietną, a wieloosobową. W danym gospodarstwie mogą mieszkać; tata, mama, babcia, dziadek z emerytury, renty. A rodzina wielodzietna jest to dwójka plus, prawda. Dlatego pani tu zauważyła bardzo dobrze, że największy problem będzie właśnie z tymi rodzinami wielodzietnymi i one poniosą największe koszty tej uchwały. Dlatego proponuję, aby dla takich rodzin dwa plus cztery, czy jeden plus cztery, gdy matka wychowuje sama dzieci lub ojciec, dopisać punkt w paragrafie 2 punkt 3, żeby takim rodzinom stawkę obniżyć o połowę, 50%. Z tym, że z wyliczeń państwa wychodzi, że takich rodzin w Lęborku jest tylko 0,6%. To nie jest wiele. Myślę, że jak tak dobrzy byliśmy i uchwaliliśmy uchwałę o niższym wstępie do kina, na basen, na lodowisko, to myślę, że tutaj też można byłoby pomóc tym rodzinom. I taki jest właśnie mój wniosek”.

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „Pani Burmistrz, ja mam tylko pytanie bo tu jest stawka ustalona na 8,50 jeżeli śmieci będą segregowane i 15 złotych, jeżeli śmieci nie będą segregowane, a w kalkulacji, którą otrzymaliśmy wychodzi oczywiście 8,50 jeżeli jest segregowane, a 12,80 jeżeli jest niesegregowane. Skąd ta różnica 15 złotych, a 12,80?”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Ja tylko jedno, jeśli chodzi o to, co mówił p. Zbyszek. Na tym etapie prawnym nie możemy wprowadzić tej obniżki, ale deklaracja pewnie byłaby Rady taka żeby przy tej „rodzinie 4plus” wprowadzić tam taki zapis odnośnie obniżenia, tak? Ale to inną drogą musielibyśmy pójść, bo tutaj takiego zapisu zrobić nie możemy na podstawie przepisów prawa, bo o to też pytaliśmy. Chodzi o kalkulację. My daliśmy państwu tą kalkulację na taki przypadek, kiedy mieszkańcy nie segregują śmieci. Ta stawka 15 nie wynika z tego

przeliczenia wprost tylko wynika z tego, że ma to być środek do zmotywowania do segregowania śmieci. I to zmniejszenie te 8,50 ma być bonusem. A wyższa ta cena ma być za niesegregowane jakby tą karą taka, że ktoś nie segreguje śmieci i w związku z tym nie przyczynia się do tego, żeby mniej tych śmieci było segregowanych i szybciej do recyklingu przeznaczonych. Proszę państwa, państwo możecie zaproponować i 16 i 18. Były takie propozycje - 20 złotych. Państwa propozycje mogą być różne. Ja mówię tak, jak jest. Z obliczeń wynika, że jest to stawka, gdybyśmy patrzyli dokładnie na liczby w systemie, no to byłoby 12,80, a ponieważ chcemy podnieść to, żeby zmotywować mieszkańców do tego, żeby segregowali śmieci to daliśmy 15. Ale tu od państwa jakby zależy, jaka to będzie cena”.

Przewodniczący Rady: „Dopowiadając to, co Pani Wiceburmistrz powiedziała, prawo nie dopuszcza obniżek z tytułu segregowania bądź nie segregowania. Są trzy inne możliwości. Pierwsza, czyli dopłata – zapłacenie przez gminę za te osoby, jeżeli by taka ulga była w uchwale „Karta Dużej Rodziny”. Drugie rozwiązanie poprzez wystąpienie o dodatek mieszkaniowy, a opłata za gospodarowanie śmieciami kwalifikuje się do dodatku mieszkaniowego. I trzecia, jeżeli ktoś ma bardzo niskie dochody – może wystąpić o pomoc z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej na podstawie ustawy o pomocy społecznej”.

Radna p. Bożena Pobłocka: „Pani Burmistrz! Ja mam takie pytanie, bo twierdzi pani, że ta kwota 15 złotych za śmieci niesegregowane, że w ten sposób chcemy zmotywować mieszkańców do segregacji. Ja uważam, że to nie jest dobry sposób. I mieszkańcy do mnie się zwracają, z pytaniem; te osoby, które segregują śmieci, dlaczego będą miały płacić taką stawkę za mieszkańców, którzy nie segregują. Dlaczego my będziemy im narzucać, że mają płacić więcej jak segregują śmieci. Rozumie pani? Nie. Osoba, która będzie segregowała śmieci, w budynkach wielorodzinnych, tak o to mi chodzi. Co my tym mieszkańcom powiemy? Oni segregują, a inna część – nie. I teraz oni mają ponosić koszty za kogoś, który nie segreguje i ma płacić wyższą kwotę. Co my im odpowiemy?”

Pani Wiceburmistrz Alicja Zajązkowska: „Ja myślę, że jest coś takiego, jak solidaryzm społeczny w dobrych i złych sprawach. Innego, dobrego rozwiązania na to nie ma”.

Wiceprzewodnicząca Rady Pani Małgorzata Bresler poinformowała, iż w zastępstwie Pana Przewodniczącego będzie dalej prowadzić obrady.

O głos poprosił Radny p. Zachariasz Frącek.

Radny p. Zachariasz Frącek: „Ja wiem, że to jest bolesne Pani Burmistrz, ale jak Pani pozwoli. Drodzy Państwo! Pani Burmistrz! To tak wygląda jakbyśmy kogoś za karę musieli chłostać; słuchaj nie segregujesz – 15 złotych masz za niesegregowane śmieci. Ale popatrzmy teraz tak trzeźwo na przykładowo osiedle, chociażby tam, gdzie ja mieszkam przy Słowackiego i tam jest zawsze taki problem. Najpierw te śmietniki stały luźno, potem ktoś wpadł na pomysł, być może i dobry – zamkniemy to wszystko oczywiście za kratami, jak za kratami to na pewno tam już nikt nie wejdzie. Guzik prawda. Jak nie za kratami to przed kratami też postawią te śmieci. Druga rzecz jest taka; dwa, trzy bloki segregują, ten czwarty jakiś pan iksiński się

wyłamał i wszystko ciepnął do jednego wora – popularnie mówiąc. I co? Przyjeżdża tam dana firma z góry – pod znakiem zapytania- i mówi; no niestety tutaj nie segregują - łupniemy im 15 złotych. To jest takie troszeczkę niesprawiedliwe. To jest taka odpowiedzialność zbiorowa. Ja bym chciał dowiedzieć się, jak byśmy mogli ten problem załatwić, wyjaśnić lub, może nie wiem, na zasadzie takiej edukacji czy począwszy od małego dziecka – skończywszy na osobie starszej. Teraz p. Rudyk powiedział – bardzo słusznie, że trzeba chronić te najuboższe rodziny, bo wiadomo te rodziny mają najciężej. Bo jakbyśmy tak policzyli pomiędzy tym 8,50 a 12,80 niech będzie te 10 złotych, prawda, od osoby. Od rodziny 10 złotych miesięcznie? Czy od osoby? No to od osoby - no właśnie. A, jeżeli tam jest sześcioro dzieci – no to policzymy, to jest 60 złotych i dwóch starszych to jest 80 złotych. Kto w dzisiejszych czasach zapłaci 80 złotych za wywóz śmieci? Nikt. Od razu mówię – nikt. I z tym się zgodził ze mną p. Włodzimierz i bardzo dobrze i popieram pana. Powiem panu szczerze to, co pan powiedział to są takie insynuacje, które z czasem wyjdą. One z czasem wyjdą. I wszyscy będziemy wtedy w kropce. No tak i wtedy każdy będzie pokazywał – nie, nie to ten radny to ustalił, to będziemy go łupać, albo niech da ze swoich. Także, myślę, wracając do punktu wyjścia, musimy tak ustalić pieniądze, aby on raz; za niego można było wywieźć, wysegregować. A poza tym, żeby był wilk syty i owca cała. Bo ta pileczka raz odbita ona wróci do nas. Dziękuję”.

Wiceprzewodnicząca Rady Pani Małgorzata Bresler oddała głos radnemu p. Maciejowi Szrederowi.

Radny p. Maciej Szreder: „Proszę państwa, ta dyskusja, która tu już trwa tyle czasu jest wynikiem, między innymi tego, Pani Burmistrz, że 16 miesięcy temu p. Klata zwrócił się na komisji z prośbą, żeby pani przedstawiła, żeby urzędnicy przedstawili, jak to będzie działać. 12 miesięcy trwało zanim pierwsze informacje do nas wpłynęły jak to państwo planujecie rozłożyć, zrobić. I właśnie te pytania dzisiaj tutaj pana radnego, pani radnej właśnie wynikają z tego, że dzisiaj my nie wiemy, my głosujemy za uchwałami, a nie wiemy jak będą sprawdzane te śmieci. Kto to będzie robił? W jakim trybie będzie, podatkowym? Wiem, że będzie egzekucja tego. Ale to jest ten problem. I gdybyście się państwo do tego tematu przyłożyli rok temu, może by dzisiaj było mniej dyskusji. Jak pani pamięta byliśmy dwa razy, pani była dwa razy u nas na komisji, dwa razy pan Klata po trzy godziny prawie prowadził ten temat. Pani na pierwszej komisji po pół godzinie wyszła, bo pani miała bardzo ważną sprawę w MOPS-ie. I to są właśnie skutki tego, że my dzisiaj stoimy w miejscu. Tak naprawdę napisać regulamin - żaden problem. Problemem jest właśnie żeby go wcielić w życie, żeby on był skuteczny. Tutaj jest tyle niuansików w tych regulaminach, że właściwie nie wiem od czego by tu zacząć, żeby po kolei. Pan Klata przedstawił ogólną boleść mieszkańców. Co się stanie jak my to wprowadzimy? Wprowadzamy to nie z uwagi, że chcemy tylko, że ustawa nam każe. Ale problem polega na tym, że pytań jest więcej niż odpowiedzi. Pani Burmistrz, ja mam pytanie, ponieważ pani na komisji powiedziała wyraźnie, że w stawce 8 złotych mieści się transport i odbiór. Pani to podtrzymuje? W stawce 8 złotych segregowanych śmieci mieści się koszt odbioru śmieci od mieszkańca i transport ...

Pani Wiceburmistrz Alicja Zajączkowska: „Odbioru, transportu i systemu”.

Radny p. Maciej Szreder: „No właśnie. To teraz jest novum. Ponieważ pani Burmistrz na komisji jeśli...państwo pamiętacie na komisji ewidentnie było sformułowanie, że właśnie skąd środki na utylizację. Pani powiedziała, że nie. I powiem szczerze, rozmawiałem również z pracownikami Składowiska - naszego

PSiPO. Twierdzą, że nie są w stanie wyliczyć tego, że w 8 złotych zrobić utylizację. Pani Burmistrz, ja nie wiem w takim razie albo są jakieś sprzeczne informacje, ale tak to wygląda. I to jest o tyle ciekawe, że właśnie teraz ten system, nie wiem, może tak specjalnie jest kwota 15 złotych ustalona, żeby w pewnym momencie wszystkim „dowalić” mieszkańcom budynków wielorodzinnych, że nie segregują więc nie będą płacić po 8 tylko będą płacić po 15 złotych. I to wówczas starczy na utylizację. Koszt utylizacji jednej torby śmieci to 185 złotych netto...”

Pani Wiceburmistrz Alicja Zajączkowska: „Dwieście z kawałkiem brutto”.

Radny p. Maciej Szreder: „185 netto – właśnie, plus plastiki, itd.”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Od tony, a mieszkaniec produkuje około 30 kg miesięcznie”.

Radny p. Maciej Szreder: „Tak, zgadza się, w porządku. Więc, dlatego mówię, że oni twierdzą, że w tej kwocie 8 złotych nie są w stanie zrobić. Pytanie jest teraz; ile jest śmieci odstawianych? Ile nie? Co i jak. I jeszcze jedno pani Burmistrz, bo pani przed chwilą się tutaj powołała na solidaryzm społeczny. Pomyliła pani z solidarną odpowiedzialnością, która występuje w prawie podatkowym. Kogo się pierwszego złapie - ten płaci. I taki system chcecie tu państwo zastosować. W blokach ktoś nie będzie segregował, ale się złapie i cały blok będzie płacił 15 złotych. To jest ten problem. I ja wcale się nie dziwię, że tutaj mieszkańcy bloków czy domów wielorodzinnych mają pełne obawy. Ponieważ, jeżeli nie znamy systemu jak on będzie weryfikowany w praktyce? Kto to będzie? Pracownik będzie sprawdzał i donosił tutaj do urzędu z notatką służbową, że w tym budynku nie segregują od tego dnia i wy będziecie to nakładać. Jak to postępowanie będzie wyglądało? To jest problem pani Burmistrz.”

Pani Wiceburmistrz Alicja Zajączkowska: „Panie Maćku, ja muszę stwierdzić, że jestem rozczarowana pana pytaniami. Wie pan, dlaczego? Nie, ja powiem panu dlaczego? Bo pan naprawdę dobrze się przygotowuje do różnych kwestii i pan bazuje na dobrych materiałach. To, co pan mówi teraz znaczy to, że pan nie odrobił pracy domowej, że pan nie przejrzał tych materiałów. Panie Maćku, cały system i kalkulacje, które państwo macie pokazują koszty, które będą w urzędzie zwiększone koszty funkcjonowania systemu, zatrudnienie ludzi, wyposażenie, edukacja. Potem pokazane są koszty transportu, potem są pokazane koszty odbioru. I tam jest pokazane, że 180 złotych netto jest tona śmieci. Więc, niech pan nie przekłada 8,50 do 200 złotych za utylizację. Ja nie wiem, kto z panem rozmawiał, ale gdyby z panem rozmawiała na temat proporcji ceny do ich cen, które mają na wysypisku pani dyrektor albo te panie, które się tym zajmują i są świetnie zorientowane, to by tak panu nie powiedziały. Pan ciągle mnie pyta o rzeczy oczywiste, pan próbuje takie wolty robić; co ma 8,50 do 200 złotych. No to banda idiotów, no więc pan idzie na skróty...”

Radny p. Maciej Szreder: „Pani na komisji mówi co innego, teraz co innego”.

Pani Wiceburmistrz Alicja Zajączkowska: „Panie Maćku, ja mówię to, co jest w materiałach. Ja mówię to, co jest w materiałach i to co państwo dostaliście. I nawet, gdyby pan mnie nie zrozumiał, ja po raz pierwszy spotykam się z tym, żeby ktoś mi mówił, że ja takie rzeczy mówiłam...Panie Maćku, zapisane jest dokładnie, gdyby pan dokładnie przeczytał to, co jest w uchwałach. Zapisane jest, że jeśli 20% przez 3 razy, taka jest propozycja będą śmieci zmieszane, tak, 20% tych zmieszanych w całości, wtedy firma, która odbiera przez pracownika zgłasza do

urzędu i wówczas możemy, my, decyzją nałożyć podwyższoną kwotę. Jeśli pan wie, jak zrobić to, żeby ludzie nie wrzucali, w jakiś inny sposób zapisać to, to proszę bardzo, ja czekam. My chętnie taką propozycję przyjmujemy. Natomiast, nieprawdą jest, że dwa lata, przecież pan doskonale wie, że startuje się z pewną, że najpierw się buduje bazę danych podstawowych, potem się szuka różnych materiałów. Te materiały nie są wcale tak dostępne, bo nie we wszystkie lata była obowiązkowa sprawozdawczość. To tylko są wzory dotyczące 95 roku. Więc ja nie chcę tu państwa zanudzać metodologią, ale niech pan nie mówi, że ja jej nie znam - bo to jest nieprawda. Jeśli chodzi o sam system. Po to wprowadzamy dopuszczalność 20%, żeby dać szansę tym, którzy nie przykładają się do tego. Ja mam świadomość tego, że żeby ten system wyszedł to musimy rozpocząć edukację bardzo szeroko zakrojoną. Umówiliśmy się z panem Michałem Sałata, który zajmuje się Młodzieżową Radą, że w połowie stycznia spotkamy się z tymi młodymi ludźmi. Planujemy przeprowadzić krótkie spotkania we wszystkich szkołach średnich, we wszystkich szkołach podstawowych, włączymy też do tego przedszkola. Chcemy, żeby dzieci razem z rodzicami widziały, że odbywa się bardzo ważna rzecz, że dziecko powie mamie; mamo tego nie wrzucaj tutaj, bo pani w przedszkolu mówiła, że to trzeba gdzie indziej. Tak wychowywali Niemcy, tak robili Szwedzi - my mamy mniej czasu. Oczywiście możecie państwo zaproponować inną stawkę dla niesegregowanych. Możemy zaproponować niższą, bo też się zmieścimy, każda kwota powyżej 12, z kawałkiem, złotych pokryje nam koszty tego systemu. Dzisiaj państwo zmienialiście w budżecie kwotę dotyczącą zabezpieczenia środków w budżecie. Ja się do tego nie wtrącałam, bo uważam, że i tak będziemy jeszcze nad tym pracowali. Ale, my w systemie, jak ktoś dokładnie czytał kalkulację liczyliśmy kwoty dotyczące selektywnej zbiórki odpadów. Natomiast, może być taka sytuacja, że niektórzy wybiorą nieselektywną zbiórkę odpadów, a w związku z tym, będą płacili 15, na przykład, złotych, ale też te niesegregowane odpady przedsiębiorcy będą kosztowały nie 10 złotych na wysypisku, jak będzie w przyszłym roku w cenniku za segregowane; papier, śmieci itd., tylko 200 złotych. I to jest bardzo ważne, żeby w systemie w urzędzie, po zebraniu deklaracji, popatrzeć, jak to zadziała i zabezpieczyć te środki właściwe. I oczywiście, że my jesteśmy ostrożni. Nie chcemy za dużo pieniędzy, bo za dużo pieniędzy nigdy nie służy dobremu gospodarowaniu, ale też nie chcemy, żeby ich było za mało. Więc, ja myślę, że na ten temat na komisjach powiedzieliśmy bardzo dużo. Od państwa zależy czy te stawki takie będą. Myślę, że stawka 8,50 jest jedną z najniższych stawek w miastach, na pewno najniższą w miastach porównywalnych z nami. Natomiast, tu nie chodzi tylko o to, co mają inne gminy, bo my liczymy i kalkulujemy po swojemu, korzystając z różnych wzorów i doświadczeń”.

Przewodniczący Rady p. Adam Stenka: „Pan radny Włodzimierz Klata”.

Radny p. Włodzimierz Klata: „Gdybym zajął dłużej niż 10 minut to poprosiłbym, żeby dać mi sygnał, żebym się nie rozgadywał. Usilnie zabiegałem, żeby ta dyskusja toczyła się na komisjach. Niestety, nie mając materiału źródłowego - trudno było prowadzić dyskusję rzeczową. Dzisiaj o godzinie 8.30 dostałem materiały od Pani Burmistrz - ostatnie i myślę, że mogę się odnieść bardzo rzeczowo. Moi państwo, po pierwsze, chciałbym zwrócić uwagę na ryzyko, że nowy system wprowadza obciążenie wynikające z naturalnej biurokracji, nie w jakimś pejoratywnym - w neutralnym znaczeniu, w neutralnym znaczeniu ileś ludzi będzie musiało pracować. I po drugie; psuje konkurencję na rynku. Po trzecie; w dyskusjach wyszło, że istnieją ryzykowne pomysły odnośnie uwarunkowań w jakich będzie przeprowadzany przetarg. Po pierwsze zapisanie zbyt dużej, czy ujawnienie zbyt

dużej kwoty w budżecie, albo też poprzez ustalenie zbyt wysokiej stawki – to hamuje tak naprawdę proces odwoławczy i unieważnienia przetargu, a wielokrotnie chociażby w przypadku inwestycji przetargi pierwsze były unieważniane i udawało się uzyskiwać kwoty na poziomie 60 kilku procent kosztorysowych. Po trzecie, te ryzykowne uwarunkowania przetargowe są takie, że pomysł, teraz rozmawiamy o finansach pani Burmistrz i w związku z tym pomysł, to nie jest tak, że przetarg daje najlepszy wynik. Po pierwsze musi być spełniony warunek, że jest efektywna konkurencja w tym momencie, a warunki przetargowe zostały dobrane tak, aby te niuanse wykorzystać. Jeżeli ja słyszę, że będzie przetarg wyłącznie na usługę wywozową, a za śmieci dostarczane na wysypisko, będzie płaciła dodatkowo gmina, to oznacza, że istnieje ryzyko, iż ci sami przedsiębiorcy obsługujący podmioty, które nie chcieliśmy – taka jest wola na dzisiaj, nie chcieliśmy włączyć; sklepy, szkoły, bary, zakłady produkcyjne, biura - nie chcieliśmy ich włączyć. Te podmioty wywozowe je obsługują- będą brały śmieci i za ulokowanie ich na wysypisku musieliby płacić z własnej kieszeni. Dla mnie jest to oczywiste, że będzie istniało ryzyko, pokusa, aby przywożąc te śmieci powiedzieć, że to są śmieci komunalne od zabudowy zamieszkałej. To jest luka, którą uszczelnia Gdańsk, którą uszczelnia Dębница, Wolsztyn i coraz kolejne miasta, które ten system stosują. To jest ryzyko, które warto przemyśleć. Mamy jeszcze czas do momentu ogłoszenia przetargu. Nie bardzo widzę jak, nie narzucając wprost warunków obowiązku zapewnienia pojemników, jak będzie można przy ocenie oferty, tak jak tutaj mówi pani Burmistrz, uwzględnić, że, no, jak oferent zaproponuje darmowe, że na pewno będą chcieli sami z siebie oferować darmowe pojemniki....

Pani Wiceburmistrz Alicja Zająchkowska: „Ale żadna z tych uchwał nie mówi o przetargu...(zapis nieczytelny)

Przewodniczący Rady: „Pani Burmistrz proszę...za chwilę będzie można zabrać głos”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Uważam, że są to ryzykowne rozwiązania, które będą podbijały cenę. Pani Burmistrz, jeżeli pani jako urzędnik przekazuje informację na komisji; jaki jest model i jak zamierzamy go realizować i jak kalkulacja, która obejmuje opłatę składowiskową, opłatę wywozową została zrobiona i jak będzie planowany przetarg – dzisiaj mówi, że co? że to bzdury? Ja zakładam, że to, co pani powiedziała publicznie jest faktem i że niektóre z tych rozwiązań przynajmniej powinny być przemyślane, bo są ryzykowne, bo stawiają nas na pozycji przegranej w przetargu. Moi państwo, oto przykładowe stawki, które funkcjonują, to a propos odniesienia się, że jesteśmy wśród najtańszych; Łódź, niektóre z nich nie są jeszcze uchwalone tylko przygotowane, niektóre są już uchwalone, ale większość samorządów chce przed świętami to zrobić. Łódź – 18 złotych za segregowane od osoby. Gdańsk; oni mają inny mechanizm w przeliczeniu na osobę wychodzi 15,20. Jaworzno – 11. Wolsztyn - 9,37. Legionowo - 8,50 przed przetargiem. Izabelin – 8,50 i ma przetarg rozstrzygnięty na cztery lata do przodu do 2015 roku. Izabelin jest gminą o podobnej wielkości. Natomiast, jest w 100 procentach zabudowa jednorodzinna, a w związku z tym siłą rzeczy rozwiązanie musi być droższe, a oni się mieszczą w 8,50. Mają „dzwony” – panie Krzysztofie, mają „dzwony” polecam to uwadze. I Lębork – 8,50. Więc, zgadzam się, że na tej liście Lębork wygląda całkiem przyzwoicie. Natomiast, jeżeli utrzymalibyśmy uczciwą, efektywną konkurencję, a przynajmniej stan konkurencji, który występuje dzisiaj na rynku, gdzie jest kilka podmiotów zamawiających usługę, bo każda wspólnota zamawia osobno, spółdzielnia mieszkaniowa zamawia osobno, MZGK zamawia osobno i 2 i pół tysiąca domków jednorodzinnych każdy zamawia

osobno. Jest jakaś konkurencja. To, gdybyśmy dzisiaj zachęcili lęborczan, aby dokonali segregacji na poziomie zakładanym w tym systemie, czyli 35%, tylko nadal każdy z nich miałby indywidualną umowę bezpośrednio z wywoźnikiem, to koszt na jedną osobę miesięcznie oscylowałby w granicach 6 złotych – śmieci segregowanych. I rachunki są bardzo konkretne i one są bardzo zbliżone do tych, które przedstawiła mi pani Burmistrz poza dwiema liczbami – głównie tymi dwiema liczbami w wierszach dotyczących firm wywozowych.

Moi państwo, na dzisiaj z prostej kalkulacji wynika, ja może przytoczę, jakie liczby; w zabudowie jednorodzinnej stawka kształtuje się średnio 12 złotych od osoby - dzisiaj w Lęborku za śmieci niesegregowane.

W zabudowie wielorodzinnej od 6,70 do 7,94. Tak jest w Lęborku. 6,70 do 7,94 - dzisiaj- niesegregowane śmieci. Jak się zsumuje liczbę mieszkańców w poszczególnym rodzaju zabudowy - opłata, którą ponoszą, wychodzi suma kwot około 3 miliony 400 tysięcy - dzisiaj, lęborczenie, z różnych źródeł płacą za śmieci komunalne. To po podzieleniu na osobę wychodzi 8,69 i bym prosił, żeby tę liczbę zapamiętać. Dzisiaj niesegregowane śmieci w Lęborku średnio kosztują 8,69. Prawda jest taka, że rok 2013 to jest kolejny rok, to jest inflacja, to są zwiększone opłaty marszałkowskie. Zwiększenie opłat marszałkowskich w zasadniczej części następuje zgodnie z zarządzeniem ze 110 na 115 złotych w tej zasadniczej części frakcji komunalnej zmieszanej, co oznacza, że rosną o niecałe 5%. Inflacja również 5%. Dlatego o tym należy pamiętać, że to nie będzie jakiś wielki wyczyn, jeżeli taka stawka wzrosłaby o inflację - to byłoby uczciwe. My chcemy to wprowadzić w 2013 roku, więc pomijanie inflacji całkowicie byłoby nieuczciwe. Ale, co to oznacza? Że po podzieleniu tej kwoty przez 12 tysięcy ton, moi państwo, w 2012 roku tona odpadów zmieszanych kosztuje mieszkańców Lęborka 282 złote. Możemy się o 10 złotych plus czy minus kłócić. Tak mówię - to są szacunki - 282 złote w systemie, gdy jest dużo podmiotów, prawie, osobno ze wspólnotami, czyli jest konkurencja na rynku i z tej kwoty około 200 złotych bierze Składowisko. 185 z kawałkiem plus VAT 8 - procentowy VAT. To jest opłata. W związku z tym w firmie wywozowej pozostaje 82 złote, może 85, może 70 - szacunki. W nowym roku, patrząc na metodę, którą zaproponował urząd, jedną z możliwych, ja się zgadzam i co do zasady ja nie chcę jej obalać, natomiast w pozycji - koszty wywozu firmy są kwoty od 150 do 170 złotych za tonę plus VAT. To oznacza mniej więcej tyle, tak już dla uproszczenia, żeby rachunki się zgadzały, co się stało między tymi dwiema strzałkami? Ktoś chyba zakłada, że nie będzie konkurencji, że ta firma która dzisiaj, ja się zgadzam, może ledwo wiąże koniec z końcem, ta firma wywozowa, ale działa, zarabia, są prezesi, jest księgowy, zarabiają kierowcy. Dlaczego z kalkulacji z 80 kilku złotych robi się 180 kilka złotych? Odsyłam do odpowiednich wierszy...

Pani Wiceburmistrz Alicja Zajączkowska: „To żadna tajemnica. Tam jest pokazany.....(zapis nieczytelny)

C.d. wypowiedzi:

Radny p. Włodzimierz Klata: „No właśnie. Problem polega na tym, że cała kalkulacja zrobiona jest metodą rynkową, poza tymi dwiema pozycjami, które rynek pokazuje, że wynoszą 82, a tam zrobione jest teoretycznie metodą odtworzeniową; jak mogłoby być. I tam są wyliczone warunki - ja nie wnioskuję, ale zasada kalkulacji powinna być jednolita, albo robimy metodę odtworzeniową i teoretyzujemy. I warto to zrobić, żeby mieć porównanie jak to się ma do rzeczywistego rynku. To jest wielkie pytanie, na które nikt mi nie odpowiedział. A ono tak naprawdę wynika z analizy. Bo na pytanie; dlaczego mieszkańcy Lęborka, płacący dzisiaj około 3 miliony 400 mają za rok, biorąc na swoje barki obowiązek segregacji, zapłacić 4 miliony 500? - Na to pytanie na komisji nie uzyskałem odpowiedzi, a było to

pierwsze pytanie zadane jeszcze w październiku. W związku z tym drażyłem, prosiłem, wnioskowałem o kalkulację i dziękuję, bo na pewno one są zrobione w sensie metodologicznym poprawnie. Natomiast przyjęta inaczej – nie wiem, skąd – brońcie tej kwoty. Ja dzisiaj widzę, że jest tak, dlaczego ma być inaczej. I taka kwota, jak państwo popatrzycie do tej kalkulacji została przyjęta do tego, aby wyliczyć opłatę. Moi państwo, czy to jest możliwe, aby śmieci w Lęborku kosztowały te 6 złotych? Dokładnie z moich rachunków wychodzi 5,68, natomiast ja dla zaokrąglenia dla bezpieczeństwa mówię, że jest 6 złotych i wtedy wszyscy byśmy się tak śmiali. Moi państwo, nie wiem w 100 % nikt tego nie zareczy, ale powiem, że Pszczyzna ma duże doświadczenia – 7,75 taka jest stawka za śmieci segregowane, czyli można poniżej 8,50...

Pani Wiceburmistrz Alicja Zajązkowska: „Przy długim systemie segregacji”.

C.d. wypowiedzi:

Radny p. Włodzimierz Klata: „Białobrzegi – 6,47, Starachowice – 6,42. Teraz dwa podmioty, które włączyły się w tą społeczną dyskusję; spółdzielnia mieszkaniowa w Tarnowskich Górach – pani prezes mówi, że niese segregowane śmieci na dzisiaj kosztują u nich 8,30, a segregowane kosztowałyby 5 od osoby. Spółdzielnia mieszkaniowa w Rzeszowie – prezes tej spółdzielni przedstawia wyliczenia i uważa, że powinno być to 6 złotych za segregowane i 11 za niese segregowane. I przyznam się, że mniej więcej moje rachunki są bliskie temu. Jakie są uwarunkowania – widzicie państwo są i mniejsze miasta od nas i większe miasta od nas. Idziemy dalej, jesteśmy przy stawce 6 złotych; Komorniki – 5,39. Mają tam jeszcze szczególne rozwiązania, pewien system zniżek. Oni generalnie mają opłatę ustaloną w odniesieniu rocznym 92 złote na osobę na rok i system zniżek do minus 30%, jeżeli ktoś segreguje. Proszę państwa, idę w drugą stronę tej tabeli – Wilkowice – 4,58, Zakrzew – 4,29, Bobowa – woj. małopolskie – świeżutka uchwała z października 2012 roku, którą pokazywałem pani Burmistrz miesiąc temu na komisji jako wskazówkę - uczmy się od nich – 4,00. Można. Życie to zweryfikuje. Jestem przekonany, że jak zniknie konkurencja na tym rynku, to nawet te gminy będą płaciły więcej. Dlatego, że zabójcze jest likwidowanie wolnej, uczciwej, efektywnej konkurencji. Ale dzisiaj, gdy konkurencja istnieje – tak jest i ja się pytam, jeżeli tak jest... (Dobrze, ja prosiłem Przewodniczącego, to przechodzę dalej). Moi państwo, szukam dlatego, że chcę się wygadać, dlatego, że nie miałem partnera merytorycznego. Cały czas czułem się, że ciągle kogoś za uszy na tych komisjach, że ja narzucam się, prosząc o wyliczenia. A moim zdaniem kwot nie bierze się z sufitu tylko z wyliczeń. Życie to weryfikuje. Konfederacja Pracodawców Polskich – dzisiaj nazywana Pracodawcy RP, oto ich zdanie – alarmistyczne, zdaje się, że z maja tego roku; Powszechnie wiadomo, że w systemie administracyjnym zadania społeczne są wykonywane co najmniej o 30% drożej niż w systemie prywatnym, gdzie organizacja i rachunek ekonomiczny lepiej funkcjonują. Krótko mówiąc, 1 lipca 2013 roku umiera w Polsce konsument, a w to miejsce wchodzi system zbiurokratyzowany. Pracodawcy, myślę, że znajdują się na biznesie. Najstarsza organizacja zrzeszająca 7 i pół tysiąca najważniejszych pracodawców w Polsce. Ale to zjawisko jest obiektywne. To jest niewydolność ekonomiczna administracji i nie można za to nikogo winić. Tak po prostu jest. To, co prywatny robi, to publiczny zrobi co najmniej o 30% drożej i to nie jest żadna, jakby, jego wina. To jest wina tego, że się zmusza publiczną służbę do robienia tego, co może zrobić służba prywatna. Ministerstwo Ochrony Środowiska – mówi; opłaty nie wzrosną – portal ministerstwa. A, na to Krajowa Izba Gospodarcza – wzrosną od 100 do 200%. Próbuje przywołać tylko znaczące instytucje, z którymi Rząd powinien liczyć się, nie mówiąc już o jego własnej Agendzie – Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta to jest agencja

rządowa. Na zlecenie rządu przygotowuje ekspertyzy. Chcę powiedzieć, bo to jest bardzo ważne, że teoretycznie nie dzielnie na sektory, czyli wykorzystanie zjawiska skali powinno doprowadzić do lepszej ceny. Bo, jak kupujemy hurtowo zawsze jest taniej. Chociaż MZGK ma inne doświadczenia. Wprawdzie zrobiło przetarg i uzyskało atrakcyjną cenę 6,90 – z przetargu, podczas gdy inni Spółdzielnia Mieszkaniowa – duży kontrahent ma aż 7,85. Więc przetargi dają realny skutek, ale pod warunkiem, że istnieje efektywna konkurencja, bo jak nie ma konkurencji to żaden przetarg nie da dobrego wyniku. Ale druga rzecz; inne doświadczenie MZGK podzielenie bardzo małego rynku – rynku sprzątanania miasta, utrzymanie zieleni, nie pamiętam czy dróg, w każdym razie w tym zakresie – jaki to jest rynek? On sięga 4 milionów? Myślę, że on...tego rządu? 4 miliony? na sprzątanie, ale ja mówię o rocznych kosztach, z odśnieżaniem czy bez? W każdym razie, rynek jest kilkakrotnie mniejszy, ale duży, tak, wprowadziło podział na sektory, tak? I jaki jest efekt? Drastyczny spadek cen. A w związku z tym, podział na sektory daje efekt, ale oczywiście też pod warunkiem, że jest efektywna konkurencja, bo jak nie ma konkurencji to my sobie możemy podzielić na sektory, możemy nie wiadomo jakie warunki dawać w przetargach, a i tak niewiele się w tym wszystkim zmieni. Zacytuję teraz całkiem inne fragmenty, które miały ostrzec Rząd w przekonaniu pani prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Pani Burmistrz.... to są jęki, chyba że jęki porażki...

Przewodniczący Rady: „Panie radny proszę kontynuować”.

Pani Wiceburmistrz Alicja Zajączkowska: „Ja naprawdę, jak będę miała czas to odpowiem.”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Ja nie zadaję pani Burmistrz żadnych pytań w tej chwili, tak? Ja powiem tak; Rząd miał tą wiedzę. Rząd ma nas chronić. Jednym z przejawów efektywnej konkurencji na rynku jest jej wpływ na poziom cen – tak pisze pani prezes. W gminach, w których działało wielu konkurentów zaobserwowano wolniejszy wzrost cen niezależnie od tempa wzrostu cen maksymalnych, zatwierdzonych przez Gminę, czyli w starym systemie. Zdecydowanie najszybsze średnie wzrostu cen są za odbiór obserwowany w grupie gmin, w których funkcjonowało tylko jedno przedsiębiorstwo wywożące odpady. Ta prawidłowość może sugerować, że istnienie konkurencji na rynku odbioru odpadów wpływało do pewnego stopnia na zahamowanie tempa wzrostu cen. Ale to są oczywiste, to jest ABC ekonomii. Nie jestem ekonomistą więc podpieram się tutaj ustaleniami prezesa urzędu. Powrócę do przemyśleń do przetargu, bo mówimy dzisiaj o ekonomii i o wymiarze finansowym. Mechanizm, w którym wywoźący odpowiada tylko za wywóz, a za odpady wwożone na wysypisko płaci gmina jest o tyle ryzykowny, że wywoźący, który ma jednocześnie kontrolować, czy śmieci są segregowane czy nie, nie ponosząc opłaty, nie ma motywacji żadnej. On wywiezie bo on zarobi tyle samo za śmieci segregowane jak i niesegregowane. Więcej, jak państwo popatrzycie do kalkulacji, która została nam przedstawiona, to za tonę śmieci niesegregowanych, przedsiębiorca zarabia mniej niż za wywiezienie tony śmieci segregowanych. Chyba, że się mylę – popatrzmy w kalkulację, tak mi się wydaje, że tak jest o 20 parę złotych tam jest różnica. To czy on ma interes w tym, żeby wywozić niesegregowane? Ja, gdyby mnie nikt nie pilnował i gdyby moralność nie była moim przymiotem a wyłącznie biznes, pakowałbym wszystkie, czy segregowane, czy nie, bo taniej mi jest jako przedsiębiorcy, bo nie ma pewnych czynności, pewnego reżimu, który trzeba, ja przepraszam bardzo, ja widzę zdziwienie, ale myślę, że te rachunki ekonomiczne każdy z państwa widział. Nie wiem, skąd się to wzięło, ale jest 20 złotych różnicy. Odwrotnie pani Burmistrz? Wywóz, z moich informacji wynika, nie są to istotne rzeczy, bo to jest tylko 20

złoty na tonie, a mówimy o 100 złotych. Ale z informacji, które ja posiadam wynika, że wywiezienie śmieci segregowanych za tonę jest droższe o około 20 kilka złotych niż śmieci niesegregowanych. I to jest oczywiste. I w związku z tym, brak tego mechanizmu będzie sprawiał, że trudno będzie ten efekt ekologiczny, znaczy nie mamy mechanizmu motywującego. I kwestia nie uszczelnienia systemu – to już mówiłem. Istnieje ryzyko, że śmieci, które są poza tym systemem, a są to śmieci komunalne, będą dopływały. Tu chciałbym się jeszcze odnieść do argumentu, że rzekomo nie obejmowanie obowiązkiem śmieciowym podmiotów „niemieszkalnych” tak mówiąc w cudzysłowie, jest dobre, bo rynek będzie, bo będzie jakaś konkurencja. To jest całkiem inny rynek. I po drugie, jeżeli ktoś to oszacuje, to on opiewa wyłącznie na 7%, nie więcej, strumienia śmieci komunalnych o charakterze komunalnym, bo tylko o takich śmieciach mówimy. Więc on może być o tyle istotny, że te 7% ktoś może przemyścić. My za to podwójnie zapłacimy. Ale nie jest on na tyle istotny, aby jakieś przedsiębiorstwo – poważne, chciało nie wygrawszy przetargu, funkcjonować w oparciu o ten rynek, jeżeli chodzi o odpady komunalne. Co więcej i to oddaję hołd, bo to nie moje ustalenia, radny na komisji Gospodarki Miejskiej zwrócił uwagę, że jednocześnie ta metodologia sprawia, czyli płacimy tylko za wywóz, a opłatę na wysypisku my ponosimy, że nie może przedsiębiorca wywozowy dokonywać podsegregacji we własnym zakresie tak, jak to dzisiaj robi, a dzisiaj to robi. Robi to na bieżąco wybierając, bo ja widzę co oni robią, mają kubelki pozakładane, nie będzie mógł tego robić – bo będzie kradł w myśl tych nowych przepisów, przepraszam, tych nowych uregulowań. Dlatego mówię, że warto to przemyśleć; czy jednak inaczej, innej filozofii do ogłoszenia przetargu nie zrobić. To są wszystkie elementy, które sprawia, które generują koszty. O jeszcze kilku niekonsekwencjach chciałbym powiedzieć. Że koszty tzw. wieloletnie jak zakup komputera, urządzenie biura, zakup programu, jak urządzenie punktu selektywnej zbiórki odpadów tego PSZOK tzw. w Czarnówku, to są koszty wieloletnie. A my je wrzucamy w kalkulacji w jeden rok. A powinno się zrobić tak, jak zrobiło się z pojemnikami. Pojemniki – zakup tyle, amortyzacja - 7 lat, wliczamy w koszty 80 tysięcy. I uważam, że to jest błąd metodologiczny. Wrzucanie kosztów jednorazowych, które, zakładam, że komputer na pięć lat, myślę, że popracuje chociaż jak popatrzycie, ja uważam, chociaż na biuro Rady to myślę, że to jest komputer 10 letni, może się mylę. I tu nie muszą być jakieś wybujałe komputery bo to będzie zwykły, prosty program ewidencyjny, księgowy. Także mogą być zwykłe, proste komputery za 2 tysiące tak jak jest policzone. Ale koszty jednorazowe powinny być rozłożone przy uczciwej kalkulacji na lata. I uważam, że to jest słabym punktem tej kalkulacji. Powinno być taniej. Dlaczego powinno być taniej? Bo po pierwsze, jak chcą niektórzy przetarg – zjawisko skali powinno obniżyć średni koszt. Po drugie, firmy wywozowe będą tańsze same z siebie, bo nie będą wykonywały działalności windykacyjnej, działalności księgowej, obsługującej około 3 tysiące umów. Nie wiem, ile osób tam trzeba, ale my zakładamy, że aż z sześć osób będzie u nas musiało te rzeczy wykonywać. Więc, ja zakładam, że firmy wywozowe obniżą cenę z tego tytułu. Natomiast, trzeba być też uczciwym, że w to miejsce wejdą nasi urzędnicy i bilans powinien być, zakładam, na zero. Płacić będzie i to jest koronny argument, dzisiaj nikt o nim nie mówił, ale płacić będzie ileś osób więcej, bo my mówimy, że dzisiaj wiele osób uchyla się od obowiązku płacenia, czyli generalnie powinno być taniej.

Ja, szacuję tę rzekomo wielką liczbę osób, które uchylają się na nie więcej niż 5-6%. Są pewne dane, nie chcę tego tutaj rozwijać, ale pewne analizy, do których dotarłem, porównanie się z innymi miastami i jak to wygląda. To też powinno dać spadek ceny o jakieś 50 groszy. Mniej opłat będzie na wysypisku i to bardzo dużo mniej. 4.200 ton odpadów wywożonych tam selektywnie nie będzie podlegało opłacie marszałkowskiej, to jest 199 z groszami za tonę, 188 plus VAT. 1500 ton odpadów selektywnej zbiórki „zielonych” będzie podlegało znikomej opłacie

marszałkowskiej. Wysypisko chce za to 20 parę złotych. A więc, będzie oszczędność na każdej tonie około 150 złotych plus VAT plus 1500 ton, które zakładamy, że zachęcimy ludzi do kompostowania. To wszystko sprawia, że to są konkretne setki tysięcy oszczędności. Za chwilę powiem państwu ile. Odpady wielkogabarytowe nie podlegają systemowi odpadów komunalnych ponoszonym z opłaty. Dzisiaj my także likwidujemy opłaty za wywóz wielkogabarytowych, troszkę chemicznych robimy, akcję sprzątania świata, itd. To wszystko robimy ze środków Funduszu Ochrony Środowiska – dawnego, z dochodów z opłat za korzystanie ze środowiska. To gmina ma tego nie robić? Edukacji ma z tego nie robić? Ja uważam, że to by było nieuczciwe. Mniej śmieci do wywiezienia. Poza tym w tych wszystkich rachunkach zapominaliśmy, że 12 tysięcy ton to tak naprawdę obejmuje również strumień śmieci komunalnych z zabudowy niemieszkalnej. Tak naprawdę, to myślę, że około 90% tych śmieci generują szkoły bo to jest około 10 tysięcy uczniów i pracowników, szkoły, przedszkola tak, jak to mówię u nas są przecież również ludzie z powiatu z terenu powiatu, sklepy, zakłady gastronomiczne. Zakłady produkcyjne – szczerkawki w tym wszystkim produkują ilości śmieci komunalnych. Mówienie, że oni by tego nie chcieli, to czy mieszkańców ktoś się pyta czy by chcieli płacić drożej. To, to jest dokładnie takie samo pytanie. Przechodzę do wniosków. To mnie po prostu intryguje – ta różnica. Ona tylko potwierdza nieefektywność tego systemu. Jeżeli chodzi o koszty administracji, które tam proponujemy, standardem gmin, które to stosują, jest 35 - 40 groszy na mieszkańca. To jest ten koszt biurokracji. Ją trzeba zrobić. Standardy zalecane przez ministerstwo to jest jeden pracownik na 10 do 15 tysięcy mieszkańców. My dzisiaj planujemy zamiast trzech - sześciu. To generuje koszt płacowy - 256 tysięcy. To generuje potrzebę zakupienia komputerów. I to sprawia, że do poziomu tzw. narzutu administracyjnego tych 40 groszy do jednej osoby – nam jest bardzo daleko. W szczególności zakładamy 50 tysięcy złotych na korespondencję. Nie wiem, jakiej to będzie natury korespondencja, być może chodzi o tą jednorazową, która się wydarzy poprzez dostarczenie pierwszych deklaracji dla mieszkańców. Tylko skąd jest ta kwota, to nie wiem. Jest 2 i pół tysiąca domków. Druki bezadresowe 5,8 groszy poczta za to bierze. To do 2 i pół tysiąca domków, ile my zapłacimy? Kilkaset złotych, tak. Jeżeli chodzi o 500 budynków wspólnot mieszkaniowych – to tak naprawdę jest tylko kilkunastu zarządców i trzeba wysłać kilkanaście listów do tych ludzi, a resztę wykonują zarządcy. Nie wiem, jaka będzie się toczyła korespondencja, w jakiej sprawie, żeby wydać aż 50 tysięcy...proszę?

Przewodniczący Rady : „Proszę zgłosić się do odpowiedzi”.

Radny p. Włodzimierz Klata: „Pytanie, czy nie może? Czy w ogóle istnieje obowiązek, że to my musimy dostarczyć mieszkańcowi deklarację? Jeżeli chodzi o deklarację na podatek od nieruchomości - tak nie jest. A przepisy podatkowe się stosują. My chcemy tak zrobić, żeby po raz pierwszy – nie przegapili. Pytałem się pani Burmistrz na komisji; ma być to tylko po raz pierwszy, czyli ja rozumiem, że jak będą zmiany, to już każdy sam o to musi zadbać. A więc, nie ma ustawowego obowiązku. Tak mi się wydaje. W każdym razie, wiem, tu pan radny chce bronić. Brońmy dobrych rozwiązań, ale nie za wszelką cenę. Bo tam, gdzie dochodzi do niezrozumiałych kosztów, to ja bym proponował, żeby je tutaj wyjaśnić. Moi państwo, doliczamy też w tej kalkulacji, urząd dolicza – koszty pojemników na około 80 tysięcy rocznie, które dzisiaj poza domkami jednorodzinnymi są dostarczane nieodpłatnie. Ale z kolei opłata 12 złotych średnio od osoby zakłada, że płacimy w tym 2 złote za pojemnik firmie, a w związku z tym jest to w tym wliczone. I myślę, że to jest drugi punkt, który, kolejny punkt, który trzeba przemyśleć. Nie będę się wdawał w szczegóły, ale zakładając że ta uczciwa cena, uczciwa, wyśrubowana

cena, teoretyczna, gdyby dzisiaj rynek został taki jaki jest, to tyle powinniśmy płacić za segregowane śmieci. Żeby dorzucić do tego 30% na nieefektywność biurokracji- niech będzie. Nie my chcemy, tylko ustawodawca nas zmusza. A my jesteśmy aparatem takim, jakim jesteśmy – urzędniczym i po prostu nie działamy w oparciu o rachunek biznesowy. Gdyby to doliczyć i doliczyć inflację, to w zależności od tego które koszty, o których mówiłem byśmy uznali za uzasadnione, czyli czy ma być sześciu czy tylko trzech urzędników? Czy koszty, tak naprawdę wieloletnie rozbić na lata, czy może zaliczyć je, ja uważam, że nie powinno się, no ale założmy, w roku jednym? To cena do zaakceptowania jest 6,95 to jest tylko dorzucenie tej nieefektywności administracyjnej. 7,38 – to jest dorzucenie tych elementów w całości – tak jak proponuje urząd. Jedyne miejsce, które wymaga wyjaśnienia, to kwestia, jak z 80 kilku złotych robi się 180 kilka przy wywożeniu za tonę. I może nie warto by było kruszyć kopii, bo można powiedzieć, no dzisiaj się płaci 8,69, my proponujemy 8,50 – rarytas. Tak by można powiedzieć. Tylko rachunek ekonomiczny pokazuje, że na tym wszystkim ktoś musi zarobić, że gdyby to nie było to w tym trybie, że my robimy to dla mieszkańców to ich inspirujemy, ewentualnie, jeżeli za słabo inspirujemy, to zatrudnijmy tych dwóch strażników, dorzucmy do tego kilkadziesiąt złotych. To chodzi o taki rząd wielkości. Ja zaokrągliam tu jest milion 350 tysięcy, dla uproszczenia powiedzmy, że chodzi o milion. Chodzi o milion, który gdyby to dzisiaj zafunkcjonowało z tą różnicą, że obowiązek nie jest przeniesiony na gminę, tylko mechanizm cenowy bezpośrednio przechodzi na bezpośredniego konsumenta. Czyli te firmy są do tego inspirowane, wszyscy są do tego inspirowani, żeby, a można, to przecież dzisiaj teoretycznie, dostarczać śmieci segregowane, bo też firmy takie usługi świadczą. To moim zdaniem można by uniknąć wyciągnięcia od mieszkańców Lęborka takiej kwoty. Wprowadzenie tego systemu nie dość, że się napracujemy wszyscy przy segregacji, że wygenerujemy pewien duży strumień dodatkowych śmieci z opakowań, o których mówiłem, to jeszcze sprawi, że ten milion nie sprawi, że powstanie Orlik w Lęborku, nie sprawi, że będzie wybudowana droga, tylko tak naprawdę w jakimś sensie, w przenośni trafia na śmietnik. W każdym razie nie przełoży się bezpośrednio na jakość życia mieszkańców, no może poza wzrostem świadomości ekologicznej, to też jest gra warta świeczki. Tylko pytanie, czy za milion złotych, czy nie można zrobić tego taniej? Moi państwo, przepraszam za te rysunki, ta buźka, jak widzicie tutaj jest taka mniej uśmiechnięta, ale jest to jeszcze do zaakceptowania. Zakładając więc, że nie jesteśmy jakimś super samorządem, zakładam, że jesteśmy samorządem, który jest niewydolny biurokratycznie tak, jak przeciętnie się to szacuje, biorę już tą górną granicę i **składam wniosek o to, żeby ta opłata za śmieci segregowane była 7,38.**

I wniosek drugi. Pozwolę się nie zgodzić z tezą, że kwoty i za segregowane i za niesegregowane, one mogą być brane z sufitu. I jedne, i drugie mają wynikać z rachunku ekonomicznego. Jeżeli coś by miało być elementem kary, to w przepisach, które są prawem lokalnym, ustanawia się stosowne kary. Pytałem się pani naczelnik, jak to można zrobić? I okazuje się, że tę kwestię przewidziała już ustawa, a w związku z tym, nie ma potrzeby ustanawiania, że nawet prawnej możliwości nie ma, jeżeli ustawa ustanawia, że chyba w trybie grzywny, tak to chyba pani naczelnik mówiła. I w związku z tym istnieje narzędzie, ścigania tych, co nie segregują, nie zginiatają. I za to chciałem bardzo podziękować Panu Burmistrzowi, że uwzględniono sugestie, iż śmieci zbierane selektywnie powinny być zginiatane. Dlatego, że zmniejsza się już wtedy u źródła pięciokrotnie objętość takich butelek „pet”. A to wpływa na to, że pięciokrotnie mniej kilometrów trzeba przejechać, żeby te śmieci wywieźć na wysypisko. I to obniża w sposób wydatny koszty. I za to dziękuję i za to wszystko, co uwzględniono, bardzo dziękuję. Ale tak to mniej więcej wygląda. Druga stawka, nie chcę wdawać się już w szczegóły. Ale jedynym dokumentem, mówiąc o tym jak został sporządzony, to może troszeczkę

naciągany, no ale jest taki dokument przedstawiony przez Urząd Miejski w czterech wariantach, chociaż są to warianty niefunkcjonalne. One na miano wariantów raczej nie zasługują, nie o takie warianty prosiła komisja. One różnią się różnicą w założeniach co do ilości mieszkańców i ilości produkowanych śmieci - generalnie. Więc to trudno tutaj mówić o wariantowości funkcjonalnej. To jest tylko wariantowość danych źródłowych - nic więcej. Tam jest kwota 12, chyba 48. I w wariantcie drugim. Ten wariant drugi wydaje mi się, że jest najbliższy realnego. Moi państwo, co on zakłada? Że ujawni się około 32 tysiące 500 mieszkańców-tylko. I myślę, że tak to będzie, że te szacunki są bliskie, tego co mówimy, bo wiele osób chociażby u mnie $\frac{1}{4}$ rodziny mieszka w Warszawie, syn po studiach, tam pracuje, chociaż formalnie zameldowany jest w Lęborku. I tak jest w wielu przypadkach. I myślę, że kilkanaście procent mieszkańców, pomimo meldunku stałego, nie mieszka. I deklaracja daje tę szansę, że nie ważne, jak jesteś zameldowany - ważne, że deklaracja polega na prawdzie. Kto to będzie weryfikował, życie pokaże. Ale to zakłada około 2 tysiące takich „dusz”, które znikną z puli do płacenia. Więc jest to grubo poniżej 10%. Jest to w granicach około 5%. Myślę, że to są szacunki bardzo bezpieczne. Moi państwo, jak nie możemy zrobić tego - to zrobimy chociaż to. Nie pamiętam tej kwoty, jeżeli to jest 12,48 - to taką wnioskuję. Z wariantu drugiego Pani Burmistrz byłaby łaskawa podać za śmieci niesegregowane. Kończąc, cały czas bowiem przyświeca mi ta kwestia, żeby nie wydrenować niepotrzebnie kieszeni mieszkańców Lęborka. I druga kwestia, żeby nie stworzyć trudnej sytuacji wyjściowej dla przetargu poprzez pokazanie zbyt dużej kwoty i pokazanie, że taka oferta znajduje uzasadnienie w rachunkach Urzędu Miejskiego. A w związku z tym odrzucenie unieważnienia takiego przetargu, byłoby bardzo trudne, a czasu nie mamy za dużo. Przetarg trzeba ogłosić, rozstrzygnąć. I czerwiec, i lipiec to będą miesiące, czerwiec w zasadzie, miesiące na wdrażanie. Pewnie jakieś ulotki trzeba zrobić, itd. Przy tych wszystkich rozważaniach zakładam, że w działania edukacyjne, w działania sprzątania świata, w usuwanie gruzu budowlanego podrzucanego, który nie jest objęty przecież bezpośrednio systemem, angażuje się gmina tak, jak się do tej pory angażowała. Ma na to środki i nie ma powodów, żeby tego nie realizować. Opłata nie obejmuje, my w naszym regulaminie nawet chyba mamy zapisane, że wywozi się odpłatnie odpady budowlane na wysypisko w Czarnówku. Dwa wnioski. Dziękuję bardzo”.

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „Pani Burmistrz, ja, przyjmuję Pani wyjaśnienie, że nie 12,80, a 15 dlatego, żeby mobilizować mieszkańców do segregowania. I bardzo piękna zasada. Jeżeli masz domek jednorodzinny, podejmujesz decyzję o tym, że płacisz 8 złotych, albo 15 złotych. Jeżeli żyjesz w wolności, nie segregujesz i decydujesz o sobie. Świetnie, gdyby Lębork był miastem budynków jednorodzinnych, to by było wszystko ekstra. Ale w Lęborku 2/3 mieszkańców mieszka w budynkach wielorodzinnych. I tak naprawdę 15 złotych stawka to jest zatwierdzenie dla 2/3 mieszkańców Lęborka. Z dniem dzisiejszym w ciągu miesiąca większość tak będzie płacić. Bo zdajmy sobie sprawę, że to będzie zachęcało ludzi do właśnie nie segregowania śmieci, bo mieszkaniac budynku wielorodzinnego będzie segregował jeden tydzień śmieci, miesiąc, a jego dwóch sąsiadów nie będzie segregowało śmieci i ten, który segreguje dostanie stawkę 15 złotych. To nie wierzę w to, że on będzie dalej się męczył i segregował i sobie głowę zawracał segregowaniem, jak dostanie stawkę 15 złotych. Dlatego, że w jego budynku nie są segregowane przez wszystkich śmieci. Więc ustalanie stawki 15 złotych - musimy sobie zdawać sprawę, że za chwilę 2/3 mieszkańców Lęborka będą tą stawkę płacić. I dlatego w tym wariantcie to jest niemożliwe, żeby była taka stawka. Dlatego ja składam wnioski, oczywiście podtrzymuję wniosek pana Klaty, żeby stawka za śmieci segregowane była niższa. Dlatego, że kalkulacja, którą żeście państwo

przedstawili – te koszty administracyjne, poniesienie tych kosztów jest jednorazowe, ale one są na wiele lat. Natomiast, zastanawia mnie na przykład; koszt pomieszczenia dla pracowników – 20 tysięcy – to jest 1.700 złotych miesięcznie. 20 tysięcy, pisze, – rocznie. Tak jest w kalkulacji.

Więc, dlatego składam, podtrzymuję wniosek pana Klaty, jeżeli chodzi o stawkę za śmieci segregowane.

Natomiast, **składam kolejny wniosek o obniżenie stawki za śmieci niesegregowane z 15 na 12 złotych.**”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Proszę państwa, myślę, że w dalszym ciągu mamy kłopoty ze współpracą. Myślę też, że naprawdę skromnością nie grzeszy radny Klata, kiedy mówi, że na komisjach nie ma partnerów do rozmowy. Bo pani naczelnik jest przygotowana merytorycznie tak samo jak ja. Natomiast, sposób dyskusji jest czymś, co czasami w zasadzie uniemożliwia dyskusję. Jeżeli ktoś robi sobie z komisji lekcje i przygotowuje sobie pytania i wcześniej na te pytania odpowiedzi sprawdza na wysypisku, a potem próbuje mnie przepytować na komisji – to powiem państwu, że ja się na to nie godzę. Ja podejmuję dyskusję i współpracę z każdym i nawet to, co się dzisiaj stało, te kalkulacje, które były przedstawione, to po prostu jest spektakularne wystąpienie. Ponieważ my podaliśmy, liczymy to, podaliśmy to, zakładamy to – takie są dane i uczciwie państwu mówiliśmy. Dziesięć minut wystąpienia poświęcone było przyszłemu przetargowi. Ja powiedziałam, w ramach dobrej współpracy o różnych możliwościach, które mogą być. Ja nigdy nie powiedziałam na żadnej komisji, że rozdzielimy przetargi, że zrobimy transport oddzielnie, opłaty oddzielnie. Ja tłumaczyłam, jak może być. Że gminy różnie robią. Jedne robią tak, drugie tak. Takie są możliwości. Nie mówiłam o tym i rozmawialiśmy z państwem o tym też, że jeśli chodzi o warunki przetargowe, o to, co wypracujemy w specyfikacji, będzie to po prostu przedmiotem jeszcze dyskusji z państwem. Ale oczywiście, jak ktoś chce pokazać, że jest inaczej, to tak robi. Ja nie podzielam zdania i myślę, że kolega też pracował w administracji samorządowej i chyba aż tak bardzo niewydolna to nie jest. Jeśli chodzi o kalkulacje, które robiliśmy. Proszę państwa, nie można przyjmować, że my tą kalkulację robimy na 10 lat. My liczyliśmy teraz, że na półtora roku zakładając koszty, które musimy ponieść; wyposażenie stanowisk pracy, komputery, jeśli wstawiliśmy je teraz to szykując za półtora roku warunki przetargowe – nie będziemy liczyli komputerów. Policzymy tylko i wyłącznie zatrudnienie. Jeśli chodzi o zatrudnienie, to oprócz pracowników, którzy dotyczą jakby systemu śmieciowego, wyliczyliśmy też koszty windykacji. Pytaliśmy panią Skarbnik o to, ile osób potrzebuje do systemu windykacji, powiadamiania, egzekwowania, płatności itd., korespondencję z tym związaną, także wezwania do zapłaty – to są wszystko koszty, które wliczyliśmy. Więc, część kosztów, które są teraz, które wystąpiły w tej kalkulacji – nie wystąpią potem, ponieważ one zostaną poniesione. Jeżeli wyposażymy stanowiska pracy, kupimy biurka, zrobimy remont pomieszczenia, no to chyba za dwa lata nie będziemy tego remontować. Więc wyjściowa kalkulacja za półtora roku będzie inna niż ta teraz. Jeżeli mówimy o „dzwonach”. My mówimy o tym, to nie są amortyzowane koszty chociażby dlatego, że pani dyrektor z wysypiska policzyła tam pracowników zatrudnionych i koszty ogólne jakiegoś zatrudnionych pracowników do tej segregacji i transport. Więc, jeśli chodzi o, tam nie ma zakupu tych „dzwonów”, które będą się amortyzowały. Bo tego tam nie ma w tej kalkulacji. Więc nie mówmy o tym, że coś jeszcze moglibyśmy policzyć. Jeśli chodzi o kalkulację dotyczącą sprzętu. Otóż, pan doskonale o tym wie i wszyscy państwo, którzy ogłaszają przetargi, są pewne założenia do przetargów budowlanych i innych dotyczących maszyn, sprzętu, które się liczy metodologicznie

tak, że liczy się sprzęt, sprzęt, który powinien funkcjonować w tym nowym systemie powinien spełniać pewne warunki wyższe niż ten, który teraz jest. W związku z tym, należy założyć, że mogą się te kalkulacje wyższe pojawić. Więc, zakładaliśmy zakup sprzętu, amortyzację na 8 lat, jak mówi sztuka kosztorysowania. Do tego doliczaliśmy, więcej kursów jest w przypadku segregowanych, bo te „dzwony” inny sprzęt zabiera, więc więcej jeździ. I tak to policzyliśmy. Więc takie żonglowanie tutaj różnymi argumentami. Mieliśmy bardzo dużo czasu na komisjach. Myśmy państwa zapraszali trzy razy na spotkania i do merytorycznej dyskusji. Co do pewnych rzeczy, liczb nikt się nie ustosunkowywał. Bardzo łatwo jest na koniec systemu wziąć pewne rzeczy i popodkreślać, powyszukiwać, szukać czegoś co może efektownie wyglądać. Otóż, proszę państwa, my tak samo w urzędzie i p. Agnieszka i Burmistrz jesteśmy zainteresowani jak najniższą kwotą. I od początku dyskusji bardzo dużo było różnych rzeczy powiedzianych. A trzeba było wprost powiedzieć; proszę tutaj zaproponować taką stawkę, a tutaj taką. I do tego się odnosimy. Uważam, że jeśli chodzi o tę stawkę na śmieci segregowane. To, co przyjęliśmy - 8,50, wcale nie wskazuje, że odkrywamy dla tych, którzy wezmą udział w przetargu zawyżone kwoty. Przecież nie całą kwotę z systemu pokazujemy, tylko pokazujemy to, co obejmuje przedmiot zamówienia. I to też może jeszcze ulec różnym zmianom. W związku z tym, przyjęliśmy, że bezpieczne przyjęcie jest 8,50 za śmieci segregowane. Liczymy na to, tak jak każdy z państwa, bo my też nie jesteśmy wrogami mieszkańców, że przetarg odkryje niższe ceny. Być może znajdą się inne sposoby jeszcze, jeśli zmieni się ustawa i będą zmiany dotyczące możliwości wykonywania pewnych czynności przez spółki komunalne. Być może da się to jeszcze lepiej wykalkulować. Ale pewną ilość pieniędzy w systemie należy zabezpieczyć. Taką, żebyśmy po prostu nie musieli powtarzać przetargu, żebyśmy nie wydłużali procedury, bo wtedy będziemy mieli kłopot na koniec, jak nie wyłonimy firm. Natomiast, oczywiście państwo macie tu możliwości, policzyliśmy dokładnie, pani Agnieszko, w tej kalkulacji 12,47, tak? 12,77, całe mieszane, bez segregacji, to co dzisiaj było oddzielnie. Więc, oczywiście, że możecie państwo obniżyć tą drugą. Bo mówiliśmy od początku, ja mówiłam o tym na komisjach, że jest to kwota, którą gminy ustalają, nie wynikająca z kalkulacji wprost tylko jeszcze z innych elementów zachęcających ludzi. I jeśli my tego nie chcemy i państwo nie chcecie, to nikt państwu tego nie narzuca. Więc naprawdę na tym polega ta współpraca i dyskusja. Jest propozycja. Jest punkt wyjścia, do którego państwo możecie się odnieść, coś zmniejszyć. Ale nie mówcie państwo, że my narzucamy, my chcemy, że ma na „chama” chcemy wszystkim wcisnąć jak najwyższe ceny. Tak nie jest. Bo my pewną podstawę do państwa wyboru wystawiliśmy. Jeszcze raz powtarzam, wszystkie kwestie dotyczące warunków przetargowych - to jest następny krok w przygotowywaniu danych dla państwa. Dziękuję”.

Radny p. Maciej Szreder: „Pani Burmistrz, jak ktoś nie był na komisji i nie widział, jak pani przedstawiała sprawę, to by pomyślał rzeczywiście; czego my się czepiamy tej kobiety. To właśnie pan Klata przygotował statystykę, którą podawał tutaj odnośnie ceny, w jakich gminach, odnośnie co się składa na cenę. To, co pani powinna zrobić, pani urzędnicy...

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Przecież p. Agnieszka pokazała całą tabelkę, taką, na prezentacji, na której pan był...”

Przewodniczący Rady: „Proszę”.

Radny p. Maciej Szreder: „Gdyby Pani przygotowała taką statystykę to, to byłaby podstawa do rozmowy. Ponieważ jej zabrakło, dlatego pan Klata zadał sobie tyle trudu żeby to zrobić...”.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Pani Agnieszko, proszę przynieść tą tabelę ze stawkami, które były na prezentacji”.

Przewodniczący Rady: „Pani Burmistrz, za moment”.

Radny p. Maciej Szreder: „Właśnie, za moment. I problem właśnie polega na tym, że pani tu ma pretensje do radnych...”.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Ja nie mam pretensji”.

Radny p. Maciej Szreder: „No, to nie wiem, dlaczego pani tak emocjonalnie występuje. Ma pani pretensje tutaj, że nie było z kim rozmawiać, coś w tym rodzaju. No prawda jest taka pani Burmistrz, że na każdą propozycję, która padała; a może by ta, a może by tak, nawet pan Klata zwrócił pani kiedyś uwagę, że dlaczego ciągle na kontrę państwo stajecie. Pamięta pani? Na komisji to przecież było. Co pani nie pamięta? Że jakakolwiek jest propozycja przez komisję, to taka jakaś kontra z pani strony występuje. No po co to? Przecież mogliśmy dyskutować, o tym, o czym dzisiaj rozmawiamy tutaj już którąś godzinę. Pół roku temu można było rozmawiać i nie byłoby problemu. Stawka jest przyjęta przez państwa, pani broni tej stawki jak niepodległości. Nie wiem dlaczego? Pan Klata wyliczył. Jeżeli pan Klata powiedział, nie tyle, że nieprawdę, tylko źle skalkulował to, źle przedstawił – to proszę to udowodnić. Pani powiedziała już tu w jednym swoim wystąpieniu, że pani przedstawiła na komisjach wszystkie możliwe warianty. Ja żadnego nie pamiętam. Pani mówi o spotkaniach, które były, a przecież na spotkaniu ja się spodziewałem, na to drugie spotkanie, które tutaj było, chyba czworo czy pięcioro radnych, co ja w trakcie wyszedłem bo przyszedł jeden z mieszkańców i zaczął tam swoje, pamięta pani? Ja się spodziewałem, że będzie koncepcja. Cała koncepcja – to, co pytałem od roku czasu, czy od pół roku, przepraszam, jak to będzie wyglądało. Okazało się, że całe wystąpienie skupiło się na tym, jak wygląda egzemplarz podatkowy do śmieci. No to, nad czym mieliśmy siedzieć? No i debatować? Jak są karteczki, jak są rubryki zrobione przez państwa? Chodzi o sedno sprawy. Gdybyście państwo na początku zaczęli robić całą tą sprawę od tego, że jak będzie wyglądała segregacja, czyli od tego; czy dostaję worek, czy kupuję worek, czy nie wiem co z tym workiem, jak go mam, co segreguję, gdzie zanoszę, czy do „dzwonu” czy do wspólnego śmietnika? I pod to, czyli tak jest biznes pomysł i pod biznes pomysł jest plan finansowy. A, tu jest wszystko odwrotnie – się okazuje. Robi się regulaminy, które są wstępnie sprzeczne z sobą. I wykazaliśmy to na komisjach, a pan Klata szczególnie pokazywał, pan Gad nawet znalazł jedną sprzeczność. A pani ciągle prycha i pani mówi, że nie. Pani się nie denerwuje. My chcieliśmy przecież rozmawiać pani Burmistrz. I dzisiaj pani jest jakby w defensywie. Pani nam zarzuca, znaczy nam radnym, panu Klacie głównie pani zarzuca, że to są nieprawdziwe rzeczy, że państwo przedstawiliście. No nie, pani Burmistrz, gdyby pani to przedstawiła nie byłoby problemu dzisiaj. Natomiast jest problem ze stawką. Pani twierdzi, że pani coś mówiła o tym, że nie będziemy łączyć. Nie było takiej mowy o tym, że będziemy łączyć czy nie. Myśmy tylko rozmawiali, że dobrze by było. I dawaliśmy argumenty, pan Klata o tym dzisiaj mówił głośno, że ta niższa cena jest wtedy, kiedy jest konkurencja. Pamięta pani, jak pani mnie na korytarzu zatrzymała jakiś miesiąc temu, półtora i pani powiedziała, że absolutnie, że pani jest przekonana, że jedna firma to jest lepsze. Czyli jeden kontrahent dla Lęborka

jest lepszym rozwiązaniem niż podzielić przetarg. Ale proszę to udowodnić. Niech pani pokaże gminy, gdzie jest tak właśnie, że jedna gmina robi dla jednego kontrahenta. Podała pani przykład Rumi. Tylko problem polega na tym, że w Rumi jest przedsiębiorca, jak pani powiedziała, komunalny, a w Lęborku nie ma przedsiębiorstwa komunalnego ze sprzętem, które by udźwignęło ten przetarg. Bo, jeśli tak, to ok. Ja powiem pani, jestem szczerze za tym, żeby nasza firma PSiPO, bo to chyba ono będzie musiało, wystąpiło w przetargu, nabyło odpowiedni sprzęt i zrobiło. I powiem jeszcze jedną rzecz.”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: (zapis nieczytelny)...działalność we wszystkich gminach powiatu lęborskiego”.

Radny p. Maciej Szreder: „Nie ma problemu niech ono startuje i niech wygrywa. To jest nasza firma komunalna i nie ma sprawy. Tylko wie pani, ja jestem jakby tym zdziwiony, że pani mówi teraz o rzeczach, o których mogliśmy mówić spokojnie na komisjach. Pani ma do nas teraz pretensje, że pani mówiła. Pani o tym nie mówiła...”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Rozmawialiśmy, co nowego(zapis nieczytelny)

Radny p. Maciej Szreder: „No, całe nowe zestawienie statystyczne Pani Burmistrz, czego nie było i skalkulowana jest cena. Pani broni tej ceny. Ja myślałem, że pani nas poprze właśnie, że skoro wychodzi z kalkulacji, bo jej pani nie zakwestionowała, że może być 5,68 i to jest cena na dzień dzisiejszy dla Lęborka do przyjęcia w sensie biznes - planu, nie mówię o mieszkańcach jeszcze to pani to poprze, ja myślałem, że tak będzie pani Burmistrz. Pani walczy tutaj o 8,50. No to miejmy tą świadomość. Mało tego, to co mówił pan Walaszkowski, jestem też trochę zdziwiony, bo, jeżeli te 12 z haczykiem, to jest kwestia wynikająca właśnie z wyliczenia, a my chcemy jeszcze dodatkowe 2,50, żeby ukarać, czyli 15 dodatkowej kary, a jeszcze jest kara administracyjna, czyli grzywna za to, że ktoś nie segreguje...Słucham?

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Zachęcić..(zapis nieczytelny)

Przewodniczący Rady: „Panie radny prosiłbym, proszę mówić dalej”.

Radny p. Maciej Szreder: „Bo ja nie zrozumiałem. To, wie pani tu jest też problem taki, żeby nad tą drugą kwotą też poważnie porozmawiać, bo może rzeczywiście, może spróbujemy zrobić jeszcze inaczej. Padło tutaj dzisiaj takie sformułowanie, że ja zadając pytanie na komisji, nie dostałem takiej odpowiedzi jak dzisiaj. Nasza instalacja, mówię „nasza”, naszej spółki na składowisku odpadów, powoduje, że spełniamy warunek ustawy, że więcej jak 15% odpadów niesegregowanych trafia do ziemi, a taki jest warunek ustawy i my to spełniamy dzisiaj. Pytając się na składowisku; no to jaka będzie różnica, jeżeli teraz odbierają jak odbierają, czyli większość niesegregowanych i trochę segregowanych; co się stanie po tej segregacji? Okazuje się, że ta segregacja będzie po prostu łatwiejsza. Tylko tyle, że już będzie szkło oddzielnie, że będzie metal oddzielnie, no i te mokre rzeczy będą oddzielnie. Natomiast w tej chwili idzie to razem. De facto sobie z tym radzą i 15% tylko gromadzą w ziemi. Właśnie tu jest pytanie zasadnicze; czy jest sens wchodzić w tą segregację na tym poziomie i jeszcze podwyższając koszty tego? To są zasadnicze pytania pani Burmistrz. Niech pani(zapis nieczytelny)

Radna p. Elżbieta Godderis: „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Po pierwsze, chciałabym do państwa zaapelować o właściwe zachowanie. Bo to, co tutaj się dzieje, to nie licuje z funkcjonowaniem pracownika publicznego. Po drugie, chciałam zapytać; działa Komisja Gospodarki Miejskiej. Ja, spodziewałam się jako radna, że nie będziemy tutaj dwie godziny w szczegółach, dopiero dzisiaj zapoznawać się z nowymi zestawieniami, z nowymi, różnymi statystykami, z wyjaśnieniami. Dlaczego dopiero dzisiaj? Co robiła do tej pory Komisja Gospodarki? I, proszę państwa, jeszcze jedno, siedzimy dzisiaj po dniu pracy od godziny 13, jest prawie godzina 20, czy jesteśmy w stanie znowu w szczegółach rozwikłać ten temat? Zastanówmy się nad tym. To wszystko powinno być przedyskutowane na komisjach”.

Radny p. Włodzimierz Klata: „Wysoka Rado! Jeżeli kogoś uraziłem, to przepraszam. Nie było taką moją intencją. Natomiast, trudno się dziwić, że podskoczy człowiekowi ciśnienie, kiedy anonsuje od ponad roku temat, który jest odsuwany. A na posiedzeniu Komisji październikowej, gdzie miał być referowany okazuje się, że najbardziej kompetentny urzędnik miał inne plany i nie będzie mógł tego w pełni zreferować. Nie ja ustalam termin sesji. Nie ja proponuję kiedy projekt uchwały kierowany jest do radnych. Ale, jak już jest kierowany i dostajemy go na 8 dni przed sesją, to myślę, że to jest norma, że komisja może się spodziewać, że zostanie dogłębnie zreferowany. Ale, jeżeli emocjonalnie podszedłem- przepraszam. Przepraszam Panią Alicję, przepraszam Panią Elżbietę, jeżeli uraziłem. Nie taka była moja intencja. Ale też trzeba zrozumieć normalną reakcję człowieka, który czuje się odpowiedzialny i urzędnik, który ma mu to referować, z komisji wychodzi, tak? Minęła godzina, a naczelnika nie ma. No mogło się tak zdarzyć, ale na miły Bóg, to się mówi; Panie Burmistrzu nie dawajmy w takim razie tej uchwały teraz, bo nie będzie komu jej zreferować komisjom. Nie winię też urzędników, mimo że niefortunnie użyłem zbitki „nieefektywność administracji”. Jest to fakt obiektywny i on nie przypina łatki nikomu. To tylko za czasów komunizmu uważano, że jak się urzędnikowi taką łatkę przypina to znaczy, że narusza się system. Właśnie to jest fakt obiektywny. I dlatego tam, gdzie administracja nie musi czegoś robić, to powinni robić to ludzie. I tylko tyle. I naprawdę, sam przez wiele lat byłem urzędnikiem i wiem, że działałem nieefektywnie, bo obowiązywała mnie procedura, pisemność postępowania. Nie mogłem załatwić czegoś na telefon, bo a nóż ktoś powie, że wzięłem pod stołem. Dzwonił, zgłaszałem, notatka, nadanie biegu, itd. To są mechanizmy, które muszą funkcjonować. Dlatego spraw, które takich mechanizmów nie wymagają, nie daje się w ręce administracji. Nie mam absolutnie pretensji do żadnego urzędnika w tym zakresie. To nie wasza wina. Tak po prostu jest. I gdybyśmy Urzędowi Miejskiemu dzisiaj kazali, żeby produkował pizzę, to uważam, że ona też będzie droższa niż z pizzerii Peproni – tak to po prostu będzie. Bo nie do tego zostaliśmy powołani. Administracja ma swoje prawa, ma tabele wynagrodzenia, ma jubileuszówki, ma urlopy, ma odprawy. I wiele innych rzeczy wykonują ludzie z wyższym wykształceniem, które tak naprawdę w firmach może wykonać osoba z wykształceniem średnim, za dużo mniejsze pieniądze. No, ale trudno wymagać od urzędnika, żeby pracował za połowę tej ceny, jak on się wykształcił. Po prostu szkoda, szkoda wykształconego urzędnika do tego, żeby wykonywał tego typu rzeczy. To jest po prostu zabójcze i niedobre dla całego naszego systemu gospodarczego. Jeżeli chodzi o informacje. Jeżeli nikt się nie ustosunkowywał do wyliczeń, pozwolę się z tym nie zgodzić. Bo osobiście na ilu byłem spotkaniach, za każdym razem w twojej sprawie zabierałem głos i kwestionowałem. Kwestionowałem założenie, że 8,50 to jest dzisiejsza stawka, bo się pytałem; skąd ona się wzięła? Padał argument; bo taka stawka jest w uchwale o górnej granicy stawek. To nie jest argument ekonomiczny. Kwestionowałem. I dzisiaj mówienie, że nie kwestionowałem, inni pewnie też. Były spotkania we

wrześniu, na każdym spotkaniu od pierwszego chyba majowego, które było, byłem obecny, zadawałem pytania, podpowiadałem, a na ostatnim wręcz pokazałem jakie mechanizmy są szkodliwe. I mówienie, że to gdzieś pod stołem było. nie, na ostatniej komisji wręcz mówiłem; zróbmy wszystko żeby wszystko przemówić na komisji, nie przenosić tego na sesję, ale się nie udało. Tak naprawdę w znacznej mierze dane wyjściowe, które powinny być uzyskane jesienią ubiegłego roku, przed rozpoczęciem w ogóle prac odnośnie poziomu recyklingu jaki dzisiaj osiągamy, składowania odpadów biodegradowanych, strumieni poszczególnych odpadów, morfologii odpadów itd., itd. To wszystko to jest ABC, które powinno być zrobione i to nie jest jakaś wielka filozofia. I sporo jest firm, ja nie wiem, ktoś tam mówił, że są tylko dwie eksperckie, tutaj niedaleko Wejherowa chociażby jest bardzo uznana firma w tym zakresie. Jest sporo ludzi wykształconych, mają wiedzę i trzeba z tej wiedzy korzystać. 8 grudnia, z tego co pamiętam - osobiście, jako radny, nie jako przewodniczący komisji, ośmieliłem się wystąpić pisemnie z przypomnieniem, że wcześniejsze wnioski Komisji o dostarczenie danych wycień nie zostały wykonane. Komisja poprosiła o pewne wycięnia wariantowości, a dostała odpowiedź, że uwzględniono w projekcie uchwały wniosek komisji o wprowadzenie takich to a takich rozwiązań, gdy komisja jeszcze takiego wniosku nie składała, bo nie miała danych źródłowych. Komisja prosiła o dane źródłowe w tej sprawie i zamiast uzyskać odpowiedź o danych źródłowych dostaliśmy taki „miesz - masz” z tym wycięciem tabelkowym. Ale to my już mówimy o grudniu, a komisja zaczęła temat w sierpniu ubiegłego roku, pytając, prosząc, nie będę mówił, bo to są sprawy trudne. Jeżeli, ktoś miał odwagę powiedzieć tak, jak pani radna, a gdzie była komisja? To mówię gdzie była. No, zadanie pytania i nie chce pani słuchać? Nie musi, zapytała pani. Ja po prostu mówię, co komisja robiła. I rzutem na taśmę, narażając się tak naprawdę na pewnego rodzaju ostracyzm jako radny, zwykły radny, piszę, że bardzo delikatnie, wydaje mi się, że niefortunnie potraktowano wniosek komisji, bo nie udzielono i nie dostarczono takiej informacji. Dostaję w końcu tę informację, niepełną. Dwa tygodnie temu komisja formułuje ostateczny wniosek, żeby wiedzieć, za jakim wariantem się opowiedzieć. Dlaczego dzisiaj dostałem o godzinie 8.30 SMS-a, że właśnie wpłynęły te materiały. Ja nie wiem, kto tworzy, pani Burmistrz, no kto tworzy tą sytuację, że na 3 godziny przed sesją dostaję takie materiały. I tak uważam, że stanąłem na wysokości zadania, bo ja dzisiaj o nich merytorycznie mówiłem i je przeczytałem. One są wartościowe.”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Tabelki były już tydzień temu Panie Przewodniczący – tabelki. Pan dzisiaj dostał zbiorówkę opisową. Naprawdę, proszę....”

Przewodniczący Rady: „Pani Burmistrz”.

C.d. wystąpienia Radnego p. Włodzimierza Klaty: „I to nieprawda. Jest odpowiedź o sposobie załatwienia konkretnego problemu, który zgłosiła Komisja i oczywiście podtrzymanie, że nie ma sensu obliczanie wariantowości, jak by było taniej. Ja mówię, że taniej – ktoś inny może mówić inaczej, jak by było gdyby były „dzwony” w zabudowie jednorodzinnej, jak by było taniej. A moim zdaniem byłoby efektywniej, gdyby coś, co jest namiastką punktu segregacji i zbiórki odpadów komunalnych tego PSZOK tzw. My nie wnioskowaliśmy, żeby w pełnym wymiarze to zrobić w Lęborku, ale żeby było miejsce na postawienie 4 kontenerów, żeby te najdrobniejsze rzeczy tam zrzucić. Tak, jak każdy inny kontener. Jeżeli jest potrzeba, żeby był przy tym człowiek i coś notował, chociaż mi się wydaje to bez sensu – to niech będzie człowiek. Ale to nie jest 66 tysięcy rocznie tylko 20 tysięcy rocznie, jeżeli jest ten jeden człowiek. My nie wnioskowaliśmy o to, żeby MPWiK prowadził punkt selektywnej zbiórki odpadów. A takie pismo poszło do MPWiK-u.”

I MPWiK odpowiada i słusznie, że to nie jest spółka do tego powołana. Myśmy tylko mówili, że poszukajmy miejsca, które ze względu na swój charakter i tak ma już pewną uciążliwość środowiskową. I skoro próbowano zrobić lądowisko dla helikopterów sanitarnych na oczyszczalni ścieków to myślę, że te 40 metrów kwadratowych na kilka pojemników – to naprawdę nie wielka filozofia. A jeszcze MPWiK by na tym zarobił, bo za dzierżawę tereny trzeba by zapłacić parę groszy. A, jeżeli nie tam, to mamy kotłownię jedną czy drugą. Te miejsca są dobrze położone. I pojechać półtorej kilometra, bo tak mniej więcej by z Lęborka wychodziło w to miejsce, to myślę, że raz na kilka tygodni – pojedę. A, jeżeli mam jechać do Czarnówka, no to całe szczęście, i się cieszę, wprowadzono rozwiązanie, że odpady niebezpieczne te małowabarytowe będą zbierane dwa razy od mieszkańców. I to jest konstruktywne podejście. I za to podziękowałem. I to proszę zauważyć. To jest rozwiązanie alternatywne. I uważam, że jeżeli tak będzie, to wtedy rzeczywiście dla tych odpadów zielonych można sobie z tym elementem darować. I to jest rozwiązanie problemu. To doceniam. I naprawdę nie chciałbym, żeby z tej mównicy, czy Koleżanka jedna, czy druga mówiły że, czy sugerowały, że albo komisja źle pracowała, albo, że komisja wmawia komuś, że chce kogoś okraść. Bo tak mniej więcej wypadało, że wy nie chcecie na siłę. Ja tylko pokazuję, pokazuję, stawiam znaki zapytania. I na zasadnicze pytanie; dlaczego z 80 kilku złotych zrobiło się 180? Jakos nikt tego tematu nie podjął. Tylko jakieś emocjonalne wycieczki. Myślę, że to naprawdę...”.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajązkowska: „O tym mówiłam przed chwilą”.

C.d. wystąpienia Radnego p. Włodzimierza Kłaty: „Odsłucham, nie znalazłem tam, nie znalazłem tam, poza mglistą sugestią, jakoby rzekomo trzeba będzie w jakiś sprzęt wyposażać firmy wywozowe. Jeżeli wprowadzenie obowiązku podatku śmieciowego jest w jakikolwiek sposób związany z tym, że dlatego, że jest podatek śmieciowy, to firmy muszą zmienić sprzęt. To proszę mi podać przepis, który o tym mówi. Sami państwo, w załączniku, nie wiem może nie do końca ktoś sobie zdawał sprawę, przesłaliście nawet informację o rzekomych wymaganiach tego punktu selektywnej zbiórki odpadów. I tam ekspert się wypowiada, że przepisy ustawy, tej o której mówimy – nie precyzują tego wymogu i należy się kierować ogólnymi zasadami. I ja się zgadzam, żeby postawić śmietnik też trzeba zachować pewne zasady ileś metrów od okna, żeby postawić większy kontener – coś innego, czasami jest potrzebna opinia Sanepidu. Ale ten sam ekspert mówi, że ustawa precyzuje, że punkt ma być tak położony, aby był łatwo dostępny dla wszystkich mieszkańców. I tym się trzeba kierować. Dlatego ja uważam, że im bliżej – tym lepiej. Jeżeli środek jest tutaj gdzieś w Lęborku, to myślę, że kilka osób i rowerem by się wybrało, żeby worek zawieźć jak nie mają samochodu. Ale w wielu przypadkach to byłoby po prostu po drodze, jeżeli by to było tam, gdzie jest kotłownia dzisiaj ta koło Tartaku; jadę do Intermache, zjadę kawałeczek, 300 metrów nadkładam. I dla mnie jest to normalne. Powtarzam, na zarzut, że nikt nie pytał, odpowiadam, że pytano. O wielu rzeczach nie mówię, bo pani naczelnik, uważam, że dobrze ze mną współpracowała i nawet powiedziałbym, że jak poprosiłem bez pisma, to dostawałem informacje szybciej. I to jest normalne, bez biurokracji. Nie wiem, czy się tam komuś naraziła, czy nie, bo sporo informacji przekazała. Nie są to dokumenty tajne, sprawozdania z Wysypiska. Te śmieszne dane o ilości odpadów wywiezionych z akcji sprzątnięcia świata, śmieszne w sensie ilości. Nie można ich demonizować. Natomiast wartościowe, jeżeli chodzi o kwestie edukacyjne. Koszty windykacji. Windykując, zobowiązanego zobowiązuje się do zwrotu należności i kosztów windykacji. Nie chciałbym, żeby tu te sprawy dublować. Natomiast o kosztach windykacji była już mowa. Na ile to są koszty kwalifikowane, a na ile nie. Więc ja nie ukrywam, że być

może ten obrót kilkudziesięciu tysięcy na pocztę będzie. Nie wnioskuję, ale myślę, że co najmniej połowa zwróci się tych pieniędzy, bo ci ludzie będą musieli płacić. Brak odpowiedzi i brak zakwestionowania, nikt nie zakwestionował dzisiaj, że 8,69, które wyliczyłem, jako dzisiejszą stawkę średnią za niesegregowane odpady, że to jest stawka wzięta z księżyca. A ja ją mogę pokazać bardzo dokładnie. Powiedziałem, jak to zrobiłem; z globalnej kwoty, po podzieleniu na liczbę mieszkańców. Nikt nie zakwestionował, że 82 może 5, może 90 złotych dzisiaj za tonę śmieci bierze firma wywozowa. Tego nikt nie zakwestionował. Pozostaje wielki znak zapytania o pozostałe rzeczy. Powiem też jasno nie dostarczono komisji wariantowości wyliczenia w zakresie funkcjonalnym. Czyli, jeżeli zmniejszymy liczbę frakcji – to tak. Jeżeli „dzwony” – to tyle kosztuje. Natomiast, czymś się na pewno przejęto, bo na przykład wycofano się z tworzenia tej dodatkowej frakcji biodegradowalnych-kuchennych. Jakiś tam rachunek ekonomiczny, jakieś 2 złote – niech tak będzie, paradoksalnie im mniej frakcji, tym segregacja tańsza. Ale tak to po prostu jest. I do dzisiaj funkcjonalnych wariantów nam nie przedstawiono. Po prostu wybierano z pytań komisji pewne rzeczy, traktując pytania komisji jako wnioski do zmiany, myślę, że błędny. Ale wybrano bardzo wiele dobrych rzeczy i za to też dziękuję. Wymieniłem je więc już nie będę mówił. Uwzględniono to i bardzo dobrze. Pani Godderis wyszła, ale to może przeczyta w protokole. Komisja w sierpniu 2011, jak tylko weszła ustawa, pytała się, zaprosiła sobie panią naczelnik, uwzględniła to w planie pracy, można to sprawdzić. Pierwotnie chcieliśmy się spotkać późną jesienią albo tuż przed Bożym Narodzeniem w roku 2011. Była pewna dyskusja, pewne sugestie, w styczniu chyba kolejna rozmowa z panią naczelnik. No wyszło, że to chyba za wcześnie nie będzie. Ale za każdym razem, jak jakaś uchwała z zakresu Ochrony Środowiska była, pytaliśmy, czy już pani naczelnik jest gotowa. W maju, chyba, odbyło się tu pierwsze spotkanie. Byliśmy, byli przedstawiciele Komisji, przekazaliśmy pewne sugestie. Pewien wielki znak zapytania, jeżeli chodzi o sposób podejścia do wyliczenia i pewne problemy w praktycznym funkcjonowaniu, bo my tego na dzisiaj prawie nie dotykaliśmy, jak mówił pan radny Szreder, jak to praktycznie dla przeciętnego człowieka będzie funkcjonowało. Czy państwo wiecie, że pieluchy i pieluchomajtki stanowią 1/3 odpadów biologicznie niebezpiecznych – tak klasyfikowanych, które trafiają na wysypisko. I ten temat, ja przepraszam, że tak mówię – ten temat poruszałem na komisji. Niezrozumiałe uśmiešky się pojawiają. Ja myślę, że niepotrzebnie, bo taka jest skala zjawiska. To jest traktowane jako odpad niebezpieczny, zawierający drobnoustroje. I dotyka, myślę, że sporej części społeczeństwa. Po maju było spotkanie we wrześniu, z tego co pamiętam i później już były spotkania bez eksperta, na których też byliśmy. Więc tu do pani radnej mówię. Będzie w protokole zapisane. Myślę, że pytanie o to, a gdzie była komisja, jest co najmniej niestosowne, co najmniej niestosowne. Taka była wola, tylko że pani radna nie usłyszała, jakie było podejście drugiej strony w tym czasie i że dzisiaj o godzinie 9, 8.30 dostałem SMS-a, że wpłynęły w końcu materiały, super. Przepraszam, że się powtarzam, ale pani radnej nie było.”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajązkowska: „Podstawowe materiały, tabelki, które dotyczyły wariantów przyjętych ilości osób i odpadów – były w ubiegłym tygodniu na komisje. Natomiast, jedna rubryka – poprawiona tabelka, więc materiały i zestawienia, które pan radny tutaj prezentuje są w oparciu o tą tabelkę. Pewne kalkulacje robione i porównania. Więc te materiały były dostarczone. Dostarczyliśmy jeszcze jedną, kiedy chodzi o „zmieszane” takie same dane wyjściowe, jak do tej stawki 8,50, ale na odpady zmieszane. I tutaj tabelkę, trochę kolega, odpowiadając mi, źle odczytał. Bo ta stawka, kiedy byśmy nic nie segregowali, to jest 10,91. Tam w tej tabelce ostatnia, nie 12, 12 to jest wtedy,

kiedy w wariantcie czwartym i 50% zwiększony koszt. Także 10,91 to jest bez segregacji stawka, która wynika z kalkulacji”.

Przewodniczący Rady: „Czy ktoś jeszcze z pań, panów radnych chciałby zabrać głos? Nie widzę. Zamykam dyskusję. Cztery wnioski wpłynęły. Pierwszy wniosek pana radnego Zbigniewa Rudyka o to, aby dopisać punkt 3 w paragrafie 2, czy pan podtrzymuje swój wniosek? Skoro nie ma możliwości prawnych podjęcia takiej decyzji. Bo pan radny, jeżeli są tu radcy zaproponował, aby dopisać punkt 3 w paragrafie 2, że stawka w przypadku rodzin wielodzietnych będzie stanowiła połowę wysokości stawek określonych w punkcie 1 i 2. Czy pan podtrzymuje ten wniosek? Nie ma takiej możliwości. Ale procedujemy nad uchwałą. Podtrzymuje pan?”

Radny p. Zbigniew Rudyk: „Jak nie ma możliwości prawnej, to trudno podtrzymywać.”

Przewodniczący Rady: „Dobrze. Następny wniosek zgłoszony przez p. Włodzimierza Klatę, aby kwotę 8,50 zastąpić kwotą 7,38.

Kto z pań, panów radnych jest za tym, aby dokonać takiej zmiany? Proszę o podniesienie ręki.

6 głosów za, kto jest przeciw? 8 głosów przeciw. Kto się wstrzymał? przy 1 głosie wstrzymującym. 16 radnych obecnych na sali. Zgadza się? Ktoś nie głosował. To jeszcze raz.

Kto był za? 6 głosów było za. Kto był przeciw? 9 głosów przeciw i 1 głos wstrzymujący.

Wniosek nie przeszedł.

Drugi wniosek, zgłoszony przez pana radnego Włodzimierza Klatę i dalej idący wniosek zgłoszony przez pana radnego Jarosława Walaszковского.

Będziemy najpierw ten procedować,

aby kwotę 15 złotych zastąpić kwotą 12 złotych.

Kto z pań, panów radnych jest za tym, aby dokonać takiej zmiany?

6 głosów za, kto jest przeciw? 8 głosów przeciw. Kto się wstrzymał? przy 2 głosach wstrzymujących.

Wniosek nie przeszedł.

Zatem, głosujemy wniosek pana radnego Włodzimierza Klaty, aby zastąpić kwotę 15 złotych kwotą 12,48.”

Radny p. Włodzimierz Klata zwrócił uwagę na błąd w kwocie powinno być 12,88

Przewodniczący Rady: „Dobrze, bo kiedy pan zgłaszał wniosek było 12,48. 12,88 za niesegregowane.

Kto z pań, panów radnych jest za tym, aby kwota 15 złotych została zastąpiona kwotą 12,88? Proszę o podniesienie ręki. Jeszcze raz. Kto jest za?

7 głosów za, kto jest przeciw? 8 głosów przeciw. Kto się wstrzymał? 3 głosy wstrzymujące. 3 radnych nieobecnych.

Wniosek nie przeszedł

Zatem, kto z pań, panów radnych jest za podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 358? Proszę o podniesienie ręki.

10 głosów za, kto jest przeciw? 6 głosów przeciw, kto się wstrzymał? 2 głosy wstrzymujące. 18 radnych obecnych na sali.

Uchwała została podjęta.”

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „Ja proszę, żeby w protokole było zapisane, że ja głosowałem przeciwko temu, za niższymi stawkami. Natomiast, Platforma głosowała, żeby podwyższyć mieszkańcom do takich stawek 15 złotych i 8,50, żeby to było w protokole.”

Przewodniczący Rady: „To nie jest wniosek formalny. Głos. Numer porządkowy 25”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „W imieniu Pana Burmistrza pragnę zapewnić wszystkich mieszkańców i radnych, którzy zagłosowali za tą propozycją, że przy pierwszej okazji, kiedy będzie można obniżyć stawki - to te obniżone stawki proponujemy”.

Ad.III. 25

Przewodniczący Rady: „Numer porządkowy 25. Liczba porządkowa 359. Proszę o prezentację projektu uchwały.”

Uchwała nr XXIII-359/2012 w sprawie: Określenia terminu, częstotliwości i trybu uiszczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Uchwałę prezentuje Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska.

Pani Wiceburmistrz odczytała treść uchwały – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący Rady przedstawił stanowiska komisji:

Komisja Strategii i Rozwoju – opinia pozytywna, Komisja Gospodarki Miejskiej - jak w poprzednich projektach uchwał.

Przewodniczący Rady: „Otwieram dyskusję, kto z pań, panów radnych chciałby zabrać głos, złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały? Pan radny Jarosław Walaszkowski”.

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „Panie Przewodniczący, składam poprawkę do tego projektu uchwały. Zastanawiam się, czy jest sens składać poprawkę? Bo poprawki można składać do ludzi, którzy rozsądnie myślą dla mieszkańców. Ale ok., niech będzie i tak będzie to odrzucone, znając życie.

Paragraf 1 pisze, że ; wnoszenie opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi za każdy miesiąc wnosić do 15-go. A wiemy, że zarządcy zbierają czynsz do końca miesiąca i 15 dni wcześniej każdego miesiąca musi jakby wyłożyć te pieniądze. I dlatego mój wniosek jest tak, jak mieszkańcy płacą czynsz, żeby wydłużyć ten termin do końca miesiąca”.

Przewodniczący Rady: „To by musiało być do 28, bo mamy najkrótszy miesiąc do dwudziestego ósmego. Termin się podaje w formie daty”.

Wiceburmistrz Miasta Łęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Zgoda. Jeśli tak będzie łatwiej - to zgoda”.

Przewodniczący Rady: „Czy ktoś jeszcze z pań, panów radnych chciałby złożyć wnioski, uwagi do projektu uchwały? Nie widzę. Zamykam dyskusję.

Kto, zatem z pań, panów radnych jest za tym, aby dokonać poprawki, aby zastąpić liczbę 15 – do każdego dnia, do ostatniego dnia każdego miesiąca. Tak? Czyli 15 zastąpilibyśmy słowem „ostatniego”. Słucham? Do ostatniego dnia każdego miesiąca z góry i bez wezwania. Z góry, bo w styczniu będzie za luty. Czyli musi być wykreślone, bo to nie jest nawet do 15 z góry, bo to musiałby być miesiąc wcześniej. Tak, czyli również jest poprawka – wykreślić słowa „z góry” – do ostatniego dnia każdego miesiąca bez wezwania. Tak by brzmiał zapis.... Tak tylko pierwszą opłatę trzeba by było w czerwcu. Czyli jest propozycja, żeby to brzmiało:

„do ostatniego dnia każdego miesiąca, bez wezwania”.

Kto z pań, panów radnych jest za tą poprawką? Proszę o podniesienie ręki.

17 głosów za, kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Przy 1 głosie wstrzymującym

poprawka została przyjęta.

Kto z pań, panów radnych jest za przyjęciem uchwały o liczbie porządkowej 359? Poroszę o podniesienie ręki.

12 głosów za, kto jest przeciw? kto się wstrzymał? 4 głosy wstrzymujące?

Kto jest za uchwałą? 14 głosów, kto jest przeciw?- zero, kto się wstrzymał? 4 głosy wstrzymujące.

Uchwała została podjęta. 18 radnych obecnych na sali.

Ad. III.26

Przewodniczący Rady: „Numer roboczy 26. Liczba porządkowa 360”.

Uchwałę prezentuje Wiceburmistrz Miasta Łęborka Pani Alicja Zajączkowska.

Uchwała nr XXIII-360/2012 w sprawie: Wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właściciela nieruchomości.

Pani Wiceburmistrz odczytała treść uchwały – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Dostaliście państwo dokument, w którym są zmiany w załączniku do uchwały Rady Miejskiej. Generalnie chodzi o załącznik numer 1. Na skutek dyskusji różnych i wyjaśnień w zespole osób, które zajmują się nieruchomościami, radcami prawnymi, doszliśmy do wniosku, że bardziej czytelnie i właściwie będą sformułowane następujące rzeczy; W załączniku numer 1 punkt 1 punkt - termin składania - otrzymuje brzmienie:

„Pierwszy termin do 31 marca 2013 roku w ciągu 14 dni od dnia, o którym mowa w artyku 6 m ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu w czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2012 poz. 391) lub 14 dni od daty zmiany wysokości stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi związanej w szczególności ze zmianą ilości odpadów komunalnych odebranych od właścicieli nieruchomości w roku ubiegłym lub zmianą rzeczywistych kosztów funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, poniesionych przez gminę.”

Tu chodzi o zgodność, ujednoczenie wzoru deklaracji z zapisami załącznika numer 1. W części 1 punkt 65 - wykreśla się zapis: „Składając niniejszą deklarację oświadczam, iż zostałem(am) uprzedzony (a) o odpowiedzialności karnej wynikającej z art. 233 paragraf 1 Kodeksu karnego i potwierdzam własnoręcznym podpisem prawidłowość danych zamieszczonych w deklaracji.” Zastępując go sformułowaniem:

„Oświadczam, że podane przeze mnie dane są zgodne z prawdą”.

To będzie wystarczające w tej deklaracji.

I trzeci punkt. W pouczeniu usuwa się słowa; „ustawowo”.

Pouczenie otrzymuje brzmienie: „W przypadku niewpłacenia w określonych terminach kwoty opłaty z poz. 51 lub wpłacenia jej w niepełnej wysokości, niniejsza deklaracja stanowi podstawę do wystawienia tytułu wykonawczego zgodnie z przepisami ustawy z 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tekst jedn. Dz. U. z 2012r. poz. 1015).

Tu „ustawowo” ten termin wykreśliliśmy ponieważ on nie wynika z ustawy.

W załączniku numer 2 w tych częściach C.1, C.2, C.3, i C.4 tam również te zmiany dotyczą tego oświadczenia, że dane są zgodne z prawdą, bez tego; w wyjaśnieniu napisaliśmy warunki odpowiedzialności za złożenie fałszywego oświadczenia jest by przepisy ustawy na podstawie, której oświadczenie jest składane przewidywało możliwość odebrania oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej przepisy ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminie – nie przewidują takiej możliwości.

To są zmiany, które chcielibyśmy w tej deklaracji zaproponować”.

Przewodniczący Rady: „Opinia Komisji Gospodarki jest, jak poprzednio do wcześniejszych projektów.

Komisji Strategii i Rozwoju – opinia pozytywna.

Przewodniczący Rady otworzył dyskusję.

W dyskusji głos zabrali:

Radny p. Zachariasz Frącek: „Drodzy państwo! Jak patrzę na tą deklarację to tutaj brakuje PIN-u, nr konta, i ile on zarabia, ciekawe, bo jak by nam nie zapłacił to będziemy go do siódmego pokolenia go ścigać. No szkoda, że tu jeszcze tego nie ma bo praktycznie jest wszystko. Tylko, nie wiem po co? Czy nie można tego uprościć?”

Nr lokalu, nazwisko, imię, ile dzieci, dziękuję. A tu jest praktycznie wszystko, może jeszcze imię ojca, matki, imię babki, dziadka i jeszcze, gdzie się urodzili i w którym roku. No bez przesady. Przecież to jest papirologia. No można się zatuc w tym urzędzie, bo ja widzę, że tu się ktoś chyba pomylił. Jak można tak formułować na siedmiu, przepraszam może nie na siedmiu, na czterech formularzach. No bez przesady. I co to pójdzie w system? No, chyba tak, bo nikt więcej nam tam nie ucieknie, bo niech tylko złotówkę będzie winny. No właśnie, nie, bez wniosku, bo to mnie naprawdę dziwi”.

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „Pani Burmistrz! Ja mam pytanie, bo projekt tej uchwały ma pewne zapisy i chciałbym uściślić. Bo, na przykład, paragraf 2 mówi, że deklaracja, o której mowa w paragrafie 1 właściciele nieruchomości są zobowiązani złożyć w urzędzie. Terminy są podane oczywiście. Właściciele nieruchomości się podpisują pod tą ilością osób, które zostały zgłoszone. Ponoszą za to odpowiedzialność, za tą ilość, którą zgłosili. Ja rozumiem, że to jest proste, gdy mówimy o właścicielach domków jednorodzinnych, bo oni są właścicielami, ale w budynkach wielorodzinnych w mojej wspólnotie jest 30 współwłaścicieli, to czy każdy współwłaściciel będzie składał do państwa taką deklarację? Bo tu nie ma mowy o tym, żeby ktoś inny w ich imieniu składał, a szczególnie wtedy właściciel jest zobowiązany powiedzieć prawdę, ile osób mieszka. Więc, gdyby nawet ktokolwiek inny zarządzający budynkiem wielorodzinnym, wspólnotą, spółdzielnią czy zasobami komunalnymi podpisał, to on nie może podpisać za właścicieli takiego zobowiązania.”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Proszę państwa! Rzeczywiście ustawa daje taką delegację, że w przypadku bloków wielorodzinnych, zarządcy składają te deklaracje w imieniu właścicieli. Natomiast właściciele w rozumieniu ustawy; „właściciele nieruchomości” – rozumie się przez to właściciele, współwłaściciele, użytkowników wieczystych oraz jednostki organizacyjnej, osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub w użytkowaniu, a także inne podmioty władające nieruchomością. Za składaną deklarację – ten, co ją podpisuje. I on po prostu, jeżeli się okaże, że są rozbieżności, to rozumiem, że zarządca zbierze od właścicieli dane i na swój sposób możliwy będzie je weryfikował. I jak już nam przedstawi do urzędu to będzie za to odpowiadał. Natomiast, jeżeli chodzi o ten sam wzór deklaracji, to oczywiście, że my też wolelibyśmy, żeby ta deklaracja była prostsza. Natomiast, wyraźnie ustawa mówi, że w sprawach dotyczących opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi stosuje się przepisy ustawy - Ordynacja podatkowa. I teraz tak; w tych deklaracjach muszą być takie dane, które są jednoznaczne do windykacji później. Więc pytaliśmy o to, czy można wykorzystywać dane, które są w urzędzie w innych systemach. Każdy składa deklarację na określoną okoliczność. Składa deklarację o tym, że powinien płacić za śmieci określony człowiek. I w stosunku do niego prowadzi się to postępowanie. Więc, w wyjaśnieniach radców prawnych, które mieliśmy, z różnych innych źródeł, że ta deklaracja powinna być na wzór deklaracji podatkowej. Stąd jest tyle danych. Natomiast, jeżeli chodzi o to, co mówi radny – to wiadomo, że „Kowalskich” jest kilku, więc imię ojca identyfikuje Kowalskiego. Między innymi imię ojca identyfikuje. My naprawdę nie zrobiliśmy tego, ani na złość mieszkańcom, ani z przekory, ani po to, żeby więcej biurokracji było. Tylko po to, żeby maksymalnie uściślić ten cały system. Ważne są także te deklaracje, gdzie mówimy o współwłasnościach, współwłaścicielach, dlatego że tu na pewno kwestii różnych do rozwiązania będzie sporo. Pociuszające jest to, że składa się deklarację raz. Natomiast, potem składa się tylko ten jeden element z deklaracji dotyczący ilości opłaty. Czyli albo ilość osób albo stawka. Także w świetle przepisów prawa, które sprawdzaliśmy było specjalne

spotkanie w urzędzie różnych służb i jednak ustaliliśmy, że taki wzór deklaracji powinien być.”

Radny p. Maciej Szreder: „Z tego, co mówi uchwała, to, to jest deklaracja, którą złoży każdy właściciel lub władający lokalem. Lokal jest nieruchomością ponieważ zarządca nie włada nieruchomością. Mówi o administratorach – oni tylko i wyłącznie administrują. Oni nie są władającymi nieruchomością. Wobec tego mam takie pytanie; skąd taka informacja, że administrator będzie składał jakieś deklaracje? Ja rozumiem, że deklaracja jest indywidualna. Jest konkretnie określona. No właśnie, wobec tego nie mówmy o tym, że na przykład spółdzielnia mieszkaniowa będzie składała deklaracje, bo nie będzie składała deklaracji. No właśnie, że nie. Będzie składał Kowalski, który mieszka, który jest lokatorem w spółdzielni lub, który jest właścicielem mieszkania spółdzielczego. On będzie składał i administrator nie będzie składał. No właśnie, wobec tego tutaj nie ma, bo tutaj jest takie niebezpieczeństwo, u nas jest administrator w mojej nieruchomości. Ale rozumiem, że on nie będzie składał. Ja muszę złożyć za swój lokal razem ze współwłaścicielem – moją żoną.”

Przewodniczący Rady: „Potrzeba przerwy na wyjaśnienie?”

Radny p. Maciej Szreder: „Nie, ja myślę, że bez przesady. Bo to jest ważna rzecz żebyśmy nie mówili, że administratorzy się denerwują, że będą musieli poświadczać za kogoś coś, co może nie być prawdą. Może nie być prawdą i będzie kara jakaś. Nie było pytania”.

Radca Prawny Urzędu p. Artem Baranowski: „Proszę państwa! Panie, Panowie Radni! Generalnie rzecz biorąc trzeba pamiętać, że pomimo tego, że ustawa jest tutaj wyjątkowo nieprecyzyjna w sensie takim, że mówi się o właścicielu, a potem rzeczywiście pojawia się ta definicja, która de facto, na końcu jeszcze jest podmiot, który włada nieruchomością, czyli w zasadzie jest to bardzo szeroki obraz. Ale generalnie rzecz biorąc, jeśli chodzi o nieruchomości wielolokalowe to na przykład, jeżeli to jest wspólnota, to oczywiście deklarację składa wspólnota w imieniu, której działa zarząd ewentualnie może być pełnomocnikiem ustanowiony zarządca”.

Radny p. Maciej Szreder: „Ale, jeśli wspólnota będzie chciała, żeby mieszkańcy, właściciele sami złożyli. Czyli ja, jako mieszkaniec wspólnoty, sam jako Maciej Szreder nie muszę? Ale na tym druku przekazać zarządcy tą deklarację?”

Radca Prawny Urzędu p. Artem Baranowski: „Nie. To zrobi właściciel, czyli wspólnota w całości, ale wspólnota jest reprezentowana przez określony organ przez zarząd tej wspólnoty”.

Radny p. Maciej Szreder: „Ale, ona nie ma osobowości prawnej ...(zapis nieczytelny) i kogo ścigać jak ona złoży wniosek, a ktoś skłamię?”

Radca Prawny Urzędu p. Artem Baranowski: „Wspólnota ma umowną osobowość prawną. Ale to nie znaczy, że nie można jej ścigać. Może być pozywana do sądu, jak najbardziej”.

Radny p. Maciej Szreder: „Cała wspólnota za jednego?”

Radca Prawny Urzędu p. Artem Baranowski: „Nie, to akurat nie wiem”.

Radny p. Włodzimierz Klata: „Jaka jest jednoznaczna odpowiedź na to pytanie?”

Przewodniczący Rady: „Na pytanie, które zostało postawione przez pana radnego Jarosława Walaszковского?”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Które w kontekście pytania pana Walaszковского tak naprawdę... (zapis nieczytelny)

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Proszę państwa! Jeśli właściciele nie będą chcieli dać tego pełnomocnictwa zarządcy no to nie będzie składał. No to każdy z nich będzie składał te wszystkie papiery i wskazywał współwłaścicieli. Mogą być te sytuacje różne. Na przykład tam ten współwłaściciel powinien się podpisać, bo przy windykacji podatkowej, jeżeli ten główny składający deklarację nie płaci, to każdy z tych właścicieli może płacić”.

Radny p. Włodzimierz Klata: „Czyli właściciel lub działający...(zapis nieczytelny)

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „W imieniu właściciela, zarządca, wynajmujący, itd.”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Czyli u źródła jest właściciel”.

Przewodniczący Rady: „Czytając wprost literalnie ustawę; właściciele nieruchomości. Czyli, jeżeli jest ich pięćdziesięciu musi złożyć pięćdziesięciu zgodne oświadczenie woli w tej sprawie. Jeżeli będzie miała spółdzielnia tak, jak mówi Pani Alicja Zajączkowska, pełnomocnictwo i potwierdza to pan radca prawny, to będą mogli. Bo właściciel może działać przez pełnomocnika zgodnie z kodeksem cywilnym. Ale musi być to tego typu pełnomocnictwo do występowania w tej sprawie”.

Radny p. Zachariasz Frącek: „Panie Przewodniczący! Konkretnie chodzi o jedną rzecz. Jeżeli ja mieszkam na terenie spółdzielni. Jeżeli ja mam mieszkanie własnościowe, to w moim imieniu występuje spółdzielnia, bo ja jej czynsz płacę, tak? A, nie do miasta. Spółdzielnia odprowadza za śmieci do miasta, tak? To komu ja mam tą deklarację pisać? Spółdzielni czy Miastu?”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Spółdzielni”.

Radny p. Zachariasz Frącek: „Ale Spółdzielnia nie zna mojego numeru konta, ani PIN- u”.

Pani Agnieszka Kozłowska Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska: „Spółdzielnia będzie do nas składała deklaracje. Pan nie będzie składał...”

Radny p. Zachariasz Frącek: „To znaczy nie muszę tego....”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Pan musi dać do Spółdzielni te wszystkie informacje, ile jest osób”.

Radny p. Zachariasz Frącek: „ A widzi pani, jakie to jest pogmatwane”.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Nie, to nie jest pogmatwane”.

Radny p. Zachariasz Frącek: „ No jest”.

Radny p. Jarosława Walaszkowski: „Przyznam, że otrzymałem taką nieprecyzyjną odpowiedź. Nie chodzi; spółdzielnia, wspólnota. Jest 30 współwłaścicieli we wspólnocie i tych 30 współwłaścicieli powiedzą, że nie chcą dać upoważnienia zarządowi, który zarządza. Chcą sami złożyć tę deklarację. To rozumiem, że urząd przyjmie taką deklarację od każdego indywidualnie?”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Mieszkając w spółdzielni złożą do spółdzielni nie deklarację w całości tylko zdeklarują do spółdzielni ilość osób zamieszkujących w lokalu. I spółdzielnia wypełnia tą deklarację i swoje dane z REGONEM itd., wpisuje”.

Radny p. Maciej Szreder: „I spółdzielnia będzie ścigana za ewentualne...?”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Tak”.

Radny p. Jarosława Walaszkowski: „Spółdzielnia, oczywiście będzie składała za tych mieszkańców, którzy mają nie wyodrębnione lokale i oczywiście ich reprezentuje i będzie zawsze reprezentować. Natomiast, są mieszkania wyodrębnione w spółdzielni i oni są właścicielami i działa to tak, jak we wspólnocie. I te osoby, które mają wyodrębnione, mogą podjąć decyzję, że oni nie chcą do spółdzielni składać tak, jak we wspólnocie do zarządu. I rozumiem, że urząd miejski wówczas przyjmie tę deklarację bezpośrednio od nich. Ale oni nie uważają spółdzielni, czy jakaś wspólnota, zarządcy bo będą chcieli sami złożyć”.

Przewodniczący Rady: „Czy jest potrzeba przerwy, żebyśmy sobie wyjaśnili pewne rzeczy?”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Przecież nie chodzi o zgłoszenie szczegółowe tej deklaracji do spółdzielni. Spółdzielnia reprezentuje właścicieli i tych, i tych którzy mieszkają w mieszkaniach spółdzielczych. I spółdzielnia złoży tę deklarację ze wszystkimi danymi, które tutaj są. Natomiast spółdzielnia zbierze dane do tej deklaracji i za te dane, które przedstawi – odpowiada. Ale to jest podobnie, na podobnych zasadach”.

Przewodniczący Rady: „Czy jeszcze są jakieś pytania w tej sprawie? To proszę podejść do mikrofonu”.

Radny p. Marcin Milczewski: „Ja mam takie pytanie, czy ta deklaracja ze wszystkimi danymi trafi do zarządcy mojego budynku?”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Nie”

Radny p. Marcin Milczewski: „A gdzie?”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „W ogóle nie będzie deklaracji wypisanej. Taką deklarację wypisze zarządca”.

Radny p. Zachariasz Frącek: „Ale on nie zna moich danych”.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Proszę państwa, Zarządca, który zarządza nieruchomością zna właścicieli, ma dane wszystkich, ilości osób tak jak teraz, ile mieszka osób, ile teraz płaci opłaty za śmieci. No przecież zarządcy to mają. Nie mówię o danych z deklaracji. Wie, że tam mieszka Zachariasz Frącek i jest jeden w mieszkaniu, dwoje, czy troje. Nie, on nie będzie potrzebował żadnych regonów, ani peseli. On swój regon, oświadczając w imieniu całej nieruchomości, całego budynku, on tam swoje dane wpisze”.

Radny p. Marcin Milczewski: „To, co my w końcu będziemy z tego wypełniać?”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Ja, w domu jednorodzinnym będę wypełniała wszystko. I jeszcze wpiszę Zajączkowskiego jako współwłaściciela i on ma się tam podpisać. Natomiast, te osoby, które mieszkają we Wspólnotach, które są zarządzane przez zarządców, nie będą tego wypełniały, bo on za nich to wypełni”.

Radny p. Maciej Szreder: „W takim razie formalne pytanie. Przygotowana została uchwała o wzorze deklaracji, rozumiem, dla tych mieszkańców, właścicieli nieruchomości, którzy zechcą łaskawie wypełnić deklarację, mają tutaj ten wzór podany, 4 strony, itd. Natomiast moje pytanie formalne, w takim razie, czy istnieje potrzeba przygotowania uchwały dla zarządców, żeby im określić co się stanie, gdy właściciel danej nieruchomości, a jest częścią wspólnoty ten właściciel, nie zechce zrobić takiej deklaracji? To z czego wynika obowiązek dla administratora, że ma tego gościa przyłapać, spisać ile on ma ludzi i dostarczyć do urzędu miasta. Bo ja rozumiem, że to jest tylko dla tego, który chce. A, jak nie chce i administrator powiedział a ja też „kicham”. Jest jakaś konsekwencja, w sensie jest jakaś grzywna za to? inne konsekwencje prawne? czy to tylko mówi ogólnie ustawa? Bo może być problem, że wspólnota, abstrahując od spółdzielni, jakaś wspólnota właśnie mówi – nie, my nikomu nie dajemy i sami też nie wypełnimy, no i co wtedy? Jak nie wypełnią no to powiedzą niech się administrator męczy z tym i będziemy 6 miesięcy albo ileś walczyć z administratorem. Mówimy jako miasto, no to może by jakiś pomysł trzeba było, trzeba by było jaką uchwałę podjąć i opracować Pani Burmistrz

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Napisaaliśmy, że osobami, które powinny złożyć deklaracje są właściciele, zarządcy, najemcy, wszyscy, którzy mają prawo do władania nieruchomościami i będziemy w urzędzie potem weryfikować te dane. Mamy bazę danych dotyczących właścicieli nieruchomości i będziemy sprawdzali, gdzie tego nie ma, tak? Jak nie ma, to będziemy wzywali. To ma być deklaracja złożona przez

Pani Agnieszka Kozłowska – Naczelnik Wydz. Ochrony Środowiska: „Przez samo naliczenie sobie”.

Przewodniczący Rady: „Odpowiadam na wątpliwość pana radnego. Pani Burmistrz nie powiedziała - art. 6a, przepraszam 6 „o”; w razie niezłożenia deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami, wójt, burmistrz, prezydent wydaje decyzję o wysokości opłaty.”

Czy ktoś z pań, panów radnych jeszcze w tej sprawie? Proszę zadać pytanie bo potem nie będzie nagrane i będzie kłopot. Rozumiem, że pan się zgłasza do dyskusji”.

Radny p. Marcin Milczewski: „Pytanie moje jest takie; jeżeli będzie ustalał to dany wóldarz gminy, na przykład, dzisiaj ta kwota będzie niższa niż 15 złotych za niesegregowane śmieci, to może mi się będzie opłacać nie składać tej deklaracji?”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Nie to. Dane dotyczące deklaracji, które tu są nie będzie ustalał ten pełnomocnik. Ty masz tylko podać ile masz osób, ile u ciebie mieszka jemu - temu zarządcy, pełnomocnikowi i stawki nie, bo stawka jest określona, liczba osób razy”.

Przewodniczący Rady: „Czy jeszcze ktoś z pań, panów radnych w tej sprawie? Pani radna Bożena Pobłocka”.

Radna p. Bożena Pobłocka: „Pani Burmistrz, mam jeszcze pytanie, bo tak często wzorujemy się na innych miastach i gminach i mam pytanie; czy inne miasta, gminy też mają tak szczegółowe te deklaracje? Czy nie można by tego uprościć?”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Ta deklaracja powinna być taka, jak deklaracja podatkowa na wzór obowiązujący w urzędzie deklaracji podatkowej. Popatrzcie na naszą deklarację w urzędzie i zobaczycie, że one są podobne.”

Przewodniczący Rady: „Czy jeszcze ktoś z pań, panów radnych? Nie widzę. Zamykam dyskusję.

Kto z pań, panów radnych jest za przyjęciem uchwały o liczbie porządkowej 360? Proszę o podniesienie ręki.

11 głosów za, kto jest przeciw? zero głosów przeciw. Kto się wstrzymał? Pan radny Jan Przychoda, a p. Bożena Pobłocka? 8 głosów wstrzymujących. 11 głosów za. 19 radnych obecnych na sali.

Uchwała została podjęta.

Przewodniczący Rady ogłosił 10 minut przerwy, na to aby w punkcie roboczym 27 przygotować wniosek, który zgłaszał p. radny Włodzimierz Klata.

Po przerwie, o godzinie 20.35, obrady XXIII sesji wznowił Przewodniczący Rady p. Adam Stenka.

Ad. III.27.

Przewodniczący Rady zwrócił się do Radnego p. Włodzimierza Klaty, czy z jego udziałem został spisany wniosek o alternatywnej zabudowie jednorodzinnej.

Radny p. Włodzimierz Klata odpowiedział, że zdaje się na pana mecenasa, bo pan mecenas uchwycił intencję.

Przewodniczący Rady: „To Pani Wiceburmistrz ma ten wniosek, to przy autokorekcie projektu uchwały, żeby go również przedstawiła, bo też ustalono,

w którym miejscu ma być. Jeżeli byłoby tak, to byśmy uznali, że to jest autokorekta Pana Burmistrza i przyjęli po prostu do realizacji.”

Radny p. Włodzimierz Kłata: „Tak dla potomnych to bym chciał, żeby wiedzieli, że to jest mój wniosek”.

Przewodniczący Rady: „Dobrze, będziemy głosować wniosek”.

Uchwałę prezentuje Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska.

Uchwała nr XXIII-361/2012 w sprawie: Szczegółowego sposobu i zakresu świadczonych usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów, w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Pani Wiceburmistrz odczytała treść uchwały z autokorektą – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „ W paragrafie 5 jest zmiana podpunkt a/ dla zabudowy jednorodzinnej worki zielone na szkło, worki żółte na tworzywa sztuczne, metal, papier, opakowania wielomateriałowe, worki brązowe na komunalne odpady zielone ulegające biodegradacji w ilościach wynikających z regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy miasto Lębork.

Punkt b/ otrzymuje brzmienie; dla zabudowy wielorodzinnej w ilościach uzależnionych od liczby osób zamieszkujących pojemniki zielone na szkło, pojemniki żółte na tworzywa sztuczne, metal, papier, opakowania wielomateriałowe w ilościach wynikających z regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy miasto Lębork, uzależnionych od ilości osób zamieszkujących w budynku lub w zespole budynków.

Worki brązowe na komunalne odpady zielone, ulegające biodegradacji nie więcej niż 4 na budynek na miesiąc, w okresie od maja do listopada w przypadku zaistnienia potrzeby pozbycia się odpadów.

I tu jeszcze byłby ten zapis nowy proponowany przez radnego Kłatę.

Dla zabudowy wielorodzinnej, a także alternatywnie w stosunku do zasady określonej w lit. a – dla zabudowy jednorodzinnej pojemniki zielone na szkło, pojemniki żółte na tworzywa sztuczne, metal itd., tak? Dobrze. Punkt „b”. Bo tam jest dla zabudowy wielorodzinnej, te wszystkie pojemniki, a także alternatywnie w stosunku do zabudowy określonej w lit. „a” – te pojemniki, tak?

Po ustępie 1, dodaje się ustęp 2 w brzmieniu - to jest w paragrafie 5: „Dostarczenie kolejnego worka danego rodzaju przez przedsiębiorstwo wywozowe w ramach opłaty nastąpi po przekazaniu zapełnionego worka do odbioru”.

A obecny ustęp 2 otrzymuje numer 3.

Czyli 3 ustęp brzmi tak: „Właściciele nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy mogą dodatkowo poza harmonogramem bezpłatnie przekazać odpady selektywne, o których mowa w paragrafie 2 do punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych zorganizowanych przez gminę”.

Paragraf 6 – Odpady niebezpieczne. Właściciele nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy mogą dostarczać w szczególności:

podpunkt a/ przeterminowane leki – do pojemników znajdujących się w wybranych aptekach, prowadzących działalność na terenie miasta (lista aptek na WWW.lebork.pl).

Podpunkt „b” otrzymuje brzmienie: zużyte baterie - do pojemników ustawionych w sklepach ze sprzętem elektrycznym, oświetleniowym, w urzędach, placówkach oświatowych lub do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, zorganizowanych przez gminę.

Punkt „c” otrzymuje brzmienie: pozostałe odpady niebezpieczne, w szczególności farby, kleje, rozpuszczalniki, środki ochrony roślin, aerozole, środki czyszczące, środki do konserwacji drewna oraz opakowania po tych substancjach, a także lampy fluorescencyjne i akumulatory poza odbiorem bezpośrednio od mieszkańców 2 razy na rok - do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, zorganizowanych przez gminę.

Paragraf 7- Burmistrz Miasta podaje do wiadomości publicznej na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Łęborku oraz w lokalnej prasie lokalizację Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, wykaz odbieranych w nim frakcji odpadów oraz dni i godziny, w których można oddać odpady.

Punkt 2 – Operator Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, może odmówić przyjęcia odpadów, jeżeli ich ilość i rodzaj wskazują na to, że nie powstały one na nieruchomości, na której zamieszkują mieszkańcy.

W załączniku do Uchwały, w tabelce dopisujemy w zabudowie jednorodzinnej raz na miesiąc od maja do listopada dla pozostałych odpadów niebezpiecznych dodano; odbiór bezpośrednio od mieszkańców z częstotliwością 2 razy na rok. Te zmiany, które tu są, wszystkie przedstawiłam łącznie z uchwałą.

Przewodniczący Rady przedstawił stanowiska komisji:

Komisja Gospodarki Miejskiej – jak poprzednio odczytano w uchwałach,
Komisja Strategii i Rozwoju – opinia pozytywna.

Przewodniczący Rady otworzył dyskusję.

Przewodniczący Rady: „Wniosek radnego p. Włodzimierza Klaty, gdyby wziąć uchwałę po autokorekcie, którą też otrzymaliśmy, byłby zapisany w paragrafie 5 ust. 1 w lit. „b” po przecinku – dla zabudowy wielorodzinnej, a także alternatywnie w stosunku do zasady określonej w lit. „a” dla zabudowy jednorodzinnej – pojemniki zielone na szkło, pojemniki żółte na tworzywo sztuczne, metal, papier, opakowania wielomateriałowe.”

O głos w dyskusji poprosił Radny p. Maciej Szreder.

Radny p. Maciej Szreder: „Chodzi o pewną konsekwencję w ogłaszaniu informacji i przez Burmistrza czy przez Urząd Miejski. A mianowicie; w paragrafie 6 jest, że apteki czy lista aptek będzie na stronie WWW. Pomysł nie jest zły. Uważam, że jest ok., ale uważam, że dla ludzi, delikatnie mówiąc, nie posiadających Internetu, którzy nawet nie znają się na tym itd., musi być informacja jeszcze; gdzie mogą to znaleźć. Myślę, pani Burmistrz, nie chcę na koszty narażać miasta, że jakieś

ogłoszenia, ale chociażby musi być jakaś tablica ogłoszeń, gdzie to znajdą, bo strona WWW - to ona dzisiaj jest, a potem jej nie ma. Z kolei w siódmym paragrafie jest napisane, że na stronie internetowej urzędu będzie informacja, plus w lokalnej prasie o lokalizacjach Punktu Selektywnej Zbiórki. Więc może gdyby to usystematyzować, żeby ta informacja była gdzieś napisana, skoro Urząd ma swoje tablice, to może by to przyjąć jakoś tak”.

Przewodniczący Rady: „Czyli propozycja jest, żeby na tablicy ogłoszeń, taka nowa została postawiona przy KUPCU. Więc, na przykład, piszmy w liczbie mnogiej, bo tablica jest również przy Żabkach następna. Pan radny Jarosław Walaszkowski. „na tablicach” – w liczbie mnogiej. Czyli na wszystkich, które są miasta, można podać te informacje”.

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „Pani Burmistrz, mam pytanie. Załącznik do projektu uchwały- ta tabelka- odpady zielone. I tu jest, że minimalna częstotliwość zbiórki odpadów zielonych jest dla zabudowy wielorodzinnej od maja do listopada?”

Przewodniczący Rady: „W autokorekcie jest tak, że zmiana jest w zabudowie jednorodzinnej. Jest dwa razy do roku. Raz na miesiąc zostanie zmienione; od maja do listopada, a w pozostałych; dwa razy do roku – zielone”.

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „Właśnie chcę o tym powiedzieć, bo było od maja w zabudowie wielorodzinnej. A rozumiem, że to zostało zmienione też do zabudowy jednorodzinnej, że również w maju i w listopadzie, tak?”

Wiceburmistrz Miasta Łęborka P. Alicja Zajączkowska: „Co miesiąc od maja do listopada”.

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „Ale porządki na terenie posesji każdy robi na początku wiosny, przycinane są krzewy na początku i na pewno w kwietniu są porządki są robione i z terenu zabudowy jednorodzinnej i wielorodzinnej. I dlatego mój wniosek jest, żeby rozpocząć od kwietnia. Druga sprawa. Zmieszane odpady komunalne w zabudowie wielorodzinnej; jest jeden raz na tydzień. Na dzień dzisiejszy jest trzy razy w tygodniu wywożone zawsze jest...”

Wiceburmistrz Miasta Łęborka P. Alicja Zajączkowska: „Ale to jest minimalne i dalej jest napisane, że w zależności od potrzeb, co najmniej”.

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „I ostatnie pytanie do tej tabelki, bo nie uzyskałem odpowiedzi; odpady zielone od maja do listopada, a w styczniu są wyrzucane choinki i jakie odpady wtedy. I jeszcze jeden wniosek chciałbym złożyć. Paragraf 3 w związku z tym, że większość radnych zatwierdziła stawkę dla budynków wielorodzinnych 15 złotych, bo nie ma co się oszukiwać taka stawka będzie 15 złotych, więc żeby ludzi uratować, ja proponuję jeszcze, żebyśmy jako radni, podjęli taką decyzję, że w przypadku stwierdzenia w odpadach komunalnych zmieszanych występowania więcej jak 20% i wtedy będzie ta wyższa stawka. Więc proponuję, żeby podwyższyć ten procent przynajmniej w początkowej fazie dopóki ludzie się nie przestawią na segregację. Żeby ta wyższa stawka nie została zastosowana tak z marszu, proponuję, żeby wpisać zamiast 20% - 40%. Dla pana może nie ma sensu, bo pan mieszka w budynku jednorodznym, a dla budynków wielorodzinnych ma sens”.

Przewodniczący Rady: „Wniosek – od maja, żeby zamienić na kwiecień. A w sprawie choinek jest pytanie. Czy ktoś jeszcze, p. radny Włodzimierz Klata?”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Wysoka Rado, przede wszystkim, chciałbym podziękować pani naczelnik i Pani Burmistrz za uwzględnienie wielu poprawek proponowanych przez komisję i to w drodze autokorekty w efekcie, bo dostaliśmy te przynajmniej trzy główne, o których powiedziałem, za to serdecznie dziękuję. I jednocześnie chciałbym wyrazić pewną wątpliwość odnośnie rozwiązania w paragrafie 7. Ustawa mówi jakie informacje pan Burmistrz podaje do publicznej wiadomości. I ten paragraf właściwie pod pozorem doprecyzowania, jak ma to zrobić, bo tu się zgadzam, że jedna akcja wystawowa, jednocześnie zmienia liczbę mnogą punktów selektywnej zbiórki odpadów, którą posługuje się ustawa i wyrzuca lokalizację na terenie danej gminy. To, co mówi po prostu ustawa. Myślę, że, tu nie chcę w jakieś gramatyczne wykładnie tego wszystkiego wchodzić, że gdyby tak się stało, że będzie jakieś lobby, które będzie walczyło o umiejscowienie punktów selektywnej zbiórki odpadów, a może się pojawią wykładnie z ministerstwa, że to nie musi być zawsze „full wypas”, że może być w takim to a takim wymiarze. To nie chciałbym, aby to było pretekstem do powoływania się, że Rada ustaliła, że punkt ma być jeden i nie koniecznie musi być na terenie gminy. Delegacja ustawowa jest jedna. Używa się liczby mnogiej i wskazuje się na terenie danej gminy. W związku z tym proponuję, aby nie dopuszczać, bo to jest, nie chcę nikogo obrazić, ale to jest pewnego rodzaju niedobry obyczaj prawny, jeżeli jest jakieś uregulowanie ustawowe, to się go nie powtarza w aktach rangi niższej. Jedyne usprawiedliwienie to jest doprecyzowanie w jakiej formie ewentualnie Burmistrz miałby podać do publicznej wiadomości. Tam jest napisane, że ma być to na stronie internetowej i w prasie. Ale jednocześnie przemyca się osłabienie normy prawnej rangi ustawowej, zakładając że punkt ma być jeden. A uważam, że w tym miejscu nie można przesadzać, absolutnie jest to niedopuszczalne, żeby tej rangi akt przesadzał, że ma być tylko jeden punkt. I po drugie, że można by ten przepis tak interpretować, iż nie ma to być w Lęborku. To tyle ze względów formalnych.

Dlatego proponuję, aby słowa Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów zastąpić słowami „Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych na terenie Miasta Lęborka”.

Taka jest moja...żeby nie rodzić jakiejś pokusy, że ktoś będzie komuś udowadniał, że to jest dobrze. Bo ustawa na dzień dzisiejszy, jeżeli nie zostanie znowelizowana, no to niestety tak reguluje to”.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka P. Alicja Zajączkowska: „Wydaje mi się, że i tak czekamy na nowelizację tej ustawy i o zakresie jej nikt jeszcze nie przesądza. Wiemy najważniejsze rzeczy. Myślę, że wpisywanie „punkty”, skoro wiemy już na dzisiaj, planujemy, że będzie jeden, jest też rodzajem wprowadzenia w błąd. Bo, my to możemy w każdej chwili zmienić, doprecyzować jak już będzie ten punkt przesądzony. Natomiast, wydaje mi się, że pozostawianie w tej chwili, w takim domniemaniu, że wszędzie mogą być takie niby niezgodnie z przepisami Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów. Ponieważ mamy interpretację, że dla tych punktów potrzebne są decyzje środowiskowe, że one muszą być utwardzone, zadaszone. Więc cały szereg warunków muszą spełniać. I teraz mówienie o tym, że ich może być więcej powoduje konkretne koszty. Czy my zlecimy to przedsiębiorcy w ramach przetargu? Czy my będziemy chcieli sami to zrobić? To będziemy musieli ponieść pewne koszty. Więc my tych kosztów tutaj nie mamy. Jeśli przedsiębiorca będzie próbował, na przykład, zrobić sobie coś na kształt Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów, tak było kiedyś na Kossaka przy Remondis, to mieszkańcy, czy ktokolwiek może przyjść do urzędu i powiedzieć, że tam się składowe odpady w miejscu do tego nie przeznaczonym. A, żeby mogło być to miejsce przeznaczone

musi przejść procedurę przetargową środowiskową. W związku z tym, ale w czym nie ma problemu? Problem polega na tym, że to wymaga też czasu. Cała decyzja środowiskowa – każda, w procedurze jest to co najmniej półtora miesiąca. Dlatego ja na razie bym tutaj nie wprowadzała takich rzeczy, których po prostu nie mamy policzonych w systemie. Bo ta uchwała, akurat, rozstrzyga o różnych rzeczach, które my zadamy w przetargu...

Radny p. Maciej Szreder: „Nie”.

Wiceburmistrz Miasta Łęborka P. Alicja Zajączkowska: „No tak, jak to nie, tam są częstotliwości... Jeżeli robilibyśmy dodatkowy punkt, nie w Czarnówku, to proszę popatrzeć, że tam policzone mamy tylko niektóre koszty. Natomiast, nie mamy nakładów inwestycyjnych na punkt. No, jak nie ma. No, jak może pan powiedzieć przedsiębiorcy, że on ma zrobić punkt selektywnej zbiórki odpadów, za niego będzie odpowiedzialny i pan w systemie nie planuje mu jakiś środków na to, nawet związanych z zatrudnieniem. Ja wiem o co chodzi. Chodzi o to, żeby zapisać Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów – rzecz, którą w tej chwili przesadzamy, że będzie raz do roku zbiórka, dwa razy do roku, co najmniej raz w tygodniu. O pewnych rzeczach przesadzamy, które będą podstawą do rozpisania SIWZ i teraz jeżeli wpisemy punkty, to powinniśmy się do tego przymierzyć też i finansowo”.

Radny p. Maciej Szreder: „Pani Burmistrz. No nie można mówić tak tutaj radnym, że, jeżeli my wpisemy liczbę mnogą „punkty” - to obliguje nas do zrobienia przetargu na punkty. Nieprawda. Punkty po prostu jako punkty, które mogą być w przyszłości. Natomiast, jeżeli państwo zrobicie jako Burmistrz miasta przetarg na jeden punkt, to będzie tylko na jeden punkt. Nie ma tu żadnego „obligu”. Ułatwi nam to całą sytuację. Ponieważ nie trzeba będzie nowelizować uchwały, absolutnie, gdyby taka decyzja właśnie zapadła, że zrobimy jakieś jeszcze punkty w mieście”.

Wiceburmistrz Miasta Łęborka P. Alicja Zajączkowska: „Pan mówi, że my sobie zrobimy jakieś punkty w mieście. Zrobić te punkty selektywnej zbiórki odpadów możemy w ramach systemu, który mamy policzony. Ponieważ ustawa mówi wyraźnie, że ilość środków zebranych od mieszkańców z opłat śmieciowych ma równoważyć koszty systemu. Więc, pan tutaj do tego nic nie dołoży. Pan w ramach pieniędzy zebranych może pan tym gospodarować ...

Radny p. Maciej Szreder: „Pani Burmistrz, Pani mnie nie zrozumiała...”

Wiceburmistrz Miasta Łęborka P. Alicja Zajączkowska: „Nie ja rozumiem, co pan mówi, ale...”

Radny p. Maciej Szreder: „Proszę państwa. Jeśli zapiszemy w uchwale, że na terenie gminy, gdzie można oddać odpady, znajdują się Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów, zapiszemy, że są punkty - to jaki jest problem, żeby zrobić przetarg tylko na jeden punkt, gdzie jest „mus”, że musimy robić przetarg na punkty i jeszcze je wyznaczać. To chodzi o formalizm w tej chwili. Ja tylko mówię o formalizmie ...Nie, nie to nie jest w błąd. Chodzi o to pani Burmistrz, że za pół roku stwierdzimy właśnie, że dobrze, że zrobimy półpunkty, nazwijmy to jak powiedział pan Włodzimierz o niepełnym wyposażeniu. Nie, no wszystko można pani Burmistrz tylko trzeba chcieć i widzieć tą wizję.”

Radny p. Jan Przychoda: „Proszę państwa, w Łęborku są takie punkty, gdzie jest zbierany złom, makulatura, odpady niebezpieczne na przykład na ulicy Pionierów

i dlaczego im zamykamy jak gdyby drogę. Ten człowiek zbierał kiedyś tak samo i pety, później wyszła jakaś niemożliwość zbierania tych petów. Dlaczego tego nie można robić w dalszym ciągu? I różne folie zbierał. On to skupował. Ludzie mu przywozili nawet za darmo czasami. To zamykamy jakby tą furtkę”.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka P. Alicja Zajączkowska: „My nie zamykamy nikomu furtki. Te firmy są. Mają pozwolenie, mają wszystkie niezbędne zgody środowiskowe i mają określoną działalność, co tam się może odbywać. I my nie możemy im polecić dodatkowo, żeby oni byli punktem selektywnej zbiórki odpadów”.

Przewodniczący Rady: „Sytuacja jest bardzo prosta. Nie może być aktu rangi niższej w kolizji z aktem rangi wyższej. I powinno być tam w liczbie mnogiej. Więc dla mnie jest to proste. Ja osobiście będę głosował za „punktami”. Ustawa to gwarantuje. Więc nie dyskutujemy. Czy ktoś jeszcze z pań, panów radnych chciałby zabrać głos w dyskusji? Pan radny Włodzimierz Klata?”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Nie chciałbym, żebyśmy się przepychali. Moja propozycja jest tylko taka, aby zapis był zgodny z ustawą i nie zawierał sugestii, że może być inaczej. Czyli tak naprawdę, my dzisiaj doprecyzowujemy, jaką formę. Czyli skracając do minimum ten punkt cały mógłby wyglądać w ten sposób, że; informacje, o których mowa w art. 3 ust. 2 pkt 9d, Burmistrz podaje na stronie internetowej i prasie. I wtedy mamy jasność. Do tego to się sprowadza. Natomiast, zapisanie inaczej jak jest w ustawie zaczyna sugerować, że my możemy to inaczej niż ustawa wyznacza, zrobić. Tego się tylko obawiam, że”

Przewodniczący Rady: „Jesteśmy chyba zgodni co do tego panie radny, że powinno być „punkty”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Jestem przekonany, że p. Przewodniczący doskonale to rozumie. Dziękuję bardzo”.

Przewodniczący Rady: „Czy ktoś z pań, panów radnych zgłasza się jeszcze do dyskusji? Nie widzę. Zamykam dyskusję. Zatem głosujemy wnioski.

Wniosek numer 1, aby w paragrafie 5 ust. 1 w lit. b po słowach; „dla zabudowy wielorodzinnej” postawić przecinek i dopisać; „a także alternatywnie w stosunku do zasady określonej w lit. a – dla zabudowy jednorodzinnej, dwukropek i następuje wyliczenie w trzech tiretach.

Kto z pań, panów radnych jest za takim wnioskiem? Proszę o podniesienie ręki.

11 głosów za, kto jest przeciw? 1 głos przeciw. Kto się wstrzymał? 4 głosy wstrzymujące, dobrze policzyłem? 5 głosów wstrzymujących, 11 za, obecnych na sali 17 radnych. - Wniosek przeszedł

Kolejny wniosek, aby w paragrafie 6 w lit. a dopisać: lista aptek na WWW, czyli stronie internetowej, przecinek; tablicach ogłoszeń.

Kto z pań, panów radnych jest za taką poprawką? Proszę o podniesienie ręki.

17 – jednogłośnie. 17 radnych obecnych na sali.

Trzeci wniosek, aby w załączniku do uchwały zmienić „maj” na „kwiecień”.

Kto z pań, panów radnych jest za taką poprawką? Proszę o podniesienie ręki.

17 za – jednogłośnie.

Kolejny wniosek, aby w paragrafie 3 liczbę 20% zamienić na liczbę 40%. Wniosek pana radnego Jarosława Walaszkowskiego.

Kto z pań, panów radnych jest za taką zmianą? Proszę o podniesienie ręki.

Radny p. Marcin Milczewski: „W budynkach jednorodzinnych też?”

Przewodniczący Rady: „To dotyczy wszystkich budynków - ten zapis, tak. Pan zgłosił, żeby w paragrafie – zamienić. Wniosek był taki, jaki był, nie ma tu podziału. Kto z pań, panów radnych jest za zmianą? Proszę o podniesienie ręki. Czwarty raz mówię, ale każdy z państwa proszę wziąć, otworzyć przy paragrafie 3. Tam nie ma rozróżnienia na budynki jednorodzinne, wielorodzinne. Pan radny złożył prosty wniosek – liczbę 20% zamienić na 40%. Co ja mam tu czytać więcej? No, nie wiem, przepraszam.

Kto z pań, panów radnych jest za taką zmianą? Proszę o podniesienie ręki. Słucham?”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Tylko nie wiem, czy państwo merytorycznie wiecie, co to oznacza?”

Przewodniczący Rady: „Brak segregacji śmieci – prawie. W kwestii?”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Tego wniosku.”

Przewodniczący Rady: „Zamknęliśmy dyskusję.

Kto z pań, panów radnych jest za taką zmianą? Proszę o podniesienie ręki.

1 głos, p. radny Zbigniew Rudyk? 2 głosy za. Kto jest przeciw? 12 głosów przeciw. Kto się wstrzymał?

Radny p. Włodzimierz Klata: „To wynika z niezrozumienia sprawy, mi się wydaje”.

Przewodniczący Rady: „Kto się wstrzymał? 2 głosy, brakuje, bo jest obecnych na sali 18 radnych, a pan radny Włodzimierz Klata?”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Nie biorę udziału. Dlatego, że jestem przekonany, że pan radny Walaszkowski nie miał wystarczającej wiedzy źródłowej na temat... (zapis nieczytelny)...śmieci.”

Przewodniczący Rady: „17 radnych biorących udział w głosowaniu. Zgadza się liczba. - **Wniosek nie został uwzględniony.**”

Kolejny wniosek, aby w paragrafie 7 liczbę pojedynczą „punkt” zastąpić liczbą mnogą „punktów”.

W paragrafie 7 – dobrze powiedziałem, słucham? Ale zapis ustawowy będzie liczba mnoga.”

Wiceburmistrz Miasta Łęborka Pani Alicja Zajązkowska: „Proszę państwa, co do zapisu ...”

Przewodniczący Rady: „Pani Burmistrz skończyliśmy dyskusję. Wnioski są teraz. Głosujemy tylko wnioski. Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych na terenie gminy miejskiej Łębork, tak? Który to jest artykuł?”

Radny p. Włodzimierz Klata: „3, ust. 2 lit. 9 d”.

Przewodniczący Rady: „Artykuł 3? Zawężający. Rozszerzający może być, ale nie może być zapis zawężający. Który artykuł? Jaki jest artykuł ustawy? Ustęp 2, punkt 9d – w punktach selektywnego zbierania odpadów komunalnych”.

Radny p. Włodzimierz Klata: „Na terenie gminy...”

Przewodniczący Rady: „Nie ma, punkt 9 lit.d - w punktach selektywnego zbierania odpadów komunalnych zawierające firmę, oznaczenie, siedzibę...”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Przecież przed chwileczką czytałem”.

Przewodniczący Rady: „I adres, albo imię i nazwisko, albo adres prowadzącego Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Taki jest artykuł 3 ustawy, ustęp 2. I to jest rzeczywiście inny artykuł. Tak to jest inny, to jest artykuł w rozdziale 3A, tylko który to jest?”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Adresy Punktów Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych na terenie danej gminy wraz ze wskazaniem godzin przyjmowania-artykuł 3 ust. 2 punkt 9 podpunkt d, druga kreseczka...”

Przewodniczący Rady: „To ja mam akurat ostatnią zmianę z 2012 roku.”

Radny p. Włodzimierz Klata: „ A to już nawet ustawę każdy dostaje inną”.

Przewodniczący Rady: „Przepraszam, ja sobie sam tą ustawę wydrukowałem, więcprecyzyjnie. Pan mówił - ust. 3. Rozumiem, że należy tylko przenieść tiret: Adresy punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych na terenie danej gminy wraz ze wskazaniem godzin przyjmowania odpadów. Są dwa tirety w tej literze. Tylko przenieść drugi tiret czy oba?”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Fragment; Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów na terenie miasta Łęborka”.

Przewodniczący Rady: „ Znak, myślnik. Wniosek był tylko liczba mnoga. To proszę powtórzyć wniosek, w paragrafie 7.”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Myślę, że tak, jak to się nagrało wcześniej. Zamiast „punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych” ma być „punkty selektywnej zbiórki odpadów komunalnych na terenie miasta Lęborka”

Przewodniczący Rady: „To tak mówiłem. Dobrze. Kto z pań, panów radnych jest za tą zmianą? Proszę o podniesienie ręki.

13 głosów za, kto jest przeciw? zero, kto się wstrzymał? 5 głosów wstrzymujących. 18 radnych obecnych na sali. Zgadza się? - **Wniosek został przyjęty.**

Tak przegłosowaliśmy poprawki do projektu uchwały.

Zatem, kto z pań, panów radnych jest za przyjęciem projektu uchwały wraz z autopoprawkami i poprawkami przegłosowanymi przez Radę, liczba porządkowa 361? Proszę o podniesienie ręki.

17 głosów za, kto jest przeciw? zero, kto się wstrzymał? przy 1 głosie wstrzymującym.

Uchwała została podjęta.

Ad.III.28.

Roboczy numer 28 w sprawie: Zatwierdzenia planu pracy Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej.

Przewodniczący Rady poprosił przewodniczącego Komisji Rewizyjnej o przedstawienie projektu uchwały - liczba porządkowa 362.

Uchwała nr XXIII-362/2012 w sprawie: Zatwierdzenia planu pracy Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Lęborku na 2013 rok.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Andrzej Gad odczytał treść uchwały - (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący Rady otworzył dyskusję.

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję i przeprowadził głosowanie nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 362.

Przewodniczący Rady podał wynik głosowania - 16 głosów za, obecnych na sali 16 radnych.

Ad.III.29.

Projekt 29 - numer porządkowy 363.

Przewodniczący Rady: „Jest to propozycja rozstrzygnięcia wypracowanego przez Komisję Rewizyjną, nie zawierająca opinii radców prawnych. Proszę pana przewodniczącego o przedstawienie projektu uchwały”.

Uchwała nr XXIII-363/2012 w sprawie: Rozpatrzenia skargi na działania Burmistrza Miasta Lęborka.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Andrzej Gad: „Uchwała w sprawie rozpatrzenia skargi na działania Burmistrza Miasta Lęborka. Uchwała się, co następuje:

Paragraf 1 – Rada Miejska w Lęborku, po rozpatrzeniu skargi złożonej przez grupę mieszkańców Lęborka na działania Burmistrza Miasta Lęborka, uznaje, że: Niezbędne jest podjęcie przez Burmistrza pełniejszego dialogu z wnioskodawcami w tej sprawie i rozpatrzenie możliwości rozwiązania problemu uciążliwości z tytułu drgań i hałasu także w oparciu o przepisy sanitarne i dotyczące ochrony środowiska.

Paragraf 2 – Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Rady Miejskiej w Lęborku.

Paragraf 3 – Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uzasadnienie: W dniu 7 września 2012 roku grupa mieszkańców miasta Lęborka wystąpiła do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Lęborku ze skargą na działanie Burmistrza Miasta Lęborka, w kwestii dotyczącej braku remontu nawierzchni oraz chodnika ulicy Kossaka w Lęborku.

Burmistrz Miasta Lęborka, w złożonych w dniu 20 września 2012 roku wyjaśnieniach, poinformował, że ulica Kossaka w Lęborku stanowi ciąg drogi wojewódzkiej nr 214, a obowiązek właściwego utrzymania nawierzchni oraz chodników drogi wojewódzkiej – zgodnie z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych – spoczywa na Zarządzie Województwa Pomorskiego w Gdańsku.

Podkreślił jednak, że dostrzegając wagę problemu i duże znaczenie ulicy Kossaka dla właściwego funkcjonowania komunikacji samochodowej w mieście, wielokrotnie informował władze Województwa Pomorskiego, a także przedstawicieli Zarządu Dróg Wojewódzkich w Gdańsku i Rejonu Dróg Wojewódzkich w Lęborku o bardzo złym stanie nawierzchni ulicy Kossaka oraz apelował o podjęcie działań w celu jej naprawy. Ponadto, na prośbę Burmistrza Miasta Lęborka, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Lęborku oraz Miejski Zarząd Gospodarki Komunalnej w Lęborku dokonały regulacji włączów studni kolektorów sanitarnych i studni kanalizacji deszczowej, co przyczyniło się do poprawy bezpieczeństwa użytkowników drogi.

W październiku 2011 roku Burmistrz Miasta Lęborka wnioskował do Marszałka Województwa Pomorskiego o ujęcie remontu ulicy Kossaka w planie budżetu Województwa Pomorskiego na rok 2012. W odpowiedzi otrzymał informację, że w 2012 roku nie będzie możliwości przeprowadzenia generalnej przebudowy ulicy Kossaka w Lęborku, gdyż uchwalony budżet Województwa Pomorskiego objął wyłącznie wieloletnie inwestycje drogowe ujęte w Wieloletniej Prognozie Finansowej. Oprócz tego, w ostatnim czasie, wystąpił do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Gdańsku z propozycją zgłoszenia projektu remontu odcinka drogi wojewódzkiej nr 214 w Lęborku w ciągu ulicy Kossaka, poprzez ulicę Lęborską, projektowane rondo i ul. Grunwaldzką w Nowej Wsi Lęborskiej do przejścia dla pieszych przed Urzędem Gminy w Nowej Wsi Lęborskiej, do konkursu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013, Działanie 4.1. Rozwój regionalnej infrastruktury drogowej.”

Przewodniczący Rady otworzył dyskusję.

Do dyskusji zgłosili się radni p. Maciej Szreder, Zbigniew Rudyk, Andrzej Gad.

Radny p. Maciej Szreder: „Wszyscy wiemy, jak powstała ta uchwała. Dlaczego ona jest takiej dziwnej treści, czyli nie oznaczając w swojej preambule czy jest to skarga zasadna czy też może w uzasadnieniu tutaj w uchwale to następuje, czy też niezasadna. Ponieważ komisja, jak to wszystkie komisje, Komisja Rewizyjna jest tak skonstruowana, że swoi swojemu nie dadzą oka wykoleć. Proszę państwa, tu w uzasadnieniu jest pewna nieściskość. Panie Przewodniczący, pan podpisał to uzasadnienie właśnie, ponieważ wystarczy sięgnąć do sesji z czerwca, gdzie pan burmistrz na pytanie pana radnego Rudyka mówił wprost i proszę sobie do protokołu sięgnąć. Ja sięgnąłem, dzisiaj akurat go nie wziąłem, ale można do tego zerknąć, że są pieniądze na remont, że pani kierownik, która się tym zajmuje, nawet mówi o jakimś nazwisku, już chyba nawet robi przetargi na to. To mówi Burmistrz Miasta, tu z tego miejsca o tej drodze. Nie ma tego w uzasadnieniu. Mało tego, jest tylko informacja, że w październiku się pan Burmistrz zwrócił do Zarządu Marszałka Województwa Pomorskiego i że otrzymał informację, że nie będzie. Mało tego, ja w lipcu przyniosłem dwie interpelacje, które złożył jeden z radnych wojewódzkich w tej sprawie i dostał taką właśnie odpowiedź, że to kosztuje 8 milionów złotych ta naprawa. Oczywiście nie sama nasza Kossaka, ale ta cała 214 tam dalej. I że nie ma pieniędzy na to w budżecie marszałkowskim i nie będzie w ogóle to wykonywane. A pan Burmistrz mimo to twierdził w czerwcu, że będzie. Także i tak cieszę się panie Przewodniczący, że pan burmistrz nie powiedział, że to nie jest jego droga i tym się nie będzie zajmował. Tak, jak powiedział to właśnie na zebraniu działkowców przy innej ulicy Krzywoustego. Właściwie to może teraz znowu tu uchwała pan zaraz przewodniczący mnie tu strofuje, ale proszę państwa w tak ważnej sprawie dla mieszkańców jak wprowadzenie podatku śmieciowego nie ma obecnego Burmistrza Miasta, proszę państwa na sesji. Już pał licho, że pan Burmistrz na komisje nie przychodzi, że nie chce, jak dzisiaj powiedziała pani Burmistrz – nie chce z nami gadać, bo nie można z wami się dogadać. Powiedziała Pani tutaj w przerwie, że dlatego Burmistrz nie chce z nami rozmawiać, ponieważ z nami się nie dogada, bo nie ma argumentów. Więc ja tylko to powtarzam Pani Burmistrz. I proszę państwa w tak ważnej kwestii nie ma, a znając pana Burmistrza, to wiem, że zaraz będzie się tłumaczył w razie, gdyby coś było nie tak z tym podatkiem, że przecież mnie nie było. Ja tego nie uchwalałem. To zrobili radni. I tak to będzie. Tak jest z naszym panem Burmistrzem, panie Przewodniczący. Nie mam tutaj żadnych wątpliwości jak uchwała zostanie potraktowana. Nie jest też moją intencją, żeby broń Boże, karać pana Burmistrza. Ale wystarczyłoby żeby zacząć się tym interesować. Tak, jak Burmistrz miasta powinien się interesować sprawami mieszkańców. Dziękuję bardzo”.

Radny p. Zbigniew Rudyk: „Wiele z tego, co chciałem powiedzieć, powiedział już mój poprzednik. Ale na pewno, proszę państwa, ta tak zwana blokada, chociaż to nie była blokada, to było utrudnienie w ruchu, nie była bezpodstawna. I myślę, że mieszkańcy ulicy walczą o dobro nie tylko dla siebie, ale całego miasta. I myślę, że czy Pan Burmistrz jest więcej winien, czy mniej, na pewno nie jest bez winy. Mógł zrobić dużo więcej - nie zrobił. A te pisemka wysyłane do urzędników do Marszałka Województwa - tylko wysyłane są. Można robić, ale nie zrobić. A tu chodzi o to, żeby zrobić ulicę wreszcie, jak pan radny powiedział są na to pieniądze. Mimo to, że są tylko. Dziękuję. Pan mnie tu wyręczył”.

Radny p. Jan Przychoda: „Szanowni Państwo! Przed laty, żeby wybudować tunel w Lęborku pod torami to Rada Miasta, Radni zaczęli od tego, że przygotowali

projekt. Projekt kosztował wtedy 300 tysięcy złotych, a ten co robił ten projekt-firma OLIMP, jak się nie mylę, z Poznania mówi do mnie; panie burmistrzu, czy ten projekt nie będzie cegłą? Ja mówię; co to znaczy cegła? Już zapomniałem o co chodzi; no, że będzie leżał na półce i nic z tego nie będzie. No, mam nadzieję, że nie będzie cegłą. Ale myśmy z czymś wyszli do Marszałka – konkretnym. Nie tylko mieliśmy projekt, proszę państwa, mieliśmy pieniądze na to i tutaj w mieście i nawet w Brukseli. I gdyby burmistrz dzisiaj nam powiedział, że w budżecie naszego miasta są pieniądze i otwiera przetarg na wykonanie projektu remontu tej drogi, no to głosowałbym, że burmistrz się tą sprawą interesuje. A tak, ani w przyszłym roku, ani w następnym może dopiero będziemy mogli rozmawiać o tym, że ta droga będzie zrobiona. Na przyszły rok to nawet sobie nie wyobrażajmy, że tam ktoś palcem kiwnie”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Andrzej Gad: „Może, żeby zakończyć dyskusję, co będzie w przyszłym roku albo jeszcze dłużej – to nie wiemy. Ale czytałem oświadczenie Pana Burmistrza w ostatnim Biuletynie, że gotów jest dołożyć nawet z kasy miejskiej w porozumieniu z Zarządem Wojewódzkim i żeby drogę w 2013 roku zrobić.

Ale ja mam taki wniosek, żeby w tej uchwale - paragraf 1 zmienić, zastąpić słowami: Rada Miejska w Lęborku, po rozpatrzeniu skargi, złożonej przez grupę mieszkańców Lęborka na działania Burmistrz Miasta Lęborka, uznaje skargę za bezzasadną.

Pozostałe punkty są bez zmian”.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska: „Proszę państwa, w dyskusji o ulicy Kossaka zapominamy o jednej, bardzo ważnej rzeczy. Powstał nowy obiekt wielkopowierzchniowy, który otrzymał pozwolenie na budowę i pozwolenie na użytkowanie pod pewnymi warunkami. Warunkiem było wykonanie pewnej części na tej drodze, skrzyżowania, lewoskrętu itd. I państwo doskonale o tym wiecie, że to nie jest taki zwykły przypadek, kiedy burmistrz z takim sprzężeniu z Urzędem Marszałkowskim robi ulicę. Bo nie tak dawno, jak dwa lata temu robiliśmy skrzyżowanie Kossaka i Niepodległości z udziałem 50%-owym Marszałka i pieniądze na to były. Tu państwo chcieliście, żeby Burmistrz za prywatną firmę zrobił część robót, które tam powinny być wykonane. Myślę, że metodologia Burmistrza jest właściwa. Firma, która powinna zrobić ten odcinek drogi w tej chwili przystąpiła do robót i to wykonuje. Pan radny Rudyk był ze mną osobiście, spotkał się z dyrektorem Dróg Wojewódzkich. Po tym spotkaniu były zrobione remonty cząstkowe, nie mówię, że coś wielkiego, ale największe były tam studzienki podniesione, remonty cząstkowe zostały zrobione. Burmistrz złożył deklarację, jeśli firma zrobi ten swój odcinek, który powinna, wtedy Miasto wystąpi do Marszałka o współudział w dalszej części tej inwestycji. Dziękuję”.

Radny p. Zbigniew Rudyk: „Z moich wiadomości, Zarząd Dróg Wojewódzkich w tej chwili ogłasza przetarg, mając 200 tysięcy i będzie remontowana ulica Alei Niepodległości. A dlaczego nie Kossaka? A tam co? A tam mieszkają ludzie. Kto powiedział, że nie ma pieniędzy na to? Bo ja mówię, że są pieniądze na to. W tej chwili jest właśnie przetarg na tą ulicę w ciągu drogi wojewódzkiej. Są pieniądze. Tylko, że pan Burmistrz nie wnioskuje o to żeby zrobić Kossaka tylko Aleje Niepodległości. No to dziękuję za takie coś”.

Radny p. Maciej Szreder: „Pani Burmistrz! Mówi pani o czymś, czego nie ma. Mianowicie, nie ma pozwolenia na budowę wykonania obiektu, jak pani powiedziała, o dużej powierzchni ze zrobieniem drogi. Ja w tej sprawie korespondowałem z panem Starostą. I pan rzecznik Starostwa - pan Sopyłło, odpowiedział mi w dwóch mailach. Ponieważ ja zarzuciłem to, jak można było wydać pozwolenie na budowę na taki obiekt wielkopowierzchniowy. Mówimy o Biedronce bez w ogóle wjazdu i wyjazdu na ulicę Kossaka. I pan Sopyłło mnie przekonywał, że to nie ma nic wspólnego. Mam te maile, itd. Wobec tego, nie może pani mówić, że jest. No, skąd się wzięło w takim razie?”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska: „Jeśli chodzi o formalności. Były dwa pozwolenia na użytkowanie. Jeden dotyczący obiektu i drugi dotyczący parkingu i włączenia w ulicę Kossaka. I to drugie dawał Zarząd Dróg Wojewódzkich, a pierwsze dawało Starostwo Powiatowe.”

Radny p. Maciej Szreder: „Ja od pana Sopyłły wiem tylko, że było jedno pozwolenie na budowę, mało tego Drogi Wojewódzkie nie wydawały. Natomiast mówił, że właśnie w kompetencji Dróg Wojewódzkich jest cała ta ulica i ewentualne wjazdy czy wyjazdy będą z tej strony. Pani mówi teraz zupełnie o czym innym. Wie pani ja tylko się dziwię...”

Przewodniczący Rady: „Panie radny, jeżeli mogę rozjaśnić nieco tą sytuację. Pani Wiceburmistrz ma 100% racji. Podobna sytuacja jest na odcinku od Statoila, przy dawnej Spółdzielni Pszczelarsko-Ogrodniczej. Zarząd Dróg Wojewódzkich tak zapisał i uwarunkował, i Starosta uwarunkował wydanie decyzji od realizacji decyzji wydanej przez Wojewodę w sprawie przebudowy ulicy. Spółdzielnia Pszczelarsko-Ogrodnicza nie została jeszcze zburzona, a droga została przebudowana. Inaczej nie zostanie wydana decyzja na użytkowanie obiektu i na zjazd z tej nieruchomości. Tu akurat nie było takiego warunku w tej decyzji, bo ja widziałem też te dokumenty i jedynie teraz tylko Zarząd Dróg Wojewódzkich próbuje wyegzekwować od inwestora, którym była „Biedronka” wykonanie tej drogi. Dopiero oni to czynią”.

Radny p. Maciej Szreder: „Gdyby to było na etapie, gdy wnioskowaliśmy o to jako radni, gdyby była ta informacja, to by pan burmistrz o tym powiedział. To jest jakaś teraz nowość...”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska: „To nie jest żadna nowość. To jest stara...”

Radny p. Maciej Szreder: „O czym nikt nie wiedział, wynika tak...”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka p. Alicja Zajączkowska: „Nie, ja już dawno wiedziałam...”

Radny p. Maciej Szreder: „No to czemu pani o tym nie powiedziała, jak o tym rozmawialiśmy. Ja jestem zdziwiony, że pani o tym nie mówiła. W każdym razie, prawda jest taka, że pan Burmistrz to, co właśnie mówił o tym, że będzie remont, że będzie remont bo są jakieś tam pieniądze, tak. Natomiast, Zarząd Marszałkowski mówi, że nie będzie remontu bo nie ma pieniędzy. A teraz jest nowa sytuacja, że coś będzie bo inwestor coś da. Tak to wygląda”.

Przewodniczący Rady: „Czy ktoś z pań, panów radnych jeszcze? Radny p. Jarosław Walaszkowski.”

Radny p. Maciej Szreder: „To znaczy ja jeszcze tylko...(zapis nieczytelny) ...wniosku pana Gada. Ja bym prosił, żeby pan przewodniczący uzasadnił swój wniosek, bo ja rozumiem, że przestawił ogólnie uchwałę, teraz złożył wniosek i ja bym prosił o uzasadnienie tego, że ta skarga jest bezzasadna.”

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Andrzej Gad: „Uzasadnienie jest jak w poprzedniej uchwale.”

Radny p. Maciej Szreder: „No i ono się nie zgadza ze stanem faktycznym. Już panu powiedziałem. No, to chce pan do złego uzasadnienia dać to? Czyli bezzasadna jest pana zdaniem, to co tam jest napisane. Ale tam jest nieprawda napisana. No jak prawdziwe, jak ja panu mówię jak to wygląda. To w protokole jest przecież.”

Przewodniczący Rady: „Pan radny Jarosław Walaszkowski.”

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „Pan Maciej Szreder uprzedził mnie, bo jestem zaskoczony wnioskiem złożonym akurat przez pana Andrzeja Gada. Dlatego, że pan jest przewodniczącym Komisji Rewizyjnej i w trakcie spotkania pan się słowem nie odezwał. I ja chciałbym się zapytać, żeby pan właśnie szczegółowo uzasadnił, jakie pan informacje otrzymał na temat tej sprawy od dnia posiedzenia komisji rewizyjnej do dziś, że dziś pan składa taki wniosek. Bo ja uważam, że jeżeli pan miał takie zdanie, bo ja od razu mówię, ja nie mam żadnego zdania czy jest zasadna, czy nie - to się wstrzymam w tej sprawie. Ale pan jest przewodniczącym komisji rewizyjnej. Nie odezwał się pan słowem na komisji rewizyjnej, a dziś pan składa taki wniosek. Chciałbym się zapytać jakie pan nowe informacje uzyskał, żebym też mógł głosować, że skarga jest bezzasadna. Czego pan się nowego dowiedział?”

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Andrzej Gad: „Na komisji rewizyjnej, ja nie będę stronnicy, była przegłosowana ta uchwała ta pierwsza, która przedstawiłem. I dlatego w uzasadnieniu jest podane, że to uzasadnienie, które przeczytałem dotyczy właśnie tej mojej propozycji, że skarga może być albo zasadna albo bezzasadna. Więc skarga jest według mnie niezasadna, o czym też mówiłem na komisji rewizyjnej. Uzasadnienie jest jak w tamtej uchwale”.

Przewodniczący Rady: „Pan radny Jarosław Gosz?”

Radny p. Jarosław Gosz: „ Składam wniosek formalny o zamknięcie dyskusji”.

Radny p. Maciej Szreder: „Ale może do mikrofonu, żeby się nagrało, bo będzie problem, że tego nie ma w protokole, tak?”

Przewodniczący Rady: „Kto z pań, panów radnych jest za zamknięciem dyskusji? Proszę o podniesienie ręki.

11 głosów za, kto jest przeciw? zero. Kto się wstrzymał? 1 głos wstrzymujący . 12 radnych biorących udział w głosowaniu.

Głosujemy wniosek pana radnego Andrzeja Gada, aby paragraf 1 brzmiał: „Rada Miejska w Lęborku po rozpatrzeniu skargi złożonej przez grupę mieszkańców Lęborka na działania Burmistrz Miasta Lęborka, uznaje skargę za bezzasadną.

Kto z pań, panów radnych jest za taką zmianą? Proszę o podniesienie ręki.

12 głosów za, kto jest przeciw? 1 głos przeciw, kto się wstrzymał? 13 radnych biorących udział w głosowaniu. **Wniosek został przegłosowany.**

Kto z pań, panów radnych jest za przyjęciem uchwały o liczbie porządkowej 363? Proszę o podniesienie ręki.

12 głosów za, kto jest przeciw? zero, kto się wstrzymał? zero. 12 radnych biorących udział w głosowaniu. 17 radnych obecnych na sali. To nie jest istotne, bo radni mają obowiązek brania udziału w głosowaniu.”

Radny p. Maciej Szreder: „Wszystko jest ważne”.

Przewodniczący Rady: „Tak wyczerpaliśmy punkt III rzymski, punkt IV sprawozdanie z realizacji uchwały, a przepraszam, punkt 30 – nie ma wnioskodawcy. Projekt uchwały o liczbie porządkowej 364, ale nie ma wnioskodawcy. Pan radny Włodzimierz Klata? Prosiłbym o przedstawienie kolejnego roboczego punktu - projektu uchwały w sprawie: Stanowiska Rady Miejskiej w Lęborku”.

Radny p. Włodzimierz Klata: „Chciałbym podziękować tym dwunastu osobom, które poparły tę inicjatywę i myślę, że to będzie nasza wspólna uchwała w sprawie: Stanowska Rady Miejskiej w Lęborku dotyczącej potrzeby kolejnej nowelizacji ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Radny p. Włodzimierz Klata odczytał treść uchwały i stanowiska - (uchwała i stanowisko w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący Rady otworzył dyskusję.

Wobec braku zgłoszeń, Przewodniczący Rady zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 364.

Wynik głosowania: 13 głosów za, przeciw- 1, 3 głosy wstrzymujące. 17 radnych obecnych na sali. Przewodniczący Rady oznajmił, iż uchwała została podjęta.

Przewodniczący Rady: „Pytanie tylko moje, przy realizacji tej uchwały, powiadomić Marszałka Sejmu? Senatu? Prezydenta i Premiera, to wystarczy?”

Radny p. Włodzimierz Klata: „Myślę, że o sposobie jej realizacji, podejmie pan burmistrz...władze państwowe”.

Wiceprzewodnicząca Rady p. Małgorzata Bresler poprosiła o 3 minutową przerwę w obradach.

O godzinie 21.58 Przewodniczący Rady, wobec braku sprzeciwu, ogłosił 3 minuty przerwy w obradach.

Po przerwie, o godzinie 22.01, Przewodniczący Rady wznowił obrady XXIII sesji Rady Miejskiej w Lęborku, zwołanej na dzień 21 grudnia 2012 roku.

Przewodniczący Rady p. Adam Stenka - początek zapisu od słów:

„...Kolejnym numerem w sprawie projektu uchwały w sprawie ustalenia wysokości miesięcznego wynagrodzenia dla Burmistrza Miasta Lęborka. Kto z pań, panów radnych jest za rozszerzeniem porządku obrad o roboczy numer 31, proszę o podniesienie ręki.

12 głosów za, kto jest przeciw? kto się wstrzymał? 2 głosy wstrzymujące. 18 radnych obecnych na sali, 3 nie biorących udziału w głosowaniu. Prosiłbym o skserowanie projektu uchwały.

Uchwałą nr XXIII-365/2012 w sprawie: ustalenia wysokości miesięcznego wynagrodzenia dla Burmistrza Miasta Lęborka.

Przewodniczący Rady p. Adam Stenka odczytał treść uchwały o porządkowym numerze 365 wraz z uzasadnieniem – (uchwała w załączeniu do protokołu).

Przewodniczący Rady otworzył dyskusję.

Radny p. Maciej Szreder: „Bardzo bym prosił kogoś z wnioskodawców, aby punkt drugi uzasadnienia – wyjaśnienie potrzeb i celu podjęcia uchwały, ponieważ w tej treści nie ma ani potrzeby ani celu. Jest tylko zasada, kto ustala wynagrodzenie. Bardzo bym prosił o potrzebę i cel.”

Radna p. Bożena Pobłocka: „Powiem krótko; brak mi słów. Brak mi słów odnośnie tych osób, tych radnych, którzy się tutaj pod tym podpisali. Bo przed chwileczką proszę państwa przegłosowaliście, chodzi mi o, uchwały śmieciowe. I powiem tak, panu Burmistrzowi w tym momencie mamy zrobić prezent świąteczny- podwyżkę. A Burmistrz, że tak brzydko powiem, dowala ustawą śmieciową. Bo wszyscy mieszkańcy będą płacili więcej za śmieci, a pan burmistrz ma prezent w postaci podwyżki. Dziękuję”.

Przewodniczący Rady: „Ktoś z pań, panów radnych chciałby zabrać głos?”

Radny p. Maciej Szreder: „Będzie odpowiedź?”

Przewodniczący Rady: „Odpowiedź grupy radnych. Jeżeli mogę w imieniu tej grupy radnych powiedzieć, po długiej dyskusji, uznaliśmy, że działania pana Burmistrza w zakresie pozyskania pieniędzy z zewnętrznych źródeł finansowania są, myślę, że dosyć duże. Bo takie jest nasze uzasadnienie dla tej sytuacji. I w stosunku do innych burmistrzów, których osiągnięcia w tym zakresie są znacznie mniejsze, a wynagrodzenie tych burmistrzów jest znacznie wyższe od obecnego wynagrodzenia pana Burmistrza. Tyle. Pan radny Maciej Szreder”.

Radny p. Maciej Szreder: „Proszę państwa. Już nie raz o tym mówiliśmy. To, że dużo środków jest pozyskiwanych, to żadna sztuka dzisiaj. Sztuką było pozyskiwanie środków w latach 2000 do 2004 zanim weszliśmy do Unii. Pozyskanie środków na przejazd pod torami to była sztuka – 2 miliony euro uzyskać. Bo wtedy były wnioski i był konkurs i trzeba było być w pierwszej trójce, żeby je dostać. A dzisiaj? Ja mówiłem o przykładzie, jak na budynek komunalny można było uzyskać wniosek. Wystarczyło go napisać. Ale to jeszcze nie wszystko. Chodzi o zasadność pozyskiwania środków. Czy nam jest potrzebny rynek za 800 tysięcy, które otrzymujemy. Jaka z tego będzie korzyść? Będziemy mieli ładne miejsce tak, podobno, wokół, a obok jest prywatna nieruchomości. Chyba dla niej robimy to, ten cały plac. Proszę państwa, takich przypadków jest znacznie więcej. A ten Inkubator, który tutaj pani Burmistrz tak preferuje. I ja byłem zadowolony, że ktoś chce dać dwa miliony na ten budynek. A okazało się, że nie, że jest tylko, podobno 1/8 części budynku. I my dokładamy milion 600, żeby co tam było w tym budynku? I to jest super, że pozyskujemy te środki? Milion, na co my pozyskujemy? Ten milion 600, który my dokładamy do Inkubatora wsadził w infrastrukturę po to żeby inwestorów ściągnąć. To jest myśl. Jaka myśl przewodnia panu Burmistrzowi tutaj, proszę państwa, przyświeca w tym mieście, na rozwój tego miasta? Gdzie są te miejsca pracy proszę państwa? Zamiast zająć się mostem na ulicy Weterynaryjnej, ale bardziej przy Straży Pożarnej, żeby zrobić trzecią nitkę Łeba – Słupsk. A komunikacja jest podstawową sprawą rozwoju danej miejscowości, bo tam tworzą się miejsca pod biznes, po prostu. Gdyby tam te drogi uruchomić typu Cisowa itd., to, to byłby sens. Odciażyłoby to centrum miasta i obwodnicę. Ale nie, to się zostawia. Robi się jakieś dziwne rzeczy. Proszę państwa, dlaczego nie ma planu u nas inwestycji? Czemu nie ma planu konkretnego, jakie ulice? No bo, jak jednemu radnemu trzeba zrobić ścieżkę, innemu ulicę, czwartemu – chodnik, a tak jest u nas wykonywana ta sprawa. Teraz znowu wpisano, ja specjalnie dzisiaj pytałem; dlaczego ulica Komuny Paryskiej, proszę państwa. No, tam pani radna chodzi od wielu lat i prosi o to. I dawno się jej pewne rzeczy należą. Tylko problem polega na tym, że właśnie nie ma sensu. Inaczej - nie ma planu tylko jest wydzieranie sobie. Burmistrz chce być osobą, żeby radny był mu wdzięczny, że coś zrobi. No i teraz jeszcze mu się odpłacacie tym, że mu pensję podwyższacie. Gdy wszyscy zamykają kurki, kieszeń, wszyscy mają mało pieniędzy, a wy mu dajecie 2 tysiące złotych podwyżki? Swoi radni? Zastanówcie się ludzie, co robicie. Kto żałuje Burmistrzowi dobrych zarobków? Nikt nie żałuje. Tylko niech będzie za coś. To, że z miasta wyjechało prawie 9 tysięcy ludzi, to za to trzeba teraz nagradzać Burmistrza? To, że się budżet dopiął, to że Regionalna Izba Obrachunkowa dała opinię, że się zgadza rachunkowo – to za to chcecie nagrodzić pana Burmistrza? No, zastanówcie się drodzy państwo, co robicie. Oczywiście mój apel to grochem o ścianę. Ja wiem, jaki będzie efekt tego. Ale chcę, żebyście mieli świadomość, że trzeba wasze twarze pokazać w prasie, że to wyście zaproponowali tą rzecz. I za co żeście to zrobili? Mieszkańcy muszą się w końcu dowiedzieć, jaka sitwa rządzi tym miastem. I po co? Tylko i wyłącznie dla prywaty, proszę państwa, dla prywaty. Ja to pokażę jednak mieszkańcom. Nie ma innego wyjścia. Ja mogę się z wami spierać, pani Burmistrz mówić, że nie ma z kim gadać o śmieciach na komisjach itd., może tak mówić. Ale proszę państwa, to co robicie teraz, to jest karygodne, tak. Mamy 2012 rok. Czas kryzysu i to bardzo mocnego w kieszeniach zwykłych mieszkańców. A co wy robicie ludzie? Ja tylko czekam, kiedy pan Gosz powie, żeby zamknąć dyskusję, bo to jedyny wniosek jaki w ogóle składa. To jest cały problem. To jest ta wasza aktywność. Czemu wy nie dyskutujecie o argumentach merytorycznych w ważnych sprawach? Wy milczycie jako koalicja rządowa. Kompletnie nic nie robicie w tych sprawach. Natomiast, podnosicie rączki, tak, gdy trzeba mówić. Gdyby Pani Burmistrz nie było, to by w ogóle nie miał kto gadać z waszej strony. To jedyna kobieta, która mówi czy dobrze, czy źle, ale mówi. A wy co? Tak, szkoda słów.”

Radny p. Zbigniew Rudyk: „Mam pytanie, czy ktoś z państwa odpowie mi; czy pan Burmistrz o tym wie? A czy się zgadza? A, może wy robicie wbrew jego woli? Panie Przewodniczący, czy pan z Burmistrem rozmawiał? Mogę wiedzieć? Zagłosowałbym chętnie za tym, ale chcę wiedzieć, czy nie zagłosuję przeciw panu Burmistrzowi. A może on tego nie chce faktycznie? A propos, to powiem, że ja się brzydzę taką polityką, jaka uprawiana jest w Lęborku. Naprawdę”.

Radny p. Jan Przychoda: „To, co mówił pan Maciej Szreder, zacytuję tylko jedno zdanie krótkie, które zapewne pan zna, najważniejsze zdanie na świecie wypowiedziane przez kogoś: „Do was mówię, nie do ściany”.

Radna p. Bożena Pobłocka: „Ja bym tylko chciała zapytać się wszystkich radnych, którzy podpisali się pod tą uchwałą; proszę państwa, jak spojrzycie mieszkańcom w oczy? Miasto ubożeje, ludzie nie mają co do garnka włożyć, a burmistrzowi tak jak już powiedziałam fundujecie podwyżkę. Zastanówcie się państwo, jak spojrzycie mieszkańcom w oczy?”

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „Ja myślę, pani Bożeno, że akurat ci ludzie spojrzą mieszkańcom w oczy. Bo ci ludzie się nie przejmują tym, co mieszkańcy pomyślą. Oni głosowali dziś, żeby ludziom nie wymalować klatek, podwyższyli stawkę za śmieci i chętnie teraz na święta podwyższą Burmistrzowi pensję. Także spojrzą mieszkańcom w oczy”.

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „Dwa razy w dzisiejszej dyskusji przytaczany był Inkubator Przedsiębiorczości – projekt, do którego przystępuje miasto Lębork. Rzeczywiście, ja mówiłam wtedy, że na początku, kiedy przystępowaliśmy, wstępne porozumienia podpisywaliśmy z samorządami Kościerzyny i Bytowa, wszyscy chcieli żeby wkładem własnym były wartości nieruchomości, które wnosimy. Nasza, akurat była najmniejsza. Niestety partnerzy, w momencie rozstrzygnięcia nie wszyscy byli jakby gotowi do zadeklarowania wartości obiektu. W związku z tym zmieniły się warunki. Inkubator Przedsiębiorczości jest początkiem do tego, żeby na tym obiekcie, z którego korzystają wszystkie organizacje pozarządowe, gdzie też są i przedsiębiorcy, młodzież, będzie wykonany dach i będzie wykonana też cała elewacja. To między innymi ma na celu ocieplenie budynku, zmniejszenie kosztów jego użytkowania. Więc to, że dostajemy przy okazji Inkubatora dodatkowe środki na wykonanie tych rzeczy – bardzo ważnych dla funkcjonowania tego obiektu, chyba nie jest bez znaczenia. Z projektami jest tak i z pieniędzmi dodatkowymi jest tak, że składamy na to dokumentację, na co możemy dostać dofinansowanie. I to są takie czasy, że kiedy jest tytuł możliwy do uzyskania wtedy montuje się możliwości finansowe gminy. I dzięki temu sporo różnych środków można dostać. Dużo krytyki jest na temat tego projektu „Mój Rynek”. Ten projekt „Mój Rynek” stworzy pewną część miasta, która jest bardzo często użytkowana. I proszę pójść do tych ludzi, którzy sprzedają płody rolne w błocie, którzy tam są dalej, na przykład, nie mają dojścia do toalety. Proszę im powiedzieć, że to jest niepotrzebne. Bo byli u Burmistrza, oglądali ten projekt i byli bardzo zadowoleni z tego, że on będzie. W dyskusji państwa przytaczają się też takie argumenty, że ludzie wyjeżdżają. Ludzie wyjeżdżają z różnych powodów. I mówienie o tym, że z powodu tego, że burmistrzem jest pan Namyślak, jest takim dużym uproszczeniem. Jest dużo innych zjawisk, które wpływają na to, że ludzie wyjeżdżają. Niekoniecznie z biedy, niekoniecznie dlatego, że w Lęborku im się nie podoba. Z dobrej i nieprzymuszonej woli. Myślę, że przy tej argumentacji, która tutaj pada, warto jednak zwrócić uwagę na to, że mimo wszystko inicjatywa Burmistrza jest duża. Tak jak i też duża jest jego inicjatywa

jeśli chodzi o rozstrzygnięcie spraw mieszkaniowych, mieszkań socjalnych, komunalnych i innych. I to jest na pewno więcej niż robią inni w wielu miastach Polski.”

Radny p. Jan Przychoda: „A, jaka to miara, jak to się mierzy?”

Wiceburmistrz Miasta Lęborka Pani Alicja Zajączkowska: „A jak się mierzyło, jakiej miary się używało jak poprzednio były podwyżki dla burmistrzów? Czy była jakaś miara? Czy ustalony był wzorzec? Może metr jakiś? Kiedy, no tak, ale dlatego ja chciałabym, żeby po prostu do tego podejść tak w miarę racjonalnie, bez emocji. Bo ja widzę, że każdą rzecz, nawet kiedy ja mówię do państwa dzisiaj, że ani intencją burmistrza, ani zespołu opracowującego „śmieci” nie jest, żeby to była wysoka cena, że chodzi o bezpieczny system taki, że jesteśmy w każdej chwili w stanie obniżyć. Jeśli będą warunki, obniżyć jego koszty. To i tak państwo w każdym wystąpieniu mówicie, że ustaliliście dużą stawkę i chcecie zrobić ludziom na złość. Tak nie jest, proszę państwa. I mam nadzieję, że w Lęborku ludzie w to wierzą, że to, co robimy, nie robimy dlatego, żeby komuś zrobić na złość. Pracujemy w najlepszej wierze, żeby mieszkańcom też zapewnić realizację pewnych niezbędnych rzeczy nałożonych w sposób właściwy”.

Radny p. Zbigniew Rudyk: „Pani Burmistrz powiedziała, że chciałem po roku dołożyć panu Burmistrzowi podwyżkę. Chciałem, aby coś więcej zrobił. Pani Burmistrz...(zapis nieczytelny)...że dobra władza, mocna władza zależy wtedy od tego, czy ma mocną opozycję. Czyli, dzięki nam. Jeżeli coś w tym mieście wychodzi, to dzięki wszystkim radnym, nie wszystkim może, ale radnym. Dlatego nam by się należała jakaś podwyżka. A, jeśli już, to ja się tego zrzekam. Żadnych podwyżek”.

Przewodniczący Rady p. Adam Stenka wobec braku dalszych zgłoszeń, zamknął dyskusję i przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad podjęciem uchwały o liczbie porządkowej 365.

Przewodniczący podał wynik głosowania:

12 głosów za, 4 przeciw, zero wstrzymujących, obecnych na sali 17 radnych, 1 nie brał udziału w głosowaniu.

Ad. IV.

Sprawozdanie z realizacji Uchwały Nr XIX-219/2008 Rady Miejskiej w Lęborku z dnia 31.03.2008r. w sprawie określania zasad nabycia, zbycia i obciążania nieruchomości oraz ich wdzierzawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata.

Wobec braku uwag, wniosków, Przewodniczący przystąpił do przeprowadzenia głosowania nad przyjęciem sprawozdania.

Przewodniczący Rady podał wynik głosowania: 11 za, wstrzymujących - 5, 16 radnych obecnych na sali.

Ad. V.

Interpelacje i zapytania radnych

Radny p. Zbigniew Rudyk: „Jak zadawałem pytania panu dyrektorowi Sapińskiemu, wyszło na jaw, że w Lęborku nie ma neurologa. Chciałbym wnioskować, aby p. Burmistrz wnioskował do p. Starosty, a p. Starosta wnioskował do NFZ-u, żeby w Lęborku taki ktoś jak neurolog się pojawił. O to właśnie proszą moi wyborcy, mieszkańcy Lęborka. Od lat nie ma neurologa, a jest bardzo potrzebny. I tutaj jest zadanie dla p. Burmistrza, tak dobrze pracuje”.

Radna p. Bożena Pobłocka: „Pani Burmistrz, bo Pana Burmistrza nie ma, chciałam podziękować za obszerne wyjaśnienia dotyczące funkcjonowania Zakładu Komunikacji Miejskiej. Okazuje się jednak, że można uzyskać informacje dotyczące wszystkich interesujących mnie kwestii. Szkoda tylko, że musiałam czekać na tą konkretną odpowiedź aż od maja. Natomiast, bardzo ciekawą lekturę stanowiło pismo Rady Nadzorczej ZKM dotyczące pracy firmy Rewizor kontrolującej bilety. Rada Nadzorcza stwierdza, że wynagrodzenie za kontrolowanie biletów ustalono między innymi na kwotę zryczałtowaną w wysokości 3 tysięcy złotych. W dalszej części pisma Rada stwierdza, że średnie miesięczne wydatki ponoszone na rzecz firmy Rewizor wynoszą miesięcznie około 4 tysięcy. Skąd wynika ta różnica? Dlaczego w umowie z firmą Rewizor zawarto zapis ustalający na jej rzecz kwotę 18 złotych za każde odwołanie, które umarza mandat?

Z procedury postępowania mandatowego wynika, że w takim przypadku to klient ZKM ponosi opłatę manipulacyjną w wysokości 7 złotych w przypadku umorzenia mandatu. Czy w związku z tym firma Rewizor za umorzenie mandatu otrzymuje kwotę 7 złotych od pasażera i 18 od ZKM, czyli razem 25 złotych? Jeśli tak jest, to dlaczego firma Rewizor otrzymuje prawie połowę kwoty wartości umorzonego mandatu? Kto i w jaki sposób sprawuje kontrolę nad pracownikami firmy Rewizor, którzy dokonują kontroli biletów? Z pisma Rady Nadzorczej wynika, że kwota zryczałtowana w wysokości 3 tysięcy złotych wypłacana jest za 120 godzin pracy kontrolerów. Oznacza to, że każdy z kontrolerów powinien pracować przez 2 godziny dziennie. Tymczasem z moich informacji wynika, że kontrolerzy przyjeżdżają do Lęborka około raz na tydzień i pracują przez 3-4 godziny. Oznaczać to może, że firma Rewizor nie wywiązuje się z umowy. Proszę o informacje w tej sprawie”.

Radny p. Jarosław Walaszkowski: „Panie Przewodniczący! Pani Burmistrzu! Państwo Radni! Ja mam takie zapytanie, wracając do ZKM i do tej firmy kontrolującej bilety. Chciałbym taką informację uzyskać; ile, od początku, jak ta firma weszła do Lęborka; ile mandatów zostało anulowanych i na jaką kwotę?

Druga sprawa. Prosiłbym o taką informację; w budynkach, w których miasto posiada 100% własności, w których latach były malowane klatki schodowe? Poproszę o dokładną datę odbioru malowania klatek schodowych.

I trzecia sprawa. Ostatnio na pewno wszyscy słyszeliśmy o kolejnej aferze w Lęborku związanej z ciepłownictwem. I nie chcę tu dochodzić, kto jest winny, w jakim zakresie winny, ale chciałbym się zapytać, od dnia, gdy CBA weszło do spółki miejskiej, jakie decyzje zostały podjęte, aby zabezpieczyć na przyszłość, aby taka sytuacja się nigdy więcej nie powtórzyła, bo chyba nikt nie ma wątpliwości, że system kontrolny współpracowników dyrekcji i Rady Nadzorczej jest żaden i do tej pory był żaden i taka sytuacja mogła trwać wiele miesięcy.

I mieszkańcy się pytają; czy mogą liczyć w związku z tym, że nastąpiła nadpłata za nie to paliwo, czy mogą liczyć na bonifikatę?”

Wobec braku dalszych zgłoszeń, Przewodniczący Rady otworzył kolejny punkt:

Ad. VI.

Wnioski i oświadczenia radnych

Radny p. Zbigniew Rudyk: „Proszę Państwa! Mimo wszystko wszystkim życze błogosławionych, szczęśliwych, radosnych świąt Bożego Narodzenia”.

Radna p. Bożena Pobłocka: „Co roku Rada Miasta podejmuje uchwałę, określając zasady finansowania sportu w gminie Lębork. Z uchwały tej jak i z treści specyfikacji konkursów ogłaszanych przez Urząd Miasta jasno wynika, że dotacje z budżetu miasta Kluby i organizacje sportowe mogą przeznaczać wyłącznie na finansowanie zawodników będących mieszkańcami Lęborka. Z posiadanej przeze mnie dokumentacji wynika, że klub Biegacza Braci Petk z otrzymanych od miasta dotacji może finansować zawodników, którzy nie są mieszkańcami Lęborka. W formularzach rozliczania dotacji widnieją nazwiska zawodników, którzy nie występują na liście zawodników Klubu. Z mojego rozeznania wynika, że zawodnicy ci nie zamieszkują na terenie Lęborka. I osób tych jest sporo. Dwukrotnie występowałam do P. Burmistrza z prośbą o potwierdzenie lub zaprzeczenie faktu zamieszkiwania na terenie miasta osób, które wymieniłam na liście. Dwukrotnie też Pan Burmistrz odmówił tych informacji, zasłaniając się ustawą o ochronie danych osobowych i twierdząc, że nie wykazałam istotnej przesłanki do udostępnienia danych osobowych. Przesłanka, że informacja ta jest potrzebna w celu sprawdzenia prawidłowości wydatkowania pieniędzy z budżetu miasta była dla Pana Burmistrza niewystarczająca. Zaznaczam przy tym, że nie prosiłam o dane osobowe tych osób, a jedynie o potwierdzenie lub zaprzeczenie faktu zamieszkiwania na terenie miasta. Pan Burmistrz odpisał mi również, że nie przedstawiłam żadnych dowodów wskazujących na związek ewentualnych nieprawidłowości z osobami, które wymieniłam w piśmie. Odnoszę wrażenie, że rozmawiamy o „kwadraturze koła”. Właśnie informacja o zameldowaniu będzie dowodem na to czy miało miejsce nieprawidłowości w wydatkowaniu publicznych pieniędzy. W związku z powyższym składam następujące wnioski:

- do Pana Burmistrza, aby zlecił przeprowadzenie kontroli prawidłowości wydatkowania dotacji z budżetu miasta przez Klub Biegaczy Braci Petk w 2009 w 2010, w 2011 roku w przedmiocie zgodności z podjętymi przez Radę Miasta uchwałami. W szczególności sprawdzenia; czy z publicznych pieniędzy byli finansowani zawodnicy nie będący mieszkańcami miasta Lęborka.

Wnoszę też, aby po przeprowadzeniu kontroli jej wyniki zostały ujawnione w sposób publiczny.

Drugi wniosek do Przewodniczącego Rady Miasta, aby dokonał sprawdzenia treści uchwał dotyczących sposobu finansowania sportu w mieście i w sposób jednoznaczny dokonał interpretacji zapisów zawartych w tych uchwałach.

Prawo lokalne ustanowione przez organ stanowiący musi być jasne i przejrzyste. Jeśli zapisy w uchwałach pozwalają na różne ich interpretacje, to prawo takie z gruntu jest złe. Od lat p. Sekretarz Kurzydło twierdzi, że z pieniędzy miejskich nie mogą być finansowani zawodnicy nie zamieszkujący na terenie miasta i było to powodem odmawiania udzielenia dotacji dla klubów, które takich zawodników posiada. Teraz p. Sekretarz twierdzi, że jest inaczej i z pieniędzy lęborskich podatników można finansować zawodników nie będących mieszkańcami miasta Lęborka.

Do Pana Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, aby przełożył zaplanowaną na IV kwartał 2013 roku kontrolę organizacji pozarządowych na I kwartał 2013 roku i aby kontrolą tą objął działalność Klubu Biegaczy Braci Petk za 2010, 2011 rok w szczególności w zakresie prawidłowości wydatkowania dotacji z budżetu miasta dotyczący sprawdzenia czy z publicznych pieniędzy byli finansowani zawodnicy nie będący mieszkańcami miasta Lęborka.

Proszę o informowanie mnie o podjętych decyzjach i ewentualnych działaniach w tej sprawie.

I jeszcze jedno; mieszkańców ulicy Sportowej. Złożyli do mnie na moje ręce pismo abym zwróciła się do p. Burmistrza w ich imieniu.

„Do Burmistrza Miasta Lęborka. Zwracamy się z prośbą o utwardzenie wjazdu na naszą posesję z głównej ulicy. Woda, która wypełnia dziury po opadach atmosferycznych, uniemożliwia nam dojście do domu.

Po niedawnym remoncie chodnika i założeniu balustrad wraz z wylewką asfaltową wjazdu, woda bezpośrednio spływa na podwórko.

Prosimy o niezwłoczną interwencję w tej sprawie i pozytywne rozpatrzenie naszej prośby. I pod pismem podpisało się dziewięciu mieszkańców. To będzie dla Pana burmistrza. Dziękuję”.

Radny p. Maciej Szreder: „Proszę państwa! Mam dwie sprawy. Panie Przewodniczący, pierwsza sprawa. Dobrze by było, żeby pan, wiedząc że są tak ważne sprawy, i tak ich jest dużo, przygotowywał sesje znacznie wcześniej niż o godzinie 13. To by nam ułatwiło, myślę, wszystkim sprawę, byśmy byli może bardziej ożywieni, chociaż sprawa ostatnia bardzo ożywiła. Niektórzy uciekali ze wzrokiem, żeby tylko nie patrzeć na mnie, jak mówię, ale byli podminowani. Także to jest taka ogólna uwaga Panie Przewodniczący. Bo się okazuje, że pan Burmistrz bardzo rzadko organizuje te sesje. Są one co 6 tygodni, co 8 i potem mamy 45 spraw i potem to się ciągnie godzinami. Więc taka jest prośba, żeby może się udało wcześniej te sesje rozpoczynać.

Natomiast, proszę państwa, główne oświadczenie, szkoda, że nie ma p. Andrzeja Gada. Ponieważ chciałem oświadczyć i to teraz zrobię publicznie, żeby było to zaprotokołowane.

Jeśli jeszcze raz usłyszę publicznie jakiegokolwiek niuanse na temat tego, że za mojej kadencji, ja, robiłem jakiegokolwiek nieprawidłowości, to jeśli osoba ta, która to będzie mówiła, tego nie udowodni – oddam do sądu, tak. Za ochronę dóbr. Bo to proszę państwa jest już karygodne. W 2006 roku Komitet Wyborczy „Ziemia Lęborska” wydał paszkwil na dwa dni przed wyborami w Internecie. Ja zaskarżyłem ten paszkwil ponieważ tam były same anonimy podpisane; August Mocny, itd. I ja byłem pewny, że Sąd będzie wydawcę oskarżał, a sąd zażądał ode mnie żebym podał, kto pisał indywidualnie. Cały Komitet siedział na ławie oskarżonych w Sądzie. No, ale ja nie potrafiłem powiedzieć, a nikt się oczywiście nie przyznał. Proszę państwa, ja sobie odpuściłem tą sprawę. Ale teraz nie odpuszczę. Jeśli jeszcze raz będzie taka rzecz, czy to ktokolwiek z państwa, czy ktokolwiek inny powie, że ja dokonałem jakiś nieprawidłowości, nie wiem oszukałem, itd. - oddam

natychmiast do Sądu. Jeśli, ktoś ma takie informacje, jednocześnie wzywam, żeby je ujawnił publicznie. Ja się zgadzam na wszystko. Niech mówi publicznie, kogo Szreder oszukał, okradł, co zrobił, jakiś przekręt, itd. Bo mam tego już dosyć. Moja cierpliwość się skończyła. Ja nie mam sobie nic do zarzucenia. Jeśli chodzi o aspekt prawny - ja jestem czysty. Natomiast plotki, które są, proszę państwa, to proszę zachować dla siebie, jeśli nie macie dowodów na to, że coś takiego miało miejsce. Dziękuję bardzo”.

Wobec braku dalszych zgłoszeń, Przewodniczący otworzył kolejny punkt.

Ad. VII.

Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych

Przewodniczący Rady p. Adam Stenka: „Odpowiedzi zostaną udzielone na piśmie. Bardzo bym prosił o wyrozumiałość, bo interpelacje i zapytania trafiają dopiero do p. Burmistrza za tydzień. Mamy taki akurat czas, że 24 grudnia jest ostatnim dniem roboczym – poniedziałek. Nie da się tego napisać w poniedziałek. Potem jest dopiero czwartek. Może w piątek uda się je zredagować, żeby one trafiły. Nie powołuję się na błąd. Ja proszę tylko. W najbliższym tygodniu będą tylko 3 dni robocze”.

Radny p. Maciej Szreder: „Ale dzisiaj jest dzień roboczy”.

Przewodniczący Rady p. Adam Stenka: „Już się skończył panie radny. Więc proszę o wyrozumiałość. Jeżeli pan nie jest wyrozumiały - to trudno, przeżyjemy. Nie, ja nie chcę złamać prawa.”

Przewodniczący otworzył kolejny punkt.

Ad. VIII.

Informacje Przewodniczącego Rady

Przewodniczący Rady p. Adam Stenka zaprosił w dniu 3 stycznia na spotkanie z europosełm p. Janem Kozłowskim do siedziby Starostwa na godzinę 17. Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia Przewodniczący złożył życzenia wszystkiego najlepszego, zdrowych, radosnych i spokojnych Świąt.

Ad. IX.

Zamknięcie obrad

Po wyczerpaniu porządku obrad XXIII sesji Rady Miejskiej w Lęborku, w dniu 21 grudnia 2012 roku, o godzinie 22.33, obrady zamknął Przewodniczący Rady Pan Adam Stenka.

Protokołowała:
Jolanta Pawlaczyk
insp. Biura Rady Miejskiej
w Lęborku

Zastępca nieformalny
ds. ochrony informacji niejawnych

Maciej Mańkowski
2013.02.18

PRZEWODNICZĄCY RADY

A Stenka
Adam Stenka

Z up. BURMISTRZA MIEJSCA
ADMINISTRATOR
Bezpieczeństwa Informacji
mgr Różanna Steciuk
2013.02.18